

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORE-DOWNIKA MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.55 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.52 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy. Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budaik.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań. Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 325.

Numer 164.

BYDGOSZCZ, niedziela, dnia 19 lipca 1925 roku.

Rok XIX.

Zagranica a żydzi w Polsce.

Ostatnia tzw. ugoda żydowskich kół politycznych w Polsce z rządem naszym wywarła zagranicą wielkie poruszenie. Sprawa ta odbiła się echem nawet w Ameryce, gdzie warunki, postawione żydom polskim przez rząd polski, oceniono przychylnie.

Zmiana opinii w kwestji polsko-żydowskiej na naszą korzyść jest sukcesem polityki polskiej.

W prasie niemieckiej z utajoną złością śledzą tę przemianę nastroju żydów polskich. Mówią o zdradzie żydów wobec sprawy mniejszości narodowych w Polsce. A już zupełnie odmawiają Niemcy rządowi polskiemu dobrej woli, pomawiając go, że dążył pod presją za granicznych czynników i w nadziei, że ustępstwami wobec żydów uzyska korzyść zagraniczną.

Otóż stwierdzić wypada wobec społeczeństwa polskiego i wobec opinii zagranicznej, że niestety zagranica w niczem nie przyczyniła się do ułatwienia Polsce rozwiązania sprawy żydowskiej.

Nadmierne nagromadzenie żydów w Polsce nie było zależne ani od woli Polaków ani od woli żydów. Zaborcze rządy, tak pruski jak rosyjski nie dopuszczały odpływu naturalnego żydów z krajów polskich, rozebranych między sobą. Nie ulega wątpliwości, że w razie nieprzerwanego ciągu państwowości polskiej żydzi byłby się wyemancypowali jak w Niemczech. Tymczasem wskutek zaborskich rządów pozostał w Polsce zwłaszcza pod okup. austriacką i rosyjską, typ żydów z którymi żadne cywilizowane państwo nie wie co począć. Umiano narzucić nam Traktat o mniejszościach narodowych, ale skoro misje amerykańskie zapoznały się naczynnie z żydostwem polskim, zamknęły wstępnym żydom do Stanów. Najgorliwsi rzekomo opiekunowie żydów Niemcy, gdy do nich zaczęła przelewać się fala żydowska, wystosowali memoriał do Ligi Narodów, aby zaopiekowała się rzeszą półmilionową żydów z Polski przybyłych.

W ten sposób rząd niemiecki odwrócił uwagę opinii zagranicznej od pogromów, urządzanych w Niemczech na żydach polskich, przeciw czemu zaproteutował ówczesny polski minister spraw zagranicznych Roman Dmowski.

W uregulowaniu sprawy żydowskiej nie doznaliśmy również pomocy ze strony Anglii, która wzbroniła żydom polskim dostępu, ani ze strony Francji.

Bez przesady można powiedzieć, że mocarstwa narzucając nam Traktat o mniejszościach narodowych, nie kierowały się troską o żydów, ale że to tajemnicze siły podsunęły sprawę żydowską aliantom niby ośła szczeke, aby przeciw Polsce wojować.

Odplynęły z Polski miliony ludu polskiego, zagranicę za chlebem. Przyjmowano ich względnie ochotco. Nawet Niemiec ścigała i to nielegalnym sposobem robotnika polskiego do pracy rolnej. Natomiast żyda polskiego nie chce ni Niemiec, ani Anglik, ani Francuz ani Amerykanin.

Polsce pozostawiono zagadnienie do rozważania, co zechce uczynić z tym

Krwawa walka policji z bandytami na ulicach Warszawy.

Warszawa, 17. 7. (PAT).

Dziś około godz. 11 z rana przyległe do dworca wiedeńskiego ulice Zgoda, Widok, Chmielna i Marszałkowska stały się polem krwawej walki pomiędzy funkcjonariuszami policji a trzema komunistami. Według sprawozdań południowej prasy społecznej zajście przedstawia się jak następuje:

Wywiadowcy policji śledczej Lesiński i Klimasiński, przechodząc ulicą Zgoda, spostrzegli trzech podejrzanych osobników, od których zażądali niezwłocznie okazania dowodów. Zamiast dowodów osobnicy, którzy, jak się później okazało, byli komunistami, wyciągnęli z kieszeni brauningi, dając strzały do wspomnianych wywiadowców, poczem niezwłocznie rzucili się do ucieczki. Zaalarmowani strzałami policjanci piesi i konni udali się w pościg za zbrodniarzami, przyczem na ulicy Widok jeden z policjantów konnych ugodził z rewolweru

ostrzeliwującego się zbrodniarza Władysława Kniewskiego.

Dwaj pozostali komuniści Rutkowski i Turewicz zostali również ranni, poczem ujęto ich. Podczas wymiany strzałów zostali ranieni krawiec Trembacz, funkcjonariusz policji Cawelski, funkcjonariusz policji Zimnowłocki i oficjał prywatny Kochaniak oraz Lesiński wywiadowca urzędu śledczego, którego zbrodniarze śmiertelnie ranili dwoma strzałami. Stan jego jest bardzo ciężki. Śledztwo w toku. Oficjalnego komunikatu o przebiegu zajść dotychczas nie wydano.

Warszawa, 18. 7. (Tel. wł.) Podczas wczorajszej strzelaniny zostało rannych ogółem 17 osób, z których 3 już nie żyją a 2 dogorywają w szpitalach. Śledztwo wykazało, że podawanie się za komunistów jest symulacją i że raczej ma się tu do czynienia z niebezpiecznymi bandytami.

Niemcy żądają odszkodowania za katastrofę starogardzką.

Berlin, 17. 7. (PAT) Biuro Wolffa ogłosiło odpowiedź rządu niemieckiego w sprawie katastrofy kolejowej pod Starogardem. Odpowiedź ta złożona została na rece przewodniczącego sądu rozjemczego w Gdańsku. Rząd niemiecki podtrzymuje w dalszym ciągu swe

twierdzenie, jakoby rząd polski winien był katastrofie i wobec tego niemieckie ministerstwo komunikacji przekaże wszystkie żądania, dotyczące odszkodowań polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku.

Skrzyński u prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton, 17. 7. (PAT) Dziś p. minister Skrzyński był przyjęty na śniadaniu przez prezydenta Stanów Zjednoczonych w letniej rezydencji. Ministra Skrzyńskiego przedstawił Coolidgeowi specjalnie przybyły z Waszyngtonu pod sekretarz stanu. Podczas śniadania i po śniadaniu polski minister spraw zagranicznych miał sposobność dłuższej rozmowy z prezydentem, w ciągu której poruszone były wyczerpująco spr-

wy, dotyczące stosunków amerykańsko-polskich na tle problemów ogólno-światowych, zwłaszcza w związku z zagadnieniami ogólnego pokoju i bezpieczeństwa. Prezydent Coolidge okazał wielkie zainteresowanie poglądami, wyrażonymi przez min. Skrzyńskiego. Rozmowa przeciągnęła się poza zwykłe ramy protokolarne i miała charakter wysoce przyjazny.

specjalnym gatunkiem żyda, który do pracy fizycznej w swej masie jest niezdolny, do handlu uczciwego zbyt ubogi a przeto żyje w warunkach, urągających wszelkim pojęciom higieny ludzkiej i odżywia się gorzej niż przystoi człowiekowi.

Nędza żydowska w Polsce, t. j. w tej części, która była pod panowaniem rosyjskim, jest tak wielka, że tu przede wszystkim z pomocą powinna być przyjąć akcja Ligi Narodów i Międzynarodowego Związku Tow. Czerwonego Krzyża.

Nędzę tę poznali Amerykanie, Anglicy i Francuzi, lepiej niż my tutaj na Pomorzu i w Poznańskim, gdzie od dawna zanikły żydowskie dzielnice cuchnące i gdzie żyd żebrak jest postacią nieznaną.

A jednak pozostawiano żydów polskich swemu losowi.

I świadczy to o wielkiej humanitarności narodu polskiego, o dojrzałości jego politycznej, że mimo tylu lat wrogiego nastroju żydów wobec Polski, opinia polska na ogół nie odrzuca ugody, o jaką przyszli prosić przywódcy żydowscy rząd polski.

Mamy wszelkie prawo być dumni jako Polacy, że pozbawieni pomocy najsłodszych naszych sojuszników, i wbrew woli Niemców, wskazaliśmy żydom polskim drogę do porozumienia.

Przestrzec należy jednak przed zbyt- nym optymizmem.

To co się dokonało jest dopiero wstęp. Największe trudności mamy jeszcze przed sobą. Naród polski nie zrezygnuje z unarodowienia handlu, i miasta w b. Kongresówce i Galicji staną się polskie, jak to normalnie jest w całym świecie. Chodzi o to, aby ta

Woda Koloriska JSTE jest KORONA wszystkich wód koloriskich.

1/2 butelki	zł 2.-
1/4 butelka	• 2,75
1/4 litr. but.	• 4,50
1/2 • • •	• 7,50

J. & S. STEMPNIEWICZ-POZNAŃ
ODZIAŁY: WARSZAWA, KS. SKORUPKI 8. RADOM, PIASKI 12.

przemiana dokonywała się możliwie bez starć. Żydzi nie są pozbawieni temperamentu, ale doświadczenia dotychczasowe chyba nauczyły ich dostatecznie, że lepiej kierować się chłodną rozważą niż uczuciem i rachuba na pomoc obca.

Rozrachunek stosunków polsko-żydowskich powinien odbywać się po kupiecku, z ołówkiem w ręku. Wierzymy, że tak będzie i że z ducha tego obie strony profitować będą obficie.
A. B. B.

O jedność kościołów katolickich.

Warszawa, 18. 7. (tel. wł.) Z Rzymu donoszą, że Ojciec święty przyjął w dniu 17 b. m. pielgrzymkę bułgarską. Fakt taki nie miał miejsca od niepamiętnych czasów. Papież podczas audjencji podziękował pielgrzymom za przesłane po zdrowienia od króla Borysa. Udzielał błogosławieństwa pielgrzymom oraz pozdrowienia dla króla, papież wyraził nadzieję, że pielgrzymka ta jest ważnym krokiem w kierunku jedności kościoła.

Oberwanie się chmury.

Warszawa, 18. 7. (tel. wł.) Wczoraj popołudniu rozszalała nad Żyrardowem i okolica niebываła nawałnica, która trwała 2 godziny. Na ulicach i drogach woda podniosła się tak wysoko, że zalała wszystkie niżej położone ubikacje w budynkach. Straty są bardzo znaczne, zwłaszcza, że ulewa poważnie uszkodziła kilka młynów wodnych w okolicy.

Aresztowanie bandytów na kresach.

Warszawa, 18. 7. (tel. wł.) Z Wilna donoszą, że prowadzone od dłuższego czasu w niektórych powiatach województwa nowogrodzkiego i wileńskiego poszukiwania, dały bardzo poważne wyniki. W powiecie wołyńskim mianowicie aresztowano cały szereg osób, m. in. sekretarza tamtejszego oddziału niezależnej partii chłopskiej. Dowiedziono, że banda ta działała na rzecz sowieców. Banda była w ścisłej łączności z niedawno zlikwidowaną bandą święciańska.

STANISŁAW REMLEIN
Plac Teatralny 3. Telefon 982.
Artykuły męskie i damskie. 16428

W czasie ostatniego głosowania Sejmu nad reformą rolną.

Endecja niezadowolona i wielcy rolnicy również. — Żydzki za nowymi poprawkami. — Białorusini znowu grożą „wyjściem na ulicę”. — Majątki posłów i senatorów „łatwo” nabyte parcelować...

Warszawa, 17. 7. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos pos. **Głabiński** (ZLN), stwierdzając, że klub jego był i jest zwolennikiem (!) reformy przedłożonej jednak nowela ma wiele stron ujemnych. Doszliśmy już do kresu na wprost rewolucyjnego (!!) Powinniśmy robić obecnie wszystko, by ustawa ta była zgodna z zasadami praworządności. Wynagrodzenie za ziemię musi być umiarkowane, ale musi być jednocześnie zbliżone przynajmniej do wartości tej ziemi. Pozostawienie dalej na kresach 180 ha jako maksimum jest stanowczo za małe. Ze względu na tamtejsze stosunki i pomoc gospodarza, norma ta powinna być podniesiona przynajmniej do 300 ha. Jedną z największych wad ustawy jest danie ministrowi reform rolnych niemal dyktatorskiej władzy. Wprowadzenie pewnych ograniczeń jest konieczne.

Pos. **Dubanowicz** (Chrz. Nar.) stwierdza, że ustawa ma charakter wybitnie partyjno-polityczny a nie gospodarczy i jest przytem sprzeczna z konstytucją. W razie przejścia do porządku nad wnioskami klubu Chrz. Nar., klub ten nie będzie mógł głosować za tym projektem.

Pos. **Sommerstein** (kl. żyd.) stoi na gruncie reformy ewolucyjnej. Aczkolwiek szereg poprawek klubu mówcy był przyjęty w drugim czytaniu, mimo to ustawa ta ma jeszcze wiele braków. Stanowisko koła żydowskiego w trzecim czytaniu jest zależne od utrzymania poprawek przyjętych w drugim oraz przyjęcie jeszcze szeregu nowych.

Pos. **Rogula** (kl. białorus.) oświadcza, że klub jego z osadnictwem nie pogodzi się nigdy i przeciwko temu będzie walczył w Sejmie i walce przeniesie poza Sejm.

Pos. **Okoń** oświadcza, że chłopskie stronnictwo radykalne jest przeciwnie projektowi.

Pos. **Chrućki** (kl. ukr.) również jest przeciwny ustawie ze względów, podanych przez posła **Rogulę**.

Po 5-minutowej przerwie przystąpiono do głosowania. W czasie głosowania nad poprawkami, zgłoszonymi do art. 1 klub ukraiński opuścił salę, śpiewając „Ne pora”.

W zwykłym głosowaniu wszystkie poprawki do art. 1 odrzucono. W głosowaniu art. 1 i 2 ustawy przyjęto bez zmian.

Do art. 3 przyjęto kilka poprawek. Na wniosek klubu Wyzwolenia trzeci

ustęp tego artykułu, dotyczący przymusowego wykupu bez wyłączeń majątków, które nabyte zostały na wylatkowych warunkach, ustalonych przez byłe władze zaborcze, uzupełniono postanowieniem, dotyczącym także nieruchomości byłych unitów, wysiedlonych z gubernii siedleckiej do orenburskiej. Dalej przyjęto poprawkę, by postanowienie tego ustępu rozciągnąć także na majątki, nabyte w czasie plastowania mandatów przez posłów i senatorów z naruszeniem art. 42 Konstytucji. Ponadto przyjęto nowy ustęp do tego artykułu, w myśl którego przymusowemu wykupowi bez wyłączeń podlegały majątki ziemskie, nad którymi jako należącymi do osób nieobecnych, została wyznaczona kuratela sądowa, lub zarząd państwowy lub samorządowy, o ile nieobecność rozpoznała się przed dniem 1 stycznia 1922 r.

Do art. 4, w którym jest mowa o pozostawieniu 180 ha, względnie 60 ha przyjęto poprawkę Zw. Lud. Nar., głosząca, że w województwach poleskim, wołyńskim, nowogrodzkim i wileńskim, o ile wstępni właściciele majątków gospodarzyli na obszarze Rzplitej Polskiej przynajmniej od roku 1791 obowiązkowi parcelacyjnemu nie podlegają obszary użytków rolnych, wynoszące 300 ha.

Do art. 5 przyjęto poprawkę pos. Sommersteina, by przy wyłączeniach majątków o wysokiej kulturze w każdym razie uwzględniane były w miarę możliwości potrzeby zakładów przemysłu rolniczego.

Do art. 7 przyjęto poprawkę pos. Bitnera (Chrz. Dem.), by nadwzrostki gruntów w sferze miast i osad były wyłączone przeznaczane na rozszerzenie tych miast oraz kolonii urzędniczych i rolniczych.

Do art. 11 przyjęto poprawkę Zw. Lud. Nar., według której kontyngent parcelacyjny ma wynosić 200 000 ha, po przednio projekt przewidywał, iż ma wynosić nie mniej niż 200 000 ha.

Do art. 16 przyjęto poprawkę pos. Osieckiego (Piast), by właścicielem majątków nie przysługiwało prawo wyboru obszaru, który ma być im pozostawiony, jeżeli dotyczy to zwolnienia z powodu wysokiej kultury lub uprzemysłowionych gospodarstw.

W ten sposób Izba załatwiła wszystkie poprawki do art. 24 włącznie, t. j. 160 poprawek na ogólną liczbę 388, zgłoszonych do trzeciego czytania. Dalsze głosowanie odroczone do jutra godz. 10 rano.

Kwestja chińska będzie roztrzygnięta.

Stany Zjednoczone zwołują konferencję dla spraw chińskich. — Czyżby zgoda amerykańska-angielska? — Niemieccy instruktorzy!

Waszyngton, 17. 7. (PAT) „United Press” podaje, że Stany Zjednocz. wystosowały do mocarstw notę okrężną w której proszą o rychłe utworzenie komisji, mającej na celu omówienie stopniowego zniesienia praw ekstraterytorjalnych w Chinach.

Londyn, 17. 7. (PAT). Biuro Reutera donosi, że Stany Zjedn. zgadzają się z rządem angielskim w sprawie polityki co do Chin, idącej w tym kierunku, by można było jaknajskuteczniej przeprowadzić program konferencji waszyngtońskiej.

Londyn, 17. 7. (PAT). Podczas konferencji ministra spraw zagr. Chamberlaina z ambasadorami Stanów Zjedn. Francji i Japonii obradowano nad poglądami rozmaitych rządów w sprawie uprawianej obecnie w Chinach polityki międzynarodowej.

Londyn, 17. 7. (PAT). Jak donoszą z Szanghaju, agent sowiecki Dosser o-

skarżony o działalność agitacyjną na rzecz Sowietów skazany został wyrokiem sądu mieszanego na wydalenie z terytorjum międzynarodowego.

Londyn, 17. 7. PAT. Chamberlain oświadczył, że rząd brytyjski porozumie się z rządami innych państw w sprawie udzielenia odpowiedzi rządowi chińskiemu. W toku narad otrzymał on propozycję od rządów Stanów Zjednoczonych, oraz od innych rządów, z określeniem stanowiska, jakie w tej sprawie należałoby zająć. Propozycje te są przedstawione rozważaniom.

Chamberlain był zapytany, czy wiadomością mu jest, że militarysty chińscy zwrócili się do chemików niemieckich z prośbą o produkcję gazów trujących na cele wojenne, oraz czy wiadomością mu jest, że w wypracowaniu planów strategicznych biora udział instruktorzy niemieccy.

Na zapytanie to Chamberlain odpowiedział twierdząco.

Z bruku londyńskiego...

Zatory w ulicach powstające z ruchu automobilu. — Napoleon III. z obawy przed barykadami rewolucjonistów przebudował Paryż i dziś stolica Francji nie ma zatorów. — Pożar w Londynie, w którym spaliło się 13,200 domów i 89 kościołów. — Nieszczęście znakomitej aktorki francuskiej i kara na szofera.

Londyn, w lipcu.

Największą troską mieszkańców Londynu jest w danej chwili kwestja wyznaczenia sposobu ułatwienia komunikacji automobilowej. Wskutek nadmiernego ruchu i nadmiernej liczby samochodów powstają co chwila zatory w rozmaitych ulicach tak znaczne, że rozwikłanie ich nie tylko wymaga asystencji mnóstwa policjantów, ale nadto spożywa cały ten zysk na czasie, jaki jadący spodziewał się mieć w szybszym dostaniu się do celu podróży. Nieraz kwadrans trzeba czekać, zanim otworzy się samochodowi droga do dalszej jazdy.

Co począć, żeby temu zaradzić? Czy burzyć domy i rozszerzać ulice? Sposób ten zastosował był w Paryżu Napoleon III. Stolica Francji składała się z mnóstwa drobnych i ciasnych uliczek, tak nieraz wąskich, że osoba idąca z parasolem rozpiętym dotykała nim, podobnie jak dziś nieraz w Wenecji, do obu przeciwległych kamienic. Dość powiedzieć, że na tem miejscu, na którym stoi dziś ogromny hotel Luwru, było trzynaście uliczek i pasażów. Żeby więc zapobiec budowaniu barykad przez rewolucjonistów w tych wąskich uliczkach, a równocześnie dać zajęcie tysiącom bezrobotnych, Napoleon III wraz z dzielnym prefektem Paryża hr. Haussmanem, począł wykupywać całe dzielnice, burzył domy stare, przeważnie rudery, wycinał szerokie równe bulwary, budował wzdłuż nich sześciopiętrowe kamienice i w ten sposób stworzył ten piękny nowoczesny Paryż. Ale można to było robić wtedy, gdy nie było wcale braku pomieszczeń, owszem gdy był ich nadmiar, a nie dzisiaj, gdy każdy najmniejszy pokój jest drogoceńnym klejnotem i dotknąć go nie można bez dania innego pomieszczenia jego lokatorowi.

Więc co począć? Rada miejska Londynu jest w ciągłej korespondencji z Nowym Yorkiem w tej sprawie, bo i to amerykańskie miasto w tym samym jest kłopotcie. Obliczono półwysep Manhattan, na którym leży Nowy York — a mający obszaru mniej więcej 15 kilometrów kwadratowych, zaludnione jest codziennie w godzinach południowych przez 3,000,000 ludzi. Serce Londynu (City i Westminster) nie ściągają wprawdzie takiego mnóstwa osób, bo nie ma drapaczy nieba (sky-scrapers), ale w każdym razie gości przez dzień ze 2 miliony ludzi. Zarząd miasta Londynu twierdzi, że rozwikłanie zatorów i utrzymanie porządku w komunikacji, kosztuje miasto dziennie przeszło 2000 funtów (50,000 zł). Nowy York podobno wydaje dziennie milion dolarów na rozwikływanie zatorów. W 1916 r. było w Nowym Yorku 250,000 automobilów, w 1923 było już ich 850,000, a jeżeli tak dalej pójdzie, to w r. 1935 będzie automobilów w Nowym Yorku 3,000,000. — Li-

cząc, że Nowy York będzie miał w 1965 r. 21 milionów mieszkańców, a Londyn mało co mniej. Nic więc dziwnego, że burmistrz i radni tych obu miast pełni są troski. Jedną tylko świta im nadzieja, że może przecie do tego czasu wynajdą ludzie jakiś inny sposób podróżowania, niż automobilami.

Obecnie automobile zabijają w Nowym Yorku rocznie 2000 osób. W tym samym stosunku będą zabijały w 1935 r. około 5,400 osób. Ale ilekroć zabiłyby, to jednak przecie przez to zatorów nie zniszają.

W r. 1666 wybuchł był w Londynie straszny pożar, który pochłonął 13,200 domów i 89 kościołów. Liczono wtedy, że mieszkańcy ponieśli straty 10 milionów funtów. Jednak zamożność ich była tak wielka, że w 4 lata miasto odbudowali. Te 13 tysięcy domów i 89 kościołów stanowiło wtedy trzecią część Londynu. Odbudowywano zaś, jak zwykle po pożarach odbudowują: to znaczy stawiają nowy dom na tem samym miejscu, na którym stał spalony. Tym sposobem uwieczniono ciasne, wąskie, kręte uliczki, w których wskutek ciasnoty nie można było nic uratować w czasie pożaru. Dziś straż ogniowa są lepsze, ale niemniej pożar byłby strasznie nieszczęściem dla Londynu, bo wskutek zatorów nie dotarłaby straż ogniowa do palącego się domu.

Na razie wydano tylko kilka bardzo pożytecznych rozporządzeń, które cokolwiek umniejszą ruch. I tak nakazano, aby wozy, rozwożące węgiel, cegłę, pieczywo, mleko, mięso etc. jeździły tylko w nocy, od 2-giej po północy do 6-tej rano. Zakazano budować drapaczy nieba bezpośrednio przy ulicy, tylko architekt musi odstąpić od przeciwległej kamienicy tyle, ile wynosi wysokość jego drapacza. Równoległe ulice podzielono w ten sposób, że jeżeli w ulicy A będzie się jechało ze wschodu na zachód, to w równoległej ulicy B można będzie jechać tylko z zachodu na wschód. Temi sposobami trochę uporządkowano ruch, ale za parę lat, gdy podwoi się liczba automobilów w Londynie, zatory będą się tworzyły tak samo często, jak teraz.

W tych dniach jedna z najznakomitszych aktorek francuskich, pna Deniza Herbert jechała autem na próbę do teatru. Wtem jakiś ciężarowy automobil uderzył w jej dorózkę. Artystka wypadła na bruk i złamała nogę. Dziś sąd przyznał jej 200,000 fr. odszkodowania od firmy, do której należał ten ciężarowy automobil, a jego szofera skazał na trzy miesiące ciężkich robót. W wyroku powiedziano, że dlatego kara jest tak mała, iż ten szofer dotąd nie był karany i należało do abstynentów (to znaczy nie używa pańskich gorących).

Cheesz umieć podobać się mężczyznom?
Cheesz wyjść zamaż?
Cheesz poznać najurodziwszą aktorkę?
Cheesz uniknąć nieprzyjemności w swej donżuanerii?
Cheesz zobaczyć coś artystycznie pikantnego?

to zobacz film p.t.
„Panny w dobie ślimaków”

Czyżby rychłe zakończenie wojny marokańskiej?

Paryż, 17. 7. (PAT). W wywiadzie z „Petit Parisien” gen. Naulen oświadczył, że rząd zamierza uczynić wszelkie niezbędne wysiłki w celu możliwie jaknajrychlejszego zakończenia wojny w Marokku.

Paryż, 17. 7. (PAT). „Journal” stwierdza, że operacje wojskowe wkraczają w fazę decydującą i energiczny odpór Francuzów, którzy dzięki obecności gen. Petain w Marokku stał się potężniejszym i szybszym jest najpewniejszym przygotowaniem trwałego pokoju.

Abd el Krim atakuje na całym froncie.

Abd el Krim prowadzi ofensywę na całym froncie. Na południu od Uerga powstańcy zaatakowali Ajsze, lecz ataki te zostały odparte. Na całym froncie, długim na 400 km., trwają zaciete walki. Francuzi skoncentrowali znaczne siły.

Sowieccy lotnicy w Chinach.

Pekin, 16 7 PAT. Przybyli tu lotnicy sowieccy, powitani przez Karachana, oraz przez przedstawicieli rządu chińskiego. Komitet przyjęcia zorganizował z okazji pobytu lotników w Pekinie bankiet, w którym wzięli udział przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, oraz szereg wybitnych osobistości świata chińskiego.

Godne jaknajwiększego uznania.

Postanowieniem z dnia 15 bm. minister Pracy i Opieki Społecznej przyznał komisarjatowi rządu na m. st. Warszawy sumę 5500 złotych na opłatę czesnego za przeszkolenie 22-ch inwalidów wojennych na kursach kierowców samochodowych.

Lot europejski lotników polskich.

Paryż, 17. 7. (PAT). Pozostała w Paryżu eskadra polska, złożona z 12 samolotów odleciała wczoraj rano pod przewodnictwem majora Krausa do Lyonu, gdzie spotka się dziś popoł. z eskadrą, która wyleciała ubiegłego piątku do Hiszpanji pod dowództwem gen. Zagórskiego. Z Lyonu samoloty mają odlecieć do Turynu.

Propaganda antywojskowa we Francji.

Paryż, 17. 7. (PAT). Jak donosi „Liberte” w Brescie wykryto dokumenty komunistyczne szczególnie ważne z punktu widzenia propagandy antywojskowej. Dokumenty te skonfiskowano oraz aresztowano szereg osób.

Zły wiatr od wschodu...

czyli co Niemcy wygadywali podczas uroczystości zwycięstwa plebiscytowego na Warmji.

W niedzielę 12 lipca odbyło się w Olsztynie na Warmji z okazji 5-tej rocznicy niemieckiego zwycięstwa plebiscytowego położenie kamienia węgielnego pod pomnik plebiscytowy.

Niemcy urządzili z tego obchodu wielką manifestację antypolską, połączone z protestem przeciwko Traktatowi Wersalskiemu i — paktowi bezpieczeństwa.

Jako pierwszy zabrał głos były komisarz plebiscytowy i członek rady państwa von Gayl. Oświadczył on wobec przedstawicieli władz berlińskich i lokalnych, że Niemcy czekają na godzinę, w której Działdowskie, Prusy Zachodnie i Poznańskie, Kłajpedy, Gdańsk, Górny Śląsk, Szleswik północny, Eupen, Malmedy, Alzacja i Lotaryngia, Styryja i Karintja znowu do Niemiec będą przyłączone... „Jesteśmy jednym narodem i chcemy jedno tworzyć państwo. Nigdy nie zrezygnujemy z jednego Niemca i z jednej stopy ziemi niemieckiej“. Chcemy stałego związku i wielkich narodów a w tym związku zjednoczenia wszystkich Niemców w państwie przyszłości. Pomnik plebiscytowy poświęcony jest duchowi z r. 1920. Jedenaście słupów pomnika mają raz kiedyś spoglądać na Warmję, Mazurę i Państwo niemieckie, złożone ze wszystkich części...“

Następnie przemawiał minister dr. Becker, pozdrawiając pruskich Warmjaków i pruskich Mazurów. Wspomniał o 80 milionach Niemców znajdujących się poza granicami państwa. Pochwalił p. v. Gayla i wezwał zebranych, ażeby wszędzie bronili kultury niemieckiej przed obcymi wpływami...

Pozdrowienie od Prezydenta Rzeszy niemieckiej przyniósł dyrektor ministerjalny Danman. Stwierdził on, że trzeba na wschodzie „einen festen Wall lebendiger, bodenständiger, deutscher Menschen“, którzyby ten stary „Grenzland“ bronili przed zamachami nieprzyjaciół. Zwrócił się następnie przeciwko Traktatowi Wersalskiemu w następujących słowach: „Musimy ustawicznie krzyczeć w świat, że nieznośnym i nienaturalnym jest obecne odsznurowanie „Kernlandu“ niemieckiego od pnia macierzystego. Świat powinien wiedzieć, że my nadziei zrabować sobie nie mamy, że całe Prusy Wschodnie i Zachodnie znowu niepodzielnie do Rzeszy przyłączone zostaną.“

Niejaki Bolle, przewodniczący związku berlińskich heimatrodziców dziękował radcy ministerjalnemu i żalił się, że z 200.000 wschodnioprusaków w Berlinie tylko 6000 do związku należy. Przyniósł jednak, że gdy przyjdzie godzina, w któ-

Po 2 fenigi na zdobycie bieguna...

Z Berlina donoszą: W celu umożliwienia budowy niemieckiego „Zeppelina“ dla celów naukowych zwłaszcza dla odbycia podróży do bieguna, zamierzone jest stworzenie funduszu czteromilionowego, na który złożą się wszystkie warstwy społeczeństwa.

Dla uwydatnienia myśli, że cały naród niemiecki bierze udział w stworzeniu dzieła kulturalnego, wszystkie miasta i gminy wiejskie, miałyby się opodatkować w wysokości 2 fenigów od każdego mieszkańca, pozatem związki

zawodowe w przeciągu trzech miesięcy składałyby na fundusz po 10 fenigów miesięcznie od osoby, dalej związki pracodawców również w drodze składek miałyby zasilać fundusz, organizacje urzędnicze płaciłyby składki w ten sposób jak związki zawodowe, wreszcie cała prasa miałaby wziąć udział w akcji zbiorowej.

Komitet przygotowawczy, w którego skład wchodzi wybitne osobistości wszystkich organizacji niemieckich, został już utworzony.

Wachmistrz dragonów, który przez 11 lat był księciem rosyjskim...

czyli śmiały napad Moskali na Pleszew w 1914 r. wyjaśniony.

Do „Dziennika Poznańskiego“ piszą z Pleszewa: Szeroko w mieście omawiane jest niezwykle i niecodzienne zdarzenie, mające swe źródło w początku wielkiej wojny, które 11-lecie wybuchu będziemy wkrótce obchodzić.

W pierwszych dniach listopada 1914 roku, kiedy niemiecki front zaczął się załamywać pod naporem wojsk rosyjskich, linia frontu coraz to bardziej zbliżała się do naszego miasta. Pewnego wieczoru, kiedy Pleszew udawał się już na spoczynek, rozległy się na ulicach miasta strzały i w krótkim czasie błyskawicy rozeszła się wieść, że Moskale wkroczyli do miasta.

Kto żyw, wybiegł do okien, odważniejsi na ulice. Oto co się działo: Patrol dragonów rosyjskich, złożony z kilkunastu tegich drabów, wypadłszy z ulicy Gnieźnieńskiej w pełnym galopie, zatrzymał obecnego inspektora miasta p. Brodala i zmusił go pod groźbą rewolweru do natychmiastowego poddania się. P. Brodala, który wówczas pełnił służbę, rozbrojony przez dragonów musiał zaprowadzić napastników na urząd pocztowy. Tutaj zakordonowi goście przywłaszczali sobie kasę, zawierającą kilkaset marek w złocie. Inwazja rosyjska trwała zaledwie 5 minut. Dragoni obłowiwszy się porządnie, tą samą drogą pomknęli na szybkich koniach do swoich.

Napad patrolu dragonów poruszył

rej duchowa walka nie wystarczy, naten czas heimatrodzicy się zjawia.

Następnie złożono do kamienia węgielnego pomnika plebiscytowego dokument wysławiający w szumnych słowach niemiecką wierność.

do żywego umysłu mieszkańców. Wszyscy podziwiali śmiałość i odwagę garstki żołnierzy, leżących prosto w paszczy lwa, gdyż trzeba wiedzieć, że koło Pleszewa pełno było niemieckiego wojska. Wkrótce też koło patrolu i ich śmiałego dowódcy powstała legenda, pełna niezwyklej romantyki. Opowiadano sobie, że ów dzielny dowódca był księciem rosyjskim, spokrewnionym z rodziną panującą i że nie rabunek był celem jego niezwyklej wizyty, ale jakiś uroczy buziak jednej z Pleszewianek, do której podczas swego pobytu przed wojną zapalał gorącą miłością. Książę — jak sobie przez 11 lat opowiadano — uprosił cara, aby powierzył mu dowództwo odcinka w pobliżu Pleszewa, a niemogąc się doczekać generalnego ataku, napadł sam na Pleszew na czele garstki zaufanych żołnierzy, którzy mieli mu przyjąć z pomocą w porwaniu uroczej Pleszewianki.

Legenda ta rozwiała się w tych dniach. Oto do inspektora Brodala zgłosił się pewien mieszkaniec z Szarmina, nazwiskiem Weichmann. W toku rozmowy okazało się, że ów Weichmann, pochodzący z b. Kongresówki brał udział w wojnie światowej i on to, jako wachmistrz dragonów dokonał śmiałego napadu na Pleszew swego pamiętnego wieczora listopadowego.

Tak przysła legenda o romantycznym księciu rosyjskim.

Wieczorem odbył się wielki festyn, na którym jako pierwszy przemawiał przewodniczący „Heimatdienst“ w Olsztynie, radca rejencyjny, dr. Marks.

Wystąpił on przede wszystkim przeciwko twierdzeniu Polaków, którzy do-

wodzą, że wynik plebiscytu zawdzięczać należy naciskowi władz niemieckich. Zwrócił uwagę na „fakt“, że komisja międzysojusznicza zawiadywała dzielnicami plebiscytowymi i akcją głosowania kierowała i że zastępca Francji miał wpływ na przebieg plebiscytu. Dlatego Polacy nie mogą mieć żadnych pretensyj. Dr. Marks podał następnie liczby, świadczące o niemieckości dzielnic plebiscytowych. Żądał w obecności przedstawicieli władz plebiscytu dla Działdowskiego, Kłajpedy, Gdańska, Prus Zachodnich i Poznania. Żądał atoli, ażeby w tych dzielnicach brali udział w plebiscycie także 900.000 Niemców, których z tych dzielnic wypędzono. Dzień wolności Renu i zniknięcia korytarza nadejść musi!

Prezes rejencji olsztyńskiej von Ruppert oświadczył w przemowie swojej, że Niemcy tamowania obiegu krwi przez korytarz długo znosić nie mogą. Dyktowany pokój w Wersalu nie jest jeszcze rzeczywistością, a więc wschodnioprusacy nie mają powodu do zwątpienia.

Prezydent miasta Olsztyna Zpelch oświadczył, że w razie najazdu Polaków na Prusy Wschodnie na biernym oporze się nie skończy. (Ogólne brawo). Precz z pałkami, bo są pokrzywy! Gdy w oczyma poety Storma Duńczycy obchodzili uroczystość zwycięstwa, natenczas wypowiedział on słowa następujące: „Chcicie Szleswig pogrzebać? Zbudź się serce moje, mamy chłopców i sami jeszcze żyjemy“. Za lat 50 ojczyzna wolna była. I dlatego i my z ufnością w przyszłość spoglądać możemy. Mówca wznosił okrzyk na cześć niemieckiej młodzieży.

Sekretarz stanu dr. Meissner wyraził swoje oburzenie, że taki „kerndeutsches Land“ musiał głosować. Wszyscy tu przecie są Niemcami „von oben bis unten“. Dr. Meissner opowiadał również o powodzi i krytykował polską lekkomyślność. (Głosy: „Polnische Wirtschaft“).

Następnie profesor akademii królewskiej mianował najzacieśniej krzyżaków: Gayla, dr. Marksa, Maksa Worgickiego, hrabiego Baudissina oraz nauzcyciela Goetza z Malborka obywatelami honorowymi królewskiej Albertyny z prawem noszenia złotych medali.

Kupujcie smaczne i zdrowe

Kanolda

cukierki śmietankowe.

Do nabycia w każdym składzie cukierków.

Przed naśladownictwem wystrzegać się

St. Brandowski.

75.

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marii Skower.

(Ciąg dalszy)

— Pocóż chcieli unieważnić małżeństwo — spytał hrabia — skoro książę i tak już nie żyje?

— Chodziło Włodzimińskim o to, aby jakaś tam awanturka, jak ją nazywali, nie nosiła ich nazwiska. Ale te zabiegi im się nie udały. Wtedy ofiarowano Sękównie większą sumę pieniędzy, aby się rzekła tytułu i nazwiska. A ona uczyniła to dobrowolnie, tylko pieniądze od rodziny nieboszczyka męża nie przyjął.

Konopacki parsknął śmiechem.

— Pyszne bajki! Tyngłówka o matrymonium non consumatum i nieprzyjmująca grubych pieniędzy, jakie jej za nic dają!

Tu począł się Konopacki na głos i serdecznie śmiać, a wesołość jego powoli udzieliła się nawet samemu Grossbergerowi.

— Żart na bok, moi drodzy — rzekł Schmidt — ale to wszystko jest podobno najzupełniej autentyczne. Przed dwoma laty, jeśli pamiętacie, chodzili głuche wieści o zamordowaniu księcia Romana Włodzimińskiego na jego zamku na Kujawach, i o związanej z tem morder-

stwem aferze miłosnej. Coś prawdy na tem musi być.

— Tyle jest prawdy, że tyngłówka otacza się wysoce romantyczną historją, stroi się w koronę książęcą i w pogardę pieniędzy, co wszystko razem wzięwszy będzie Jasia kosztowało o piętnaście flakonów szampana więcej. Chociaż najkarpitalniej podoba mi się to cukrowe wesele. Zobaczysz, Jasiu, że to także parę stówek więcej uczyni.

— Panowie się mylą — rzekł serjo Grossberger — ona nie da się zaprosić na żadną kolację i nikomu nie pozwala zbliżyć się do siebie.

— Zaproponuj jej na twoim bilecie wizytowym tysiączkę za godzinę towarzysztwa z nami, i to pod słowem honoru — rzekł Konopacki do hrabiego.

— Dajcie jej panowie spokój, bo mi dziewczyna z teatru ucieknie, a szkoda by jej było... Ona mi dużo robi. Te cztery pełne stoliki pod orkiestrą, to tylko dla niej. Wszystko z powodu miss Mary.

Tu Grossberger przeprosił towarzysztwo i odszedł. Nasi znajomi siedzieli, nie mówiąc nic do siebie. Konopacki począł zasypiać, Schmidt miał minę zupełnie obojętną, a tylko na twarzy i w oczach hrabiego grały najrozmaitsze uczucia, od niskich instynktów począwszy aż do cichego podziwu i uwielbienia dla nieprzystępnej i tajemniczej miss Mary.

ZASTAWIONE SIDŁA.

I trójka ta do niedawna jeszcze w tak wesołym nastroju, poczęła kwaśnieć. Hrabiego targał nerwowo swój bujny, czarny wąs, Schmidt, ciągle pochmurny, spochmurniał jeszcze bardziej, a pijany Ko-

nopacki spuścił głowę na piersi i lekko chrapał.

Mimo to wszyscy znajdowali się w ciemnym oczekiwaniu wiadomości, jaką przynieść miała kwiecarka Henia. Spoglądano niecierpliwie ku drzwiom do garderoby wiodącym, ale napróżno. Narreszcie, gdy w programie nastąpiła pauza, hrabia postanowił pójść jej poszukać i dowiedzieć się o decyzji pięknej miss Mary.

Hrabiego, gdy wstawał od stolika, Konopacki zatrzymał za surdut.

— Jasiu, jeśli myślisz, że u tej dziewczyny co wskórasz, toś arcykiep. Nie rób ze siebie małpy holenderskiej, bo ona pewnie lepszych, niż ty, na durniów wystrychnęła.

— Więc pocóż ona przyjechała do Poznania? — wybuchnął hrabia widocznie poirytowany.

— Nieprawda? Poczona przyjechała do Poznania? — wydrzeźniał go ironicznie Konopacki. — Nie chce pić szampana z hrabią Janem Preusem, więc co tu po niej!

Hrabia odczuł szyderstwo Konopackiego, zagryzł wargi i wyszedł do westybulu. Tu ujrzał Henię śmiejącą się wesoło w towarzystwie paru młodych ludzi.

Skinął na nią.

— Czemu nie przychodzisz coś odpowiedzieć? — wsiadł na nią z góry i szorstko.

Henia zakłopotana się.

— Niech pan hrabia daruje, ale na miss Mary niema rady. Ona ma kochankę i z nikim więcej nie chce się wdawać.

— Kochanka? — powtórzył kwaśno hrabia.

— Niby narzeczonego, prawdziwego narzeczonego — poprawiła się Henia, — który będzie się z nią żenił.

— I któż to taki?

— Ludwik Karge, dysponent w fabryce maszyn rolniczych.

— I on się z nią będzie żenił?

— Jak amen w pacierzu!

— A może już się ożenił?

Henia zrozumiała złośliwą tendencję tych słów hrabiego, które ją podrażniły, nieco.

— Czy pan hrabia myśli — rzekła nerwowo i z przejęciem się, — że która jest w tynglu, to koniecznie musi być grzeczną dla każdego, kto ma parę stówek na wyrzucenie? Ja za miss Mary rękę w ogień kładę, że stu takich hrabiów, jak pan, nie robi na niej wrażenia!

— A Mary kocha swego faceta?

— Pewnie że go kocha, bo inaczej nie wstępowałaby do tynglu. Ona uczyniła to dla niego tylko.

— A na jakąż intencję on od niej tego żąda?

— Karge chce się jak najprędzej usamodzielnić, a do tego brakuje mu jeszcze parę tysięcy marek. On ze swej płacy, a ona z tego, co zarabiała lekcjami, nie mogli dużo odłożyć. Więc on ją namówił, aby poszła do szantanu, bo Grossberger płaci jej za wieczór trzydzieści pięć marek. Wyrachowali sobie, że w ten sposób za rok mogą wzięść ślub, bo już będą mieli tyle, aby założyć własny interes.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wracają z sowieckiego „raju“.

W ciągu ostatnich dni na pograniczu sowieckim zaszły dwa znamienne fakty.

Do komisariatu policji w Stołbcech zgłosił się niejaki Lipiński, oświadczając, że przekroczył granicę i oddać się w ręce władz.

W czasie badania Lipińskiego okazało się, że jest on b. pułkownikiem saperów wojsk polskich, który w 1924 roku samowolnie i dobrowolnie przekradł się do Rosji, a teraz wraca.

W tym samym czasie na odcinku Miocz. na Wołyniu, przekroczył granicę i zgłosił się na posterunek graniczny niejaki Jarosławski Piotr. Zeznał on, że jest sierżantem wojska polskiego i że w 1924 r. zdezerterował do Rosji, skąd obecnie wraca.

Krwawy pościg za bandytami.

Zamordowany został pod Wieluniem (w Kongresówce) posterunkowy policji, który po służbie udał się z dziećmi na spacer za miasto. Spotkawszy dwóch podejrzanych mężczyzn zażądał od nich dowodów osobistych. Jeden z nieznanymi zaczął szukać po kieszeniach dowodu, czem odwrócił uwagę posterunkowego od swego towarzysza, który korzystając z tego, dobył rewolwer i strzelił do posterunkowego, kładąc go trupem na miejscu w oczach dwojga jego dzieci.

Uciekając przed pościgiem w stronę powiatu częstochowskiego, bandyci zranili ciężko posterunkowego Kramara, który usiłował ich zatrzymać.

Energicznie prowadzony pościg wydał rezultat. Wczoraj już obydwaj sprawcy zostali aresztowani. Sa nimi znani niebezpieczni bandyci Stefan Wojciechowski i Wawrzyniec Karaś, z Poznańskiego.

Bandyci staną w najbliższym czasie przed sądem w Łodzi.

Samobójstwo fabrykanta łódzkiego.

Popelnił samobójstwo znany fabrykant łódzki Braun współwłaściciel firmy Braun i Hurowicz. Braun popelnił samobójstwo w swym gabinecie w nocy, strzelając sobie z brauninga w usta. Na biurku znaleziono dwa listy, pisane w nocy przed popełnieniem samobójstwa. Jeden był adresowany do żony, która mieszka w Łodzi, a drugi do brata, mieszkającego zagranicą. Treść listów nie wyjaśnia przyczyny samobójstwa.

Jeszcze sprawa ordynata Bispinga.

Sprawa ordynata Jana Kamila Antoniego Bispinga, skazanego za czasów rosyjskich, jako sprawca zabójstwa ks. Druckiego-Lubeckiego na 4 lata aresztanckich i pozbawienie praw, przywilejów i szlachectwa, weszła, po zaszłych zmianach dziejowych w nową fazę.

Stało się to po wnies. podania przez p. Bispinga, który domagał się, by sady polskie zadawniona jego sprawie rozpoznały w drodze apelacji, czego nie zdążyli dokonać Rosjanie.

Termin osadzenia merytorycznego tej głośnej sprawy wyznaczono aż na 3 lutego 1926 r.

Obrońcami Bispinga są adwokaci: Paschalski i poseł Śmiarowski.

Groza nowej powodzi już minęła.

Dzięki zmianie pogody, katastrofa powodzi, jaka ponownie zaczęła być groza, została chwilowo zażegnana. Stan wody w Wiśle podniósł się wprawdzie, o 1,54 m. Wobec tego jednak, że wody na dopływach Wisły opadły, przelew narazie nie grozi poszczególnym okolicom. O ile tylko pogoda przez najbliższe dni utrzyma się jako tako, to wszelkie niebezpieczeństwo minie niepowrotnie.

W okolicach Krakowa zanotowano cały szereg wielkich nawalnicy, które wyrządziły dość znaczne szkody. Mianowicie pod Ojcowem oberwała się chmura, skutkiem czego okolice te bardzo ucierniały.

Opryszek nagrodzony.

B. poseł Kochanowicz, który po złożeniu mandatu uciekł do Mińska, otrzymał w nagrodę za zasługi położone dla komunizmu, godność honorowego obywatela m. Mińska.

Zaliczki urzędnicze.

Rada Ministrów ustaliła na miesiąc lipiec i sierpień wysokość funduszu, z którego urzędnicy otrzymywać mogą zaliczki. Fundusz ten wynosi 20% sumy przeznaczanej na pobory urzędników w miesiącu czerwcu b. r.

**Ks. Kruszyński,**

wybitny znawca pisma świętego, kapłan wielkiej nauki i wiedzy. Był profesorem pisma św. we Włocławku w seminarjum duchownym. Znany działacz społeczny i znawca kwestji żydowskiej. Autor licznych dzieł. Obecnie zamianowany został rektorem uniwersytetu w Lublinie. Znany jest u nas z licznych odczytów i prelekcji.

Listy z kraju.**SOCHACZEW, wojew. warszawskie.**

Piątek, dzień targowy — rynek pełen wieśniaków, koni, wozów, żydów; gwar, kram i targi. Spora ilość wieśniaków i wieśniaczek w narodowych strojach łowickich. Samo miasto, kiedyś przed wojną, liczyło 9.000 mieszkańców, dzisiaj leży w gruzach. Na ruinach zniszczonego grodu, choć bardzo powoli, ale powstają nowe budynki, na przeszkodzie temu kiepskie stosunki gospodarstwa finansowego. Chciano tu pewne przedsiębiorstwo pobudować elektrownię, miasto już z niem zawarło umowę, po całym miesiącu powkopywano już słupy dla instalacji elektrycznej, — pobudowano budynek dla elektrowni, a w odnośnym urzędzie ministerjalnym znów urządzono przeszkody i do dnia dzisiejszego wszystko śpi.

Rynek przedstawia smutny widok; zarówno jak i prawie wszystkie przyległe do niego ulice, bo budynków $\frac{3}{4}$ w mieście w gruzach. Ludność żydowska miasta, której to jest tu przeważna ilość, żyje w piwnicach, norach i jamach, — jak zarówno i katolicka; smutny to obraz ale prawdziwy, że odnośne władze rozbudowy kraju i odbudowy zniszczonych wojną miejscowości, nie starają się podźwignąć z zgłiszcz i rumowisk tak blisko położone stolicy Polski miasteczko, jakim jest Sochaczew, który dzisiaj w obrębie rumowisk powojennych liczy przeszło 7.500 mieszkańców. Natomiast prowadzi się roboty koło budowy nowego mostu przez rzekę.

Nowy most będzie konstrukcji żelazo, cement, beton. Długość nowego mostu ma być 180 metrów. Tymczasowo wybudowano most z drzewa (tak zwany prowizoryczny) dla przeprawy ludzi i bryczek, wozów i samojazdów na przeciwny brzeg rzeki.

Wobec wprowadzenia taksówek w Warszawie, pojawiło się trochę dorożek gumowych, których wyparła z miasta nowa lokomocja samojazdów. Przydałoby się auto, lub 2 (tak zwane omnibusy) dla przewozu podróżnych z dworca kolejowego do miasta. — Odbudowano zniszczony kościół katolicki; buduje się szkołę wydziałową, ale jest paląca sprawa, która winna leżeć na sercu radnych miasta i głowy miasta — to budowa domów mieszkalnych, dla ludzi pracy, tak pracowników umysłowych, jako i fizycznych. Spodziewamy się, że nareszcie zrozumiana zostanie należycie sprawa prawidłowej odbudowy naszego miasta i zostaną na to asygnowane specjalne fundusze ze skarbu państwa — ku czemu jest już chyba najwyższy czas.

Jan Kościński (z Solca Kujawsk.)

Hodowla żółwi.

W okolicach Tokio w Japonii znajduje się ferma, której właściciel jest szczęśliwym posiadaczem 60.000 żółwi. Pocziwe stworzenia znoszą rok rocznie około 100.000 jaj. Jaja żółwie, mięso i skorupa znajdują duży zbyt na rynku tokijskim.

W Musaka pod Jokohamą znajduje się podobna ferma, w której hodują żółwie sprowadzane z Indji. Żółwie te, większych rozmiarów cenione są bardzo dla szylkretu, który dostarcza ich skorupa.

Jedną z zalet ubocznych hodowli żółwi musi być cisza i spokój, które panują wśród kilkudziesięciotysięcznej armji skorupiaków.

Żółw jest niemowa i mizantropem. Niezadowolenie swe wyraża schowaniem się w skorupie. Zupełnie inaczej niż większość ludzi, którzy swój gniew wyrażają krzykiem i wrzaskiem.

Międzynarodowa konferencja studencka.

W czasie od 15-go do 25 sierpnia r. b. ma się odbyć w Kopenhadze i Nyborg'u 7-my doroczny zjazd studentów na międzynarodową konferencję studencką. W zjeździe weźmie udział około 200 delegatów reprezentujących 30 państw. W związku z tym zjazdem, zorganizowana będzie wycieczka po Danji z udziałem 150 osób.

**„Malpi“ proces w Dayton.**

Dnia 10 bm. rozpoczął się w Dayton w stanie Tennessee (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej) „malpi“ proces, który już zapowiadano od dłuższego czasu. Proces wytoczono prof. Scopes'owi (podobnie tego wielbiciela małp podajemy) który wbrew przepisom, obowiązującym w stanie Tennessee głosił w szkole teorię Darwina.

Tysięczne rzesze były obecne przy rozpoczęciu procesu. Setki reporterów zarzucały oskarżyciela Scopes'a, Bryana zapytania, kiedy się ukazał przed salą sądową. Bryan oświadczył, że niema żadnej wątpliwości jak wypadnie wyrok sądu i ludu przy rozstrzygnięciu kwestji „gorylla czy Bóg“.

„Gorilla or God“ jest okrzykiem bojowym dwóch wielkich obozów, które się utworzyły w całej Ameryce.

Proces w Dayton jest największą sensacją ostatnich czasów w Ameryce. Wszystkie pisma zamieszczają długie artykuły o procesie. W wystawach sklepowych w Nowym Jorku widnieją podobizny, zamieszanych w proces.

NA MARGINESIE.**Historja człowieka, który się wściekł.**

Spotykam pana K., dyrektora wielkiego Domu Handlowego. Człowiek — jak to mówią — klasa. A on powiada do mnie:

— Jestem wściekły!

A ja mu na to:

— Dziwię się, że społecznik o tak realnym sposobie myślenia, jak pan, gada metaforami...

Tedy on powtarza:

— Mówię panu, że jestem wściekły. Zapadał mi dziś weksel w Banku Polskim. Od rana posyłam pannę, aby go wykupiła. A ona wraca, że Bank bilonu w sobie.

nie przyjmuje. Pomyśl pan tylko: rząd urzędników i wszelkie wypłaty uskutecznia bilonem, a sam tego bilonu nie chce przyjmować, bo to dla niego... nie pieniądz. Podczas wojny byłem zmuszony wypuścić tak zwany Notgeld. Wypłaćtem tem ludzi i opędałem inne drobniejsze wydatki. Niechbym ja potem tego Notgeldu nie przyjął, to co? Kryminał — nieprawda? Jakiem prawem rząd inne zasady moralności stosuje do obywateli a inne do siebie? Taka podwójna etyka to istna kiereńszczyzna, to pierwszy krok do bolszewizmu.

— Przyznaję. Ale to jeszcze za mało, aby się wściec.

— Poczekaj pan! Przychodzą klienci, kupują, ten to, tamten owo, a na rachunek, wynoszący sto albo dwieście złotych, ten daje pięć, drugi dziesięć złotych. Co robić? Wiem, że to ludzie uczciwi, ale nie mają pieniędzy. Nie skredytować? Muszę! W ten sposób towar niknie, kasa pusta, a tylko portfel wekslowy pęcznieje. Umiesz się pan wstawić w takie położenie?

— Umiem. Taby mi jednak do wścieknięcia się nie wystarczało.

— Poczekaj pan! Przychodzi urzędnik, godny człowiek, i mówi: wiem, że czasy ciężkie, więc nie proszę o kredyt, ale zapłacę panu za towar akcjami Banku Polskiego, weź je pan według kursu po 58 złotych! Tak ja sobie myślę: temu nędzarzowi za każdą akcję z jego głodowej pensji ściągnięto po sto złotych, a ja mam mu dać 58 tylko? Co on o mnie pomyśli, że m lichwiarz, karoter, łupiskóra, plantator, pijawka...

— Panie, już dosyć!

— A w dodatku akcje mogą jeszcze bardziej spaść, bo wskutek masowej podaży coraz niżej stoja, i biorąc te akcje stracę nie tylko moralnie ale i materialnie. Więc mówię do niego: człowieku, schowaj sobie swoje akcje, bierz towar, zapłacisz to dobrze, a nie zapłacisz, to niech jasny piorun... No bo czyby pan na mojem miejscu inaczej postąpił?

— Tak samo hym postąpił, ale mimo to jeszcze bym się nie wściekł.

— Poczekaj pan! Pewien klient, który ma tuż pod Bydgoszczą majątek dwa tysiące morg, nieobdużony, gdy mu posłałem do wykupienia jego weksel na 200 złotych, powiada, że ma dwa złote w kieszeni, że mogę weksel zaprotestować a on go potem z kosztami wykupi. Panie, dwa tysiące morg pod Bydgoszczą, bez fenyga długu, słyszy pan?...

— Słyszę, ale czemu mnie pan za rękaw szarpie? Jak on nie ma pieniędzy, to on niech się powiesi albo wścieknie, a nie pan.

— Poczekaj pan! Panna moja poszła na miasto wymienić bilon na banknoty Banku Polskiego, i wraca z tem, że nigdzie wymienić nie może, a tylko w jednej kawiarni są spekulanci, którzy za banknot stu złotych żądają stowadzieścia bilonem. Co miałem robić? Dopuścić, aby mi weksel zaprotestowano? Co byłbyś pan na mojem miejscu...

— Byłbym dał stowadzieścia za sto, ale przed wściekłą ciągle bym się jeszcze bronił.

— Poczekaj pan! Jutro piętasty, a ja nie mam na wypłatę ludzi. Towar leży, a ja nie mam na cło. W takiej chwili przynoszą mi nakaz płatniczy za podatki kwietniowe, przeszło siedem tysięcy złotych z 4% zwłoki. Wie pan co? Jak ja mam dziesięć złotych całego majątku, a ktoś przyjdzie i mówi: daj pięć złotych, ratuj ojczyznę! to ja te pięć złotych chętnie daję. Jak ja mam wszystkiego dwa złote a mówią do mnie: daj te dwa złote dla ojczyzny albo będzie źle! to ja zęby zatnę i dam choć ten ostatek. Ale gdy ja mam w kieszeni, z przeproszeniem, coś, a tu mi do łba rewolwer przykładają i żądają odemnie osiem tysięcy złotych nibyto na poratowanie Skarbu, a ja równocześnie codzień czytam, jak ten skarb różne dranie łupią, jak kradną w ministerstwie spraw zagranicznych, jak oszukują w urzędach odbudowy kraju przy dostawach, jak nawet przy budowie koszar policyjnych na kresach rozkradziono miliony, a ja sam goły jak ta baba pod aeroplanem, mam na taką gospodarke dać osiem tysięcy złotych, to pytam ja teraz pana, czy pan byś się nie wściekł?

Wobec tak postawionej kwestji ująłem mego towarzysza za rękę i rzekłem z gorącym współczuciem:

— Panie, ja od samego opowiadania o tem wszystkim czuję już wściekłość.

Z kraju.

Remont pałacu belwederskiego.

Rozpoczęto remont pałacu belwederskiego w Warszawie. Pałac zamknięto dla zwiedzającej go publiczności.

Ś. p. Niementowski.

Dnia 15 bm. zmarł nieoczekiwanie jeden z najwybitniejszych chemików polskich dr. Stefan Niementowski.

Dar żeromskiego.

Wspaniały przykład ofiarności złożył p. Stefan Żeromski, przeznaczony swój dochód z premiery w teatrze im. Słowackiego w Krakowie na rzecz budowy gimnazjum im. Komisji edukacyjnej w lesie brzuchowickim pod Lwowem.

Przed kilku dniami wpłynęła do miejskiej kasy oszczędności we Lwowie na rzecz wspanianej budowy suma 500 zł., przesłana przez dyrekcję teatru krakowskiego.

Najście dzików.

Z kilku wsi, położonych w południowej części powiatu olkuskiego dochodzą skargi na dotkliwe straty, wyrządzone rolnikom tamtejszym przez stada dzików, które przybywają z lasów Małopolskich. Szkodnikami nikt się nie zajął, a gdy jeden z gospodarzy, dotknięty szkoda, jaką wyrządziły mu dziki, zabił odyńca, został skazany na 4 miesiące więzienia.

Obywatel Torunia na bruku warszawskim.

Emigrant Stanisław Chędzik przybył do Warszawy z Torunia w celu wyrobienia sobie paszportu na wyjazd do Ameryki.

Chędzik wszedł z nieśmiałością, lecz pełen otuchy do gmachu konsulatu amerykańskiego, gdzie od razu spotkał się z b. przychylnym i sympatycznym przyjęciem przez jednego z młodych eleganckich panów, który sam mu się zaprezentował jako sekretarz konsula i obiecał wszystko załatwić, lecz aby tej operacji nie widzieli i nie zazdrościli inni, uprzejmy pan sekretarz zaprowadził emigranta na ulicę Marszałkowska 144, jakoby do swego mieszkania, gdzie obejrzał 400 dolarów emigranta, czy czasem nie są fałszywe i oddał z powrotem, radząc iść do konsulatu, gdzie już będzie telefoniczne rozporządzenie, aby paszport niezwłocznie wydano. Po powrocie do konsulatu, emigrant zauważył, iż został oszukany na tak zwaną „kopertę“ na całe 400 dolarów, które mu w podstępny sposób zabrał niemniej podstępny „sekretarz“.

O budowę nowego mostu w Krakowie.

W magistracie krakowskim odbyła się pod przewodnictwem komisarza dr. Wawraucha przy udziale przedstawicieli rządu, Okręgowej Dyrekcji Robót

Wielka rozprawa w Łomży.

Tłum — rozruchy podatkowe. — Rannego kurpia dobito kolbami.

Łomża i jej okolice przeżywały wielce sensacyjne chwile w ciągu 2-ech dni podczas rozpraw wielkiego procesu, źródłem którego były rozruchy na tle podatkowym w powiecie kolneńskim w gminie Turośl, dnia 11 kwietnia 1924 r. Zatrzymano i osadzono w areszcie wówczas 9 osób za stawianie oporu władzy przy egzekucji podatkowej.

Naraz w Turośli około 9 wieczorem tegoż dnia komendant posterunku Basza zawiadomił telefonicznie komendę powiatową w Kolnie, że tłumy ludzi ścigają ze wszystkich stron do Kolna, celem odbicia zatrzymanych i osadzonych w areszcie osób.

W starostwie po sprawdzeniu tej wieści, powzięto decyzję bronięcia się w mieście. Osadzono więc wejścia do miasta przez konną i pieszą policję. Szły pocztą i wywiady — niczem ofensywa wojenna.

Ze strony policji grzmiały wezwania: „rozejść się, będziemy strzelać!“

Ze strony tłumy padł strzał, a odpowiedzia nań była salwa policji. Tłum się cofał, a policja opanowała dobrą pozycję, zaczęła zatrzymywać pod miastem i w samym mieście osoby podejrzaną o udział w napadzie i spisując protokoły. Wynikiem tego znamiennego pochodu było wytoczenie 18 mniej lub więcej podejrzanym osobom sprawy karnej.

Dodajmy, że po cofnięciu się tłumy z pod Kolna, wobec obawy że napad może się powtórzyć, że tłum do świtu może wydatnie zwiększyć swą siłę liczebna — w porozumieniu ze starostą, został wezwany do Kolna większy oddział policji z Turośli, który około północy wystąpił z t. zw. „marszem zabezpieczonym“.

Istotnie podczas nocy wynikały formalne bitwy, policja natknęła się na różne bandy, padło dużo strzałów i salw z 10 ciu, przypuszczalnie karabinów.

Zarząd postawiony 18-tu oskarżonym polegał na wzięciu udziału w zbiegowi-

Publicznych i wojskowych konferencja, na której omawiano w obszernej dyskusji warunki budowy nowego mostu na miejsce starego. W związku z tem łączą się stworzenie tymczasowej komunikacji między Krakowem a Podgórzem.

Tryumf solidarności.

W dniu 3 lipca br. wpłynęło do biura Zarządu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Warszawie, przeszło trzydzieści tysięcy złotych na budowę Sanatorium w Zakopanem i w dniu tym suma wpłaconych wkładek na ten cel osiągnęła okrągiło jeden milion złotych. Nauczycielstwo należące do tej organizacji opodatkowa-

sku publicznym, które działając wspólnymi siłami uczestników, usiłując uwolnić z pod strażą aresztowanych w Kolnie więźniów, uzbrojony się w kije i karabiny, dopuścili się przeciwdziałania przemocą siłę zbrojnej policji, wezwanej do rozproszenia zbiegowiska i niedopuszczenia do uwolnienia więźniów.

Przewód sądowy w czasie zbadania 40 świadków (16-tu ze strony oskarżenia) był wielce urozmaicony. Zeznania przedstawicieli policji budziły sensacje przez swą sprzeczność w ustalaniu najważniejszych momentów sprawy.

Rewelacyjne zeznanie złożył jedynie b. posterunkowy Dybkowski, który, po sprowadzeniu go pod przymusem na sprawę, ustalił, iż skoro już składał przysięgę, musi zeznać całkowitą prawdę. Oświadczył więc, że zeznania u siebie śledczego składał po uprzednim pouczeniu go przez starszysznę, iż nic złego o policji nie trzeba mówić.

Przemilczał więc świadek o tem, iż policja była oskarżonych zaraz po aresztowaniu i na rynku w Kolnie po sprowadzeniu ich tam skutych w kajdany.

W końcu świadek — i to był punkt kulminacyjny jego zeznania — stwierdził, iż kurp Malinowski, który podczas strzelaniny na szosie został postrzelony w brzuch przez jednego z policjantów i leżąc w rowie wzywał ratunku, przez tychże policjantów, — w obecności świadka, został „dobity kolbami“ — żeby się dłużej nie męczył.

Zeznanie to, które wywołało nadzwyczajne poruszenie i oburzenie w sali, dało powód prokuratorowi do zażądania od sądu odpisu tegoż zeznania, celem wszczęcia śledztwa.

Niemniej prokurator popierał samo oskarżenie, żądając dla wszystkich podsądnych po 1½ roku więzienia.

Sąd okręgowy, po krótkiej naradzie o godzinie 1-ej po północy ogłosił wyrok uniewinniający wszystkich 18-tu oskarżonych.

ło się na samopomoc lecznicza w wysokości 1% od swoich poborów miesięcznych i składa je gorliwie już 19 miesiac.

Budynek Sanatorium w Zakopanem na Gubałówce obliczony na 200 chorych stoi obecnie pod dachem i rozmiarami swoimi przewyższył wszystkie dotąd istniejące Sanatoria w Polsce. Obecnie wykonuje się roboty wewnątrz budynku w pospiesznym tempie tak, ażeby w dniu 3 listopada rb. mógł być oddany do użytku chorych. W tym też dniu odbędzie się otwarcie i poświęcenie tego wielkiego dzieła solidarności społecznej i zawodowej.

Wielka afera szpiegowska.

Pisma warszawskie podają następujące szczegóły wykrytej niedawno wielkiej afery szpiegowskiej, o której też już niejedno pisaliśmy:

Głową bandy szpiegowskiej jest niejaki Włodzimierz Illinicz, który był mężem zaufania Wyzwoleńców. Był on dyrektorem osławionego Związku Handlowego Rolników, utworzonego przez Wyzwolenie. Instytucja ta zbankrutowała, narażając skarb na olbrzymie straty. Poza tem Illinicz był członkiem zarządu drugiego przedsiębiorstwa, znajdującego się pod patronatem Wyzwolenia, Banku Mechaników Amerykańskich, który również zbankrutował. Protektorzy Illinicza wiedzieli, że jest to hulaka i utracjusz, a jednak wysuwali go na tak wybitne stanowiska. Wyplął on po raz pierwszy w Wilnie, jako oficer — pilsudczyk, prowadził tam niezwykle hulaszczę życie i głośno mówiono o jego szulerkach. Jest rzeczą znamionną, że dzięki poparciu posła Kościalkowskiego, dostał pozwolenie na otwarcie domu gry. Po zamknięciu szulerni za poparciem „Wyzwolenia“ i posła Jana Dąbskiego, został dyrektorem osławionego Związku Handlowego Rolników.

Jednocześnie zorganizował olbrzymie przedsiębiorstwo szpiegowskie.

Stanowisko dyrektora w Związku i protekcja wysokich figur lewicowych, ułatwiały mu działalność szpiegowską.

Gdy Związek Rolników i Bank Mechaników chaniebnie zbankrutowały, Illinicz oddał się całkowicie zorganizowaniu szpiegostwa.

W domu przy ulicy Złotej nr. 35 urządził znowu dom gry, który jednocześnie był główną komendą szpiegowską. Wciążano tam i upijano oficerów, by wydość od nich tajemnice wojskowe; a płacił p. Illinicz po 20.000 złotych za jeden dokument. P. Illinicz niedawno jeździł razem z p. Downarowiczem do Pragi czeskiej.

Pozatem występował Illinicz, jako redaktor lewicowego organu piśsudczyków „Przedwiośnie“.

Ujawnione obecnie szczegóły stwierdzają, że Illinicz zorganizował formalną centralę szpiegowską z licznymi agentami. Centrala ta posiadała własny samochód, który jeździł jako dorożka nr. 862.

Samochód stał zwykle z opuszczoną chorągiewką jako „zajęty“. Na umówione hasło szofer zabierał interesantów, którzy w specjalnej skrytce w samochodzie zostawiali dostarczane dokumenty, lub odbierali je. W ten sam sposób załatwiano transakcje pieniężne, co niezmiernie utrudniało wykrycie szpiegów.

Gdy w ten sposób samochód zajeżdżał na ulicę Nowogrodzką, aby zabrać stamtąd Illinicza z ważnymi dokumentami, w chwili tej aresztowano go, oraz szofera Aleksandra Lamsza i Marję Stokowską, nauczycielkę języka francuskiego.

Jednym z pomocników Illinicza był niejaki Konstanty Steinert, „redaktor“

A. Opęchowski.

W Krainie Skamieniałej Kaskady Łez.

(Dokończenie).

Spieszmy do Ostrowia.

Do grot posła Szamalika.

Zostały one odkryte przez miejscowego rolnika Szamalika i nazwane jego nazwiskiem. Sa to najnowsze jaskinie, nieznanne w szerokim świecie uczonych. Niema w tych jaskiniach ani wygodnych schodów żelaznych, ani linkowych drabinek. Nieobhebiowane deski pozbijane gwoździ i z poprzybijanymi stopniami tworzą drabiny, po których zwiedzający (za specjalnym zezwoleniem posła Szamalika) z narażeniem życia to schodzi w dół, to znów drapie się do góry. Ze ścian podziemnych korytarzy spływa woda a na ziemi pełno błota glinowego. Oświetlenia elektrycznego tu jeszcze niema, jak na Macosze, i dlatego ubrani w robocze z plandeki okrycia schodzimy do jaskiń ze świeca stearynowa w dłoni... wędrując przez otwór, zakryty z zewnątrz dość prymitywnie kilkoma deskami.

Przez pierwsze dwie kondygnacje dolne zeszliliśmy szczęśliwie, ale tuż

przed wejściem do pierwszej małej jaskini, przepelnionej czarodziejskimi sopłami i tworzywami skalnymi, zwanej POPELUSZKA — musielismy się czolgać na czworakach, brudząc się najokropniej i formalnie nurzając w mokradle gliniastem. Otwór ten odkrył poseł Szamalik i nim dotarł do KAPLICY STOJANOWSKIEJ (Stojam — zmarły arcybiskup olomuniecki, pochowany na Welehradzie, którego lud morawski czcił, jako świętego), a z niej znów do przepięknej jaskini MASARYKA. Ta jaskinia przepelniona jest prawdziwym lasem stalaktytów wszystkich tworzyw i najrozmaitszych barw. Stalaktyty w tej jaskini sa naogół tak cienkie a długie zarazem, że przy najlżejszym dotknięciu, oczywista nieumyślnem, pękają i z dźwiękiem rozbitej rurki szklanej obijają się po skalach, aż cicho uwięzła w szlamie wapiennym, którego tu pełno na dnie każdej jaskini. Drapiąc się mozolnie po na półprzeznaczonych szczeblach od mokrej gliny drabinię, docieramy do ROTUNDY WILSONA. Jest to podwierzchołkowa jaskinia z karkołomną galerią górną, z której za zapaleniem magnezjowego drucika rozlata się wspaniały widok jakby podziemnej katedry sylfów i gnomów, katedry czarownej, która zdobia śliczne zlepki wapienne i sople. Z rotundy do-

piero przedostaliśmy się do DOMU ZGUBY. Ta jaskinia jest jeszcze naprawdę dziewicza, a przytem najpiękniejsza. Raz po raz ją oświetlamy z różnych stron oślepiającym prawie światłem magnezji i mimowoli poddajemy się urokowi, o którym tak pięknie pisał poeta francuski Sully Prudhomme:

„Zda się w ponure te sklepienia
Zawitał spokój smutny, wielki...
I patrząc na te ły z kamienia,
Na którym rosza się kropelki.

Myślę o sercach, co zbolele
Żal za straconem szczęściem gnębi —
Choć ły nie ciekna — skamieniałe —
Wciąż cicho płacze coś w ich głębi.

Stalaktyty. Przekł. K. Ł. Rychłowski.

Palący się drucik magnezjowy aż pod strop rośnie światłem jarzącem, a gdy skapie jaskinię w poblasku błyskawicowej jasności — to zdaje się, że niskość z wyza się zespala. O, jakże przepiękne sa te ponure na pozór jaskinie, gdy je życiem natchnie pionaca pochodnia. Wszelki szeles: tu ginie. Cicho i zimno... I czuje się jakby lodowacenie oddechu, a gdy spojrzysz na te skamieniały kaskady łez, to wiszary wapienne, ze stropów zwisające firan-

ki, kandelabry, świeczniki i baldachimy, z których kropla po kropli ciecze woda, to dostatecznie jesteśmy nagrodzeni tym widokiem za zbytnie czasem gramolenie się wzwyz.

Idąc dalej droga, zajdziemy aż do wielkiego DOMU FOCHA, gdzie sa największe stalaktyty, podobne widziałom. Fantastyczny umysł genialnego poety mógłby z natchnienia tych cmentarnych uroczyk podziemnych napisać poemat, w którym ożywiłyby wodne bałwany, paciorki, habity gipsowe i dziwaczne kolumny. Poseł Szamalik pokazuje mi przy świetle magnezji gipsowe firanki, welony wapienne i wapiennego jeża, którego kolce stalaktytowe rozblysłują tysiącami światel.... W jaskini, jak w mauzoleum, spotkacie ołtarze, wypracowane wiekami siła wody. Prawdziwy zachwyt wywołuje i wprowadza w zdumienie jaskinia BELGIJSKA. Chociaż to głęboko pod ziemią, a powietrze jest przesycone wilgocią — jaskania stwarza czułą i tkliwą atmosferę, a gdy blask magnezji umknie za fałdy wapieniaków i ströme zbocza skał — to przy mdłym świetle świecy, pokryta zlekka wodą, szlam na ziemi wydaje się gładka i uspiona woda leniwego Styksu, po którym brzemieną w marzenia myśl płynie łodzią Charona... Tak tu jakoś sennie, tajemnicza-

wyuzdanego pisma „Eroticon“. Aresztowany w tej sprawie został również kapitan Tadeusz Kruk-Strzelecki, wybitny pisudczyk.

Dalsze śledztwo w sprawie afery szpiegowskiej Illinicza wykazało, że otrzyskiwał on bardzo dokładne rozkazy z Moskwy, co do roboty szpiegowskiej w Polsce. Znalezione całe archiwum takich rozkazów. Jeden z nich opiewa: Sygnalizują z Paryża, że z fabryki w Bourges wysłano tysiacy armat kalibru 75 mm. Sprawić, aby transport nie doszedł. Inny rozkaz brzmi: Za wszelką cenę wydostać raporty polskiego ministerstwa spraw wojskowych i misji francuskiej o koncentracji czerwonej armii na pograniczu, i co o tem wiedzą. — Dalsze rozkazy polecały Illiniczowi szczególnie starannie pielęgnować Rosjan i Ukraińców oraz pilnować monarchistów.

Inny rozkaz polecał zdobycie wiadomości o działalności sztabu generalnego na konferencji w Rydze. Pomiędzy rozkazami znalazł się rozkaz, w którym się spotkały doniesienia Illinicza, jak dowodzi jedno pismo: Ostatnie raporty cenne. Nie tracić kontaktu w tym samym kierunku. Budżet zapewniony. W toku śledztwa okazało się, że działalność Illinicza nie ograniczała się na obszar Polski, lecz że sprawdzał on także wiadomości szpiegowskie, nadchodzące z zachodniej Europy.

Dotychczas nie stwierdzono, kto dostarczał z naszych biur wojskowych dokumentów szpiegowi Illiniczowi. Dokumenty ukrywano w samochodzie, który był do tego specjalnie urządzone.

To chyba dosyć!

Oszustka z Katowic na występach we Lwowie.

W rece policji lwowskiej wpadła aferzystka w rodzaju niedawno aresztowanego hr. Raczyńskiego, nazwiskiem Eleonora Metzzerówna. Panna ta przed dwoma miesiącami przyjechała z Katowic do Lwowa i zamieszkała w hotelu Georga. W kilka dni ogłosiła w kilku pismach, że urządziła w hotelu biuro handlowe i załatwia wszelkie interesy z Górnego Śląska. Jak się jednak okazało, biuro to było fikcyjne, gdyż Metzzerówna żadnych interesów handlowych w ścisłym tego słowa znaczeniu nie prowadziła. Mieszkając w powyższym hotelu całą swoją energię skierowała w kierunku zawierania znajomości z gośćmi hotelowymi, a interesy handlowe wyrażały się w naciąganiu na pożyczki. Onegdaj zarząd hotelowy zwrócił się do niej z kategorycznym zadaniem wyrównania rachunku za dwa miesiące, a gdy spotkał się z równie kategoryczną odmową uznał za stosowne wreszcie donieść o tem policji, która sprawa ta się zajęła. Okazało się, że prócz hotelu jest uszkodzony cały szereg osób, od których Metzzerówna pożyczala rozmaite kwoty na ogólną sumę 2000 zł. Policja zamknęła Metzzerównę w areszcie policyjnym.

Odszczepieniec zwarzował...

Podczas „chrztu czerwonego“ nawrócił się i popadł w obłąkanie.

„Wiek Nowy“ zamieszcza ciekawa korespondencję z Rosji:

Moskwa, w lipcu.

Oderwanie się od kościoła katolickiego wikarego parafji św. Barbary w Witebsku ks. Władysława Chrzyszczonowicza i przystąpienie do bezwyznaniowców narobiło w swoim czasie niebywałej wrzawy w polskim społeczeństwie w Rosji. Książka ten, otrzymawszy od rządu bolszewickiego zabezpieczenie materialne, wystąpił do czynnej akcji zwalczania religii katolickiej wśród Polaków. Wydał on w tym celu za pieniądze rządowe broszurę „List otwarty“, w której napastliwie rozprawił się ze wszystkimi wyższymi hierarchją duchownymi polskimi. Nie szczędził ataków na biskupa Cieplaka i prałata śp. Butkiewicza.

Wreszcie po pewnym czasie działalność jego przycichła. Dopiero w ubiegłym tygodniu Chrzyszczonowicz pojawił się ponownie w Witebsku i rozpoczął w obrębie swej dawnej parafji wygłaszać mowy antypolskie i antyreligijne, wzywając wszystkich do uznania „praworządowego“ ustroju sowieckiego.

Został on uroczystie przyjęty na członka Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, jako „członek proletarjackiej rodziny“. Uroczystość ta przeprowadzona z całym ceremoniałem, jako symbol przekreślenia pochodzenia szlacheckiego Chrzyszczonowicza i nadania mu praw pochodzenia proletariusza, zakończyła się bardzo tragicznie.

Oto nowonamaszczony „komunista-proletariusz“ Chrzyszczonowicz z czarna-

kokardą na piersiach począł bić się w piersi i publicznie na kolanach wołał o pomoc do Boga. Odmawiający po kilka razy „Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego“ i „Bądź miłościw mej grzesznej duszy Panie“ Chrzyszczonowicz początkowo wywołał na sali ogólną wesołość, wszyscy bowiem zebrani przypuszczali, że jest to jakiś agitacyjny trick „bezbożnika“, w celu ośmieszenia religii. Gdy jednak twarz kojącego się nowego „członka proletarjackiej rodziny“ wykrzywiła się bezmyślnie, gdy oczy przybrały wyjątkowo szaleńca — zrozumiano że Chrzyszczonowicz popadł w obłąkanie. Rwał na sobie czerwone wstęgi, płacząc i przeklinając „szczęście raju szatana Lenina“ został on zawieszony do szpitalu warjatów.

Nie ulega wątpliwości, że b. ksiądz Chrzyszczonowicz, który z natury swej był zawsze impulsywny, przeżywał w duszy skrytą tragedję — nie miał jednak już odwagi odwołać przed bolszewikami swego odstępstwa narodowego i religijnego, wreszcie skończył tak tragicznie. Wiadomość o tym fakcie bardzo głęboko poruszyła liczną polską kolonię w Witebsku i parafji rzymsko-katolickiego kościoła. Władze bolszewickie, obawiając się, że przypadek ten może spowodować niepożądane skutki i bardziej jeszcze ugruntuje przywiązanie Polaków do religii, wydał specjalne rozporządzenie, zabraniając księżom poruszenia tego faktu w kazaniach i na nabożeństwach. Za niewykonywanie tego rozkazu grozi kara 1 roku ciężkiego więzienia i zsyłka na Sybir.

Na Starym Rynku w Bydgoszczy.



— Jagody! Jagódki świeżutkie!... niech paniusia kupi u mnie...

Pamiętaj o przedpłacie!

a czerniejąca tafla kałuż wodnych na ziemi, wydaje się polerowana czarna marmurowa płyta grobowa, tak żywo przypominającym cmentarz w Zaduszkach, kiedy odbijają się od śniących z polerunku kamieni, płyt i pomników refleksy światła ofiarnych...

Długie wieki przetrwały te obszary, nim ziemska rzeźba utworzyła dzisiejsze dziwy. Kiedyś obszary te znajdowały się na dnie głębokiego morza. Morze dewońskie, jakie przed wiekami zalewało to terytorium — zostawiło na przeszło 400 metrów warstwę osadu. Dewoński wapień stał się głównym materiałem, z którego Matka Przyroda wybudowała i wyrzeźbiła podziemny świat w Krasie Morawskim. Głównego dłuta rolę spełniła woda, aż dno morskie stało się definitywnie lądem i wytworzył dzisiejszy krajobraz. Przyszło to wodzie łatwo. Mechaniczną siłą złobiła w podatnym wapieniu doliny, wsklesłości, pieczary i rozpadliny, a temu erozyjnemu działaniu przyszyła w pomoc korrozja siła chemiczna, która wapień rozpuszcza. Oba te działania stworzyły fenomeny krasowe. Najbardziej zasłużonym badaczem podziemnych groć czeskich jest dr. Abse-

lon. Morawski Kras żadną miarą nie dorównuje Krasowi Jugosłowiańskiemu,

który jest ogromny, wiele starszy i bardzo rozległy, ale dostatecznie nagrodzi każdego turystę, który odważy się tu w podróż — „KRAINA SKAMIENIAŁEJ KASKADY LEZ“.

Ktoś podpatrzył obłąkanego odkrywcę i w ten sposób znalazł jaskinie ochozkie.

Nasz autobus dotarł nowym gościńcem wśród doliny Arnoszta do Skalnego Młyna, w którym ma za rok stanąć wspaniały budynek nowoczesnego hotelu. Projektowana jest również budowa koleiki elektrycznej między Blanskim i Skalnym Młynem, który nie tyle jest miejscowością, ile dobra restauracja, słynąca z przyrządzania apetycznych knedlików czeskich. Zalesione okolice Młyna są bardzo piękne. Przez niespełna 20 minut, idąc drogą Świtawy, jakby droga Dunajca w Pieninach, jesteśmy co chwila zadziwieni niespodziankami. Droga czasami jakby się nam kończyła, nie wiemy gdzie i czy będzie się wiać w prawo, czy w lewo, aż tu naraz zagradzająca drogę skała znów z jednego boku ukazuje szeroka ścieżka. Dziwna ponurość sływa z tych tesknie szumiących lasów, które okrywały ściany prawdziwych wawozów czeskich gór. Za Młynem, gdzie rzeka się rozgałęzia, idziemy Suchym Złebem — który doprowadza nas nad brzeg prze-

paści kształtu olbrzymiego kotła a głębokiej 140 metrów. Im bliżej Macochy, tym charakter okolicy staje się bardziej surowy i dziki. Turysta, zbliżając się do przepaści, poważnie, a smutek zwiększa nastrój uroczysty i cmentarzysk słowiańskich, jaki wokół panuje. Przepaść Czechosłowacy nazywają — stosownie do podania ludowego o nieśczęśliwym pasierbie, co tu zginął — Macocha albo wprost Przepaścia, na dnie której są dwa jeziora, złączone Ponikwa, która czysta woda, przepływając pod skała, wpada do Świtawy. Nad przepaścią zbudowany jest balkon, z którego, gdy się w przepaść patrzy o-mal nie dostaje się zawrotu głowy. Nic dziwnego zresztą, 140 metrów głęboki dół, gdzie nawet słońce nie dobiega. Kępy mchów i paproci zdobia nagie ściany, poszarpane przez wichry i słoty brzozy przepaści, na której górze porastają zrzadka karłowate sosny.

Ruchliwy klub czeskich turystów pobudował tu nawet schronisko.

Później przeszliśmy cudnymi Ponikwami jaskiniami suchymi aż na dno Macochy. Stalaktytów i stalagmitów tu pełno, a w prześlicznym oświetleniu elektrycznym jaskinie są urocze i przepiękne. Jedno z jezior na dnie Macochy ma wodę barwy ciemnoszafirowej. Najbardziej emocjonu-

To i owo.

Pisomanja i czystość języka na kolejach.

Jedna tylko dyrekcja kolei w Poznaniu zdążyła „zreferować“ w ciągu 1 tygodnia bli 19 okólników, obejmujących aż 69 stron hitych druku. Iście amerykański rekord! Zato roi się w tych świstkach „domorosłych referatów“ od wielu dziwołagów i nowotworów językowych, a co kilka słów, to jakiś wyraz obcy, bo to robi wrażenie na prostym tłumie. Czem mniej mądry referat, tem kwićcistszy okólnik.

Taki akt urzędowy wygłada, jakby żywcem był przepisany ze „Słownika wyrazów obcych“ Arcta, bo jest tam: „ewidencja, ingerencja, kompetencja, urgować, fungować, partycypować, instradować“ — jednym słowem istne austriackie gadanie! Czy można się dziwić, że taka „stylowa literatura“ niezrozumiała jest dla szarego tłumy pracowników po stacjach, gdwz często sam autor, zapytany o jakieś wyjaśnienie, nie potrafi należycie „interpretować“ plody swei „buinej“ wyobraźni.

Porównanie poborów urzędniczych.

W czasie obrad nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych poseł Rusinek przytoczył dane, z których wynika, że pracownicy państwowi jednej i tej samej grupy 13 dostają: w Polsce 118 zł. 70 gr., w Holandji 300 zł., a w Londynie 370 zł.

Pomimo więc autorytatywnego twierdzenia premiera Grabskiego, że Polska jest rzeczywiście najdroższym krajem na świecie, to jednak pracownicy państwowi w Holandji mają o 150% więcej, niż w Polsce, a w Anglii o 200 przeszło procent więcej.

Nic dziwnego więc, że przeszło 1/3 część pracowników kolejowych umiera przedwcześnie na suchoty (według statystyki), obciążając zarazem dziedzicznie swe potomstwo skłonnością do gruźlicy, chleractwem i karłowaceniem.

Z dnia.

Różnym dyplomatom Europy do pamiętnika.

Nie tak to dawne i pamiętne dzieje; gdy o Śląsk Górny „mieczowi złodzieje“ zebrałi w różnych w Europie osób: że żyć im będzie bez Śląska nie sposób, że życie zamrze i że przemysł skona, że się komuna rozpali czerwona, i że brat wówczas powstanie na brata, pro prostu: Rzeszy — grozi koniec świata!

A dziś — ta sama krzyżevka gadzina o swych wczorajszych igrastwach zapomina!

Patrzcież, wy Niemców obrońce przysięgli: dziś sami Niemcy nie chcą polskich węgeli!

jącem było odbycie drogi do jaskiń Masarykowych biegiem Ponikwy. Odbywaliśmy ją płytko zagłębiającem się czółnem. Jak siadałem do łodzi — doznałem wrażenia, że po wodach mitologicznego Styksu płynę do państwa Plutona. Nasz przewoźnik — chłop morawski, gdy mówi nam o jaskiniach, to zapalał białe z każdego słowa, z prawdziwą radością mówionego. Nic dziwnego, bo Czech ten w charakterze kopcacza i nurka pracował tu kilkanaście lat. Mimowoli człowiek zastanawia się nad swą wola i pracą, która zdolna jest pokonać wszelkie wahania, bojaźń, wszystkie trudności techniczne i przewyciężyć z łatwością ogromne przeszkody naturalne. Nowsze jaskinie znalezione w 1909 r. a imponująca pieczara Masaryka odkryto dopiero w 1920 r. Dalsze odkrycia tembardziej postępują naprzód, że „dziwy przwrody“ są skarbem cennym dla uczonych a dobrym źródłem zarobków dla przewoźników, nurków, zoferów i restauratorów. Cenne wykopaliska z jaskiń, przeważnie szkielety zwierząt, wędrują do muzeum archeologicznego do Berna. Wśród turystów przeważają Niemcy.

Do groty Katarzyńskiej, a słynącej pięknnością groty Nowo-Katarzyńskiej, gdzie się znajduje wspaniały las stalagmitów nie mam już czasu pójść.

Wilk zmienia sierść, lecz nie skłonności.

Z kół czytelników otrzymujemy poniższe uwagi:

Oslawione „Danziger Neueste Nachrichten”, znane ze swego wrogiego usposobienia wobec Polski, a wskutek swoich popisów zabronione w Polsce, przemycia się w nasze granice pod nazwą „Danziger Abendpost.” Pomimo pobliżności mu okazywanej, pozostało ono wiernie swoim zasadom antypolskim. Chcąc nam szkodzić, podchwytwa ono skwapliwie — jak dawniej — każdą plotkę, rozdmuchuje i wyolbrzymia lub naciąga ją w swój sposób byle osiągnąć cel. Na dowód tej tendencyjnej, niecnej roboty przytoczamy dwa ustępy z nr. 6. z dnia 13 bm. tegoż pisma.

W artykule wstępnym „Polskie prawo agrarne” pisze „Danz. Abendpost”:

„Minister Spraw Zagr. p. Skrzyński udał się do Ameryki, gdzie wygłosi kilka odczytów; równocześnie wejdzie on — jak o tem już wspominaliśmy — w kontakt z tamtejszemi miarodajnymi bankierami. Pan Skrzyński, ten przezorny mąż stanu, zawarłszy już przed kilku tygodniami z żydami ugodę, będzie mógł służyć dowodami że rząd Polski chce położyć kres polityce antyżydowskiej, czy tak będzie, jest jednak rzecz inna. Pakt z żydami zrobi w Ameryce dobre wrażenie, a tymczasem — jak ludzie twierdzą — wyjechało kilku żydów do Ameryki w celu propagandy dla uzyskania pożyczki. Te usiłowania stanowią faktycznie jedyną drogę, którą będzie można — po pogrzebaniu nadziei nadwyżki żniw — grożąca katastrofę gospodarczą — nazwijmy ją po imieniu: widmo spadku złotego — powstrzymać.”

W tym samym artykule majaczy „Danz. Abendpost”, jakoby sam minister Grabski wyraźnie twierdził o tegorocznych nieurodzajach w Polsce.

Pominawszy nieszczerze, bo niemieckie, pochwały dla polskiego ministra spraw zagranicznych pominawszy wypowiedziany z pewnym przekąsem zwrot o współpracy z żydami na terenach ogólnopolskich, nie uchodzi bynajmniej, aby pismak gdański bezkarnie rozgłaszać mógł kłamstwa i fałszywe. Polska będzie miała tak wspaniałe zbiory, jakich już dawno nie mieliśmy. Tych wspaniałych żniw nie pozwolimy sobie zniweczyć. Ale znamy pod tym względem pobożne życzenia Niemców; mamy jednak nadzieję, że zdrowy rozum i trzeźwość robotnika polskiego (i ziemian — uw. Red.) wezmą górę i zniweczą właśnie te nadzieje naszych wrogów tak w Gdańsku jak i w naszym własnym kraju.

Na innym miejscu pisze „Danz. Abendpost”:

„Wskutek strasznego gradobicia zostało na Kujawach 10 000 mórg zboża zniszczonych.”

I to taka sama prawda jak notatka z dnia poprzedniego o przerwanym gradobiciu koło Grudziądza i Opalenia, którą dnia poprzedniego „Danz. Abendpost” za gazetami berlińskimi ogłosiła, a wiedząc, że to fałszywe (ale pobożne życzenia niemiastkowskie), od siebie tylko dodała że te wiadomości są „przejaskrawione” (übertrieben). —

Pytamy, jak długo ścierpi nasz rząd te gdańskie autorytety oraz kredyt moralny i materialny państwa podkopującą robotę hakatysty gdańskiego? Jeżeli nie nastąpi radykalna zmiana, to zostanie wystawione zaufanie tutejszych Polaków wzgl. respekt tutejszych Niemców do naszego rządu na szwank, widząc, że kłamstwa, fałszywe i gdańskie przybłędzie gdańskiemu bezkarnie uchodzą.

Z PROWINCJI.

Wypadek samochodowy na szosie Brzoza — Łabiszyn.

Wczoraj w godzinach popołudniowych zdarzył się na szosie Brzoza — Łabiszyn nieszczęśliwy wypadek autobusowy. Autobus własność p. Kozłowskiego, uległ zupełnemu zniszczeniu, przyczem 6 osób zostało mniej lub więcej rannych. Pierwszej pomocy udzielił poszwankowanym lekarz miejscowy p. Dr. Chrzanowski.

Min. Sikorski jedzie do Inowrocławia.

W ciągu najbliższych dni zacznie korzystać z urlopu gen. Sikorski, minister spraw wojskowych, który wyjeżdża na wywczas do Inowrocławia.

POZNAŃ. (Wycieczka amerykańska). W dniu 13 bm. przybyła do Poznania wycieczka studentów amerykańskich, złożona z 25 osób pod kierownictwem p. Van Dis'a. Na dworcu powitał wycieczkę imieniem Poznańskiego Komitetu Akademickiego p. Garczyński, poczem goście udali się do wyznaczonych im kwaterek w hotelu Bazar.

— Doktorat teologii uzyskał w Rzymie ks. dr. fil. Antoni Marja W. Galikowski, franciszkanin w Miejskiej Górze (Wielkopolska).

Na łakach nadnoteckich.



— W poniedziałek rano... kosiliśmy siano.

Z Inowrocławia.

(Od własnego korespondenta).

W niedzielę dnia 12 bm. odbyło się w hotelu Barta Walne Zebranie Chrześc. Nar. Stronnictwa Rolniczego pod hasłem: „Rolnicy wszystkich stanów łączcie się.” Zebranie załatwiło najważniejsze postulaty rolnictwa, które też przed forum sejmowym poruszone będą. Zebranie cieszyło się licznym udziałem członków i zwolenników oraz przedstawicielami klubów poselskich.

Pod znakiem „Bolesława Chrobrego” odbył tu „Sokół” swój doroczny popis letni. Wykonane ćwiczenia świadczyły o nadzwyczajnej ruchliwości towarzystwa i intensywnej pracy, jakiej poświęcają swe usługi jednostki kierownicze. Praca ta niestety zyskała poparcie i uznanie jedynie stanu średniego, natomiast sfera lepsz, tak zwana „inteligencja” potraktowała Sokola po macoszemu! Dlaczego? Dla tego, że Polska to nie Ameryka! W Ameryce np. właściciel farmy milioner lub właściciel fabryki, wogóle całkowita inteligencja są przedstawicielami prawdziwej myśli demokratycznej, więc też tam niema tych różnic wielkopolskich, które u nas w Polsce reprezentuje już nawet ten, co ma 5 groszy więcej w kieszeni. Tam czują się wszyscy jako ludzie równi sobie.

Ostatnie chłodne tygodnie i ulewne deszcze opóźniły poważnie żniwo. Lipiec w połowie a żniw rozpocząć nie można. Gdzieś niedługo na lekkich gruntach rozpoczęto kosić zboże i jęczmień na ciężkiej glebie będzie można na dobre rozpocząć — jeżeli pogoda się nie zmieni na niekorzyść — w przyszłym tygodniu. Mimo to rolnicy nie mają powodu narzekać, bo stan zbóż i pszenicy rokuje dobry zbiór.

Stary system podwyższenia ceny na chleb jak za czasów dewaluacji wchodzi w Inowrocławiu znów w życie. Do niedawna chleb kosztował 70 gr., dziś już po trzykrotnej 5-ciogroszowej podwyżce wynosi cena chleba 85 groszy. Kto w tym wypadku daje powód do zwyczajki cen za robociznę, kto sztucznie obniża wartość naszego pieniądza, czy wrogowie nasi? Nie. My sami!...

We wtorkową noc dobiła się szajka złodziejska do księgarni p. St. Knasta, skradłszy po rozbiciu szafy żelaznej 1500 zł. Szajka ta musi mieć swą siedzibę w Inowrocławiu, ponieważ w tajemniczość była dobrze w to, że w dniu tym pieniądze były w kasie. W podobny sposób został okradziony rok temu po rozbiciu szafy żelaznej „Dziennik Kujawski” gdzie złodzieje również poinformowani byli o tem, w którym dniu pieniądze w kasie będą. Dwa te wypadki podobne do siebie przemawiają najlepiej za tem, że szajka ta musi być na miejscu ponieważ obeznana jest z obiektami danych firm.

We wtorek, o godz. 4 popoł. wrócił z ćwiczeń po 2 tygodniowych wycieczkach grupy Grudziądz 59 p.p., owacyjnie witany przez całe zastępy obywatelstwa. Spłynęły się bukiety stęsknionych pańienek na narzeczonych i żon na mężów. Powitanie to wywarło miłe wrażenie na obecnych. Jedno, na co się skarżyli nasi wojacy, to zdzierstwo i wyzysk w miasteczkach i po wsiach, w których przystawali. Za bochenek chleba brano nawet 1,60 zł., a za litr mleka 40 groszy.

W roku przyszłym odbędzie się wielki zjazd katolicki w Inowrocławiu. Parafje nasze cieszą się, że będą mogły powitać u siebie dostojnych gości wszystkich zreszeń katol. Wielkopolski, oraz wysokich dostojników Kościoła. W tym kierunku czyni się starania wśród towarzystw kościelnych aby pracę tę zapoczątkować dość wczesnie, by stolica Kujaw jak najlepiej zadaniu swemu sprostała.

TUCHOLA. (Stagnacja...) W ostatnim czasie dużo instytucyj bankowych wobec słabych interesów, zostało zlikwidowanych. Jako pierwszy zwinął interes Bank Rolniczo-handlowy, potem Iwicka Kasa Oszczędności. Przed miesiącem zwinęta została filja warszawskiego Banku Kredytowego. Ostatnio przestała istnieć Sileńska Kasa Oszczędności.

MALŻEWO, pow. tczewski. (Ujęcie kłusownika.) W borach swarozżyńskich, w pobliżu Malżewa, został przyłapany na gorącym uczynku kłusownik, który, jak się później okazało, jest urzędnikiem skarbowym w Starogardzie. Podczas inspekcji rewirowej, leśnicy usłyszeli strzał, poczem przybliżyli się do odnośnego miejsca i spotkali mężczyznę, który usiłował zbiec. Po kilkakrotnym wezwaniu stanął i porzucił strzelbę, którą był codopiero zabił rogacza. Oczywiście, czeka go surowa kara, za uprawianie kłusownictwa.

KARTUZY. E. Meschkowa, żona zażartego hakatysty z Grzybna, skazana została przez sąd Pokoju w Kartuzach za wyspiwywanie pieśni „Deutschland über alles” na potęg nauczycielowi tamtejszej szkoły i za obrażenie go, na 4 tygodnie więzienia, zaś 17-letni syn owego Niemca za wyspiwywanie tejże piosenki i za przeszkadzanie nauczycielowi w urzędzie, na 50 zł., lub 10 dni więzienia.

POMIĘCZYN, pow. kartuski. Budowa naszego kościoła postępuje rączy. Rozpoczęto budowę w maju, według planów architekta p. Dulnego z Kartuz. Już w dniu 1. października kościół ma być ukończony, i oddany do użytku wiernych. Zręby nowej świątyni rosną szybko, dzięki okolicznej ludności, która bezpłatnie i z ochotą ofiarowała swą pracę i materiał budowlany. Kościół, choć skromny i z drzewa, będzie się przedstawiał pięknie i okazałe. Pierwsze nabozęństwo zostało tu odprawione 12 bm. przez wiel. duchowieństwo z Przdokowa. Był to dla nas dzień bardzo uroczysty, który parafjanom na zawsze zostanie w pamięci.

HEL. (Blisko otwarcia łaźni.) W tych dniach nastąpić ma otwarcie łaźni, zbudowanych przez Towarzystwo Eksploatacji Wybrzeża. Łazienki posiadać będą obszerny taras, oraz restaurację.

KATOWICE. (Otwarcie komunikacji samochodowej. — Wyścigi motocyklistów.) W najbliższym czasie inż. Józef Fuchs z Gdańska uruchomi przedsiębiorstwo przewozu osób samochodami na linjach:

1) Katowice — Nikiszowiec — Giszowiec i z powrotem, 2) Katowice — Szopienice — Sosnowiec, 3) Katowice — Welnowiec — Michałkowice — Brzeziny — Szarlej — Piekary — Świerkclanec — Nakło — Tarn. Góry oraz od Szarleja na Radzionków — Bobrowniki — Tarn. Góry. 4) Mysłowice — Szopienice — Siemianowice — Czelaź — Będzin. 5) Katowice — Król. Huta — Wielkie Hajduki — Katowice i odwrotnie.

Dnia 19. bm. odbędą się tutaj pierwsze wyścigi motocyklistów, zorganizowane przez Wydział sportowy Śląskiego Klubu Motocyklowego. Długość toru okrężnego wynosi 27 km. Prawo startu mają tylko członkowie polskich klubów motocyklowych lub automobilowych.

Po skończeniu wyścigów odbędzie się wspólna jazda propagandowa przez miasto, a o godz. 8. wiecz. rozdanie nagród i dyplomów. Prócz tego, każdy uczestnik który ukończy wyścigi, otrzyma medal pamiątkowy. O.

Górnoślązak wydawca hakatystycznych pism.

Podczas zjazdu niemieckich wydawców w Królewcu zmarł w 68 roku życia wydawca „Hamburger Fremdenblattu” Albert (raczej Wojciech) Broschek. Pismo to nabył Broschek w 1907 r., zrobiwszy majątek w Grudziądzu na dzienniku „Graudenzer Geselliger”, który za czasów niemieckich był najpoczytniejszym bodaj pismem niemieckim w okupowanych polskich ziemiach o wybitnie hakatystycznej tendencji. Broschek pochodził z G. Śląska, z zawodu był zecerem. Pozostawił wielki majątek swemu synowi.



Modny strój kąpielowy.

W Ostendzie, czy Gdyni parasolka być musi...

Z HELU piszą nam: Dopiero od poniedziałku 13. bm. cieszą się letnicy bawiący na Helu upragnioną pogodą, i to pogodą przepiękną. Miodzi i starzy, spieszą na plażę, by wykorzystać słoneczne dni, które nieba dotąd nie darzyły. Zauważyć można, że na plaży tutejszej miła panuje atmosfera towarzyska przy zupełnej swobodzie, czego nigdy nie powiedziałbym o Sopotach np. Mimo, iż nie wiele dotąd korzystał można było ze słońca, większość kąpiących się uderza opaloną cerą, tak, iż nowoprzybywający odbijają błądzącością skóry. Ale też powszechnie słychać narzekania z powodu dolegliwości jakie sprawia zbyt nagle spalona w słońcu skóra.

Co do warunków życia, to mieszkania na razie zapełnione, dość można natomiast spotkać ogłoszeń reklamujących pokoje od 1. sierpnia lub 15. sierpnia.

Płaci się za łóżko 2.50 do 3 zł. na dobę. Warunki aprowizacji niezłe, otrzymać można wszystko. Obiady w cenie 2.50 lub 3.50 zł. wystarczają.

W „domu leczniczym” przygrywa orkiestra studentów.

Przyglądając się z boku wywczasom letników na Helu, ma się wrażenie, że zupełnie zadowoleni są oni z wyboru letniska i nawet gdy zagłębisz w inne nasze nadmorskie letniska, a wreszcie wstąpisz i na Hel, będziesz miał wrażenie, że zadowolenie to słuszne.

Gdyby tylko wszyscy wiedzieli

jak pożywną jest **Kathreiner** kawa słodowa **Kneippa** przy regularnym spożywaniu, każdy dbał by mieć ją zawsze w swem gospodarstwie.

Niema nic lepszego!

17230



Nasz reporter pisze:

Nigdy jeszcze nie brałem ołówka do ręki z takim świętym ogniem, co dzisiaj. Bo i ja przyłączam się do wczorajszego protestu w sprawie zakazu trunkowości w niedzielę i święta. Jak ktoś śmie gwałcić moje najgłębsze przekonania, moje zasady i ideały? Jak można święta katolickie obierać z tego, co Polakowi jest najdroższe i tradycją ojców opromienione? Niedziela bez kieliszka i bez kufła, to jeszcze gorzej, niż but bez podszwy. Skąd naród przychodzi do tego, aby cierpiał i znosił ucisk Grabskiego o suchem gardle? Czy ja nato wywalczył wolność Ojczyźnie, aby mi ona teraz każdą niedzielę zamieniała na Suchedni, na umartwienie ciała i ducha?! Zginie Polska bez niedzielnej trunkowości. Największe fantazje i najlepsze pomysły akurat na dnie kieliszka albo kufła siedzą i społeczeństwu na dobre wychodzą. Ja cały tydzień o sobie myśleć muszę, a dopiero niedzielę mam na to, aby nad losami naszej Rzeczypospolitej się zastanowić. Jakżeż to ale zrobić z nikąd natchnienia niemający?...

A inne skutki takiego zakazu! Pierwszy Grabowski w niedzielę kieliszka wódki mi nie zborguje, bo będzie miał wymówkę na ten abstynencki paragraf. Zrujnują chłopą i tyle. A gdzie jest przykazanie: pamiętaj, abyś dzień święty święcił! To się nie da robić samymi rozmyślaniami tylko i postem.

Jakby taka ustawa antytrunkowa miała zostać uchwaloną, to podważone zostaną fundamenta państwowe, które najlepiej w niedzielę i alkoholem dadzą się cementować. Idea demokratyczna nie na to przetrwała wieki, aby ją teraz lada abstynent przekreślał jednym pociągnięciem pióra. Co znojem pokoleń całych zdobyte zostało, tego nam nie wolno dziś marnować. Co ma robić w niedzielę i święta porządny obywatel? Myśl wszelką utajoną jest w alkoholu i biada temu, kto ją chce bez 24 godzin tam więzić. Wystarczy, jeśli człowiek nie pije gdy śpi, albo gdy umarł, albo gdy niema pieniędzy.

To też wzywam wszystkich ideowo mi pokrewnych czytelników, aby w sobotę przyszłą na wiec do Patzera. Trzeba zająć stanowisko wobec takiego zamachu na konstytucję. Bo po niedzielę przyjdzie kolej na czwartek, potem na wtorek, aż będziesz, człowieku, cały tydzień gorzkie żale śpiewał...

(Proszę bardzo Szanownej Redakcji, aby ogłosiła ten apel do narodu. Brońmy naszych przekonań! Precz z masonami! perein żydy! Niech żyje Kasprovicz!)

O zabezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia.

W dniu 3. lipca, 1925 r. zwołał Związek Pracowników Kupieckich (dawn. Związek Handlowców) w Poznaniu, wraz z pokrewnymi organizacjami zawodowymi pracowników umysłowych, wielki wiec protestacyjny, który się odbył na sali Królowej Jadwigi przy Alejach Marcinkowskiego 3.

Po przemówieniach referentów o sprawie bezrobocia uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu protestacyjnym pracownicy umysłowi w dniu 3. lipca 1925 r. w liczbie 400 osób **zważywszy**, że Sejmowa Komisja Ochrony Pracy odrzuciła projekt noweli do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, rozszerzając jej działanie na pracowników umysłowych, który wniesiony został przez Rząd do kontynuowania akcji **drażnej pomocy pracownikom umysłowym** pozostającym bez pracy, do czasu uchwalenia przez Sejm ostatnio opracowanego projektu ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, że wskutek wyczerpania fundusów przyznanych w wyniku zabiegów pracowników umysłowych — Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy zaprzestały wypłacać bezrobotnym pracownikom umysłowym doraźne zapomogi, że położenie bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy przy obecnie panującym kryzysie gospodarczym nie mają możliwości znalezienia pracy i znikąd nie doznają pomocy — **jest wprost beznażliwe**, wzywają Sejm do zaprzestania lekceważenia bezrobocia pracowników umysłowych — które obejmuje dziś w samym Poznaniu przeszło 1000 osób, przybierając

charakter klęski społecznej, niczem nie zlagodzonej i domagają się niezwłocznego uchwalenia projektu noweli do ustawy z dnia 18 lipca 1924 r., z uwzględnieniem poprawek zgłoszonych przez organizacje zawodowe pracowników umysłowych, a zwłaszcza o ile chodzi o wysokość zasiłków, oraz objęcie ubezpieczeniem również zakładów zatrudniających poniżej 5 osób.

Domagają się przytem od Rządu niezwłocznego podjęcia i kontynuowania akcji doraźnej pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym do chwili uchwalenia przez ciało ustawodawcze noweli.

Zebrani zwracają się do Klubów poselskich które przeciwstawiają się ubezpieczeniu pracowników umysłowych, aby postępowaniem swem nie doprowadzały rzesz pracowniczych do ostatecznej rozpacz i nędzy, lecz w zrozumieniu słuszności postulatów i pracowników i konieczności państwowej, jaka dziś stała, zapobieżenie katastrofy tysiąca rodzin bezrobotnej inteligencji — zrewidowały swe stanowiska udzielając noweli na plenum najwydatniejszego poparcia ze swej strony.

Zebrani oświadczają, że załatwienie tej palącej sprawy przy uchwaleniu ogólnej ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych — której projekt został ostatnio przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej opracowany — nie jest nawet do pomyślenia, gdyż położenie staje się coraz krytyczniejsze i czas nagli. Odkładanie tej sprawy może mieć bardzo zgubne następstwa.

Rozkosze wywczasów letnich.



Jaka to radość pierś mu rozpiera,
Kiedy się mieszczuch na wieś wybiera...
Jedź do Grabiny — do Koronowa,
Niech cię już o nic nie boli głowa...



W Brzozie, Gdyni lub na Helu —
Wszystko jedno — przyjacielu...
Wszędzie amor strzela z łuku
Tak jak na warszawskim bruku.



A gdy w góry pójdziesz bracie,
Tam też już czekają na cię...
Mlekiem gazda cię uraczy...
I zapłacisz jak się patrzy...

„Carmen“

opera w 4 aktach, słowa Henryka Meilhaca i L. Halevyego; muzyka Jerzego Bizeta.

Są ludzie, którym się fortuna sama kwiatami pod stopy ściele; są jednak na świecie i tacy, którzy mimo osobistych zalet, mimo skrzętnej pracy i staranności, mimo pierwszorzędnych nieraz talentów, mimo umiejętności użycia i eksploataowania swoich wrodzonych im talentów, nie mogą, lub nie umieją wydzwignąć się ponad szary tłum zwykłych śmiertelników, a udziałem ich pozostaje tylko przykry zawód, niepowodzenie, a niejednokrotnie w ślad za tem idąca bieda, lzy, niedostatek, a czasem nawet i skrajna nędza.

Do takich, właśnie pechowców należał także nieszczęśliwy Jerzy Bizet, znakomity twórca, jednej z najpopularniejszych dziś oper p.t. „Carmen“, którą do libretta po mistrzowski przez dwójkę wyżej wymienionych francuskich komedjopisarzy według powieści prospera Merimée zrobionego skomponowawszy, opanował po dziś dzień wszystkie sceny świata, nie doczekawszy się owoców z tego powodzenia swego dzieła i w tem właśnie leży jego pech.

Przecież marca minęło właśnie 50 lat, jak nieśmiertelne to dzieło w Paryżu w „Komicznej Operze“ światło scenicznych kinkietów po raz pierwszy ujrzało, runęło beznadziejnie w przepaść niepowodzenia, pograżając swego twórcę w bezdennej rozpacz, która go też w parę miesięcy potem o śmierć przedwczesną przyprowadziła. Całą pociechę jego przed zgonem było, że Wihl. Jahn, zasłużony dyrygent cesarskiej nadwornej opery, we Wiedniu — przyjął to jego operę do

wystawienia w tej swojej znakomitej metropolii muzyki operowej. Znakomity ten muzyk i kapelmistrz, który tylu słynnym twórcom drogę do sławy i kariery utworzył (Goldmark, Brückner i w. i.) natknawszy się przypadkowo na fort. wyciąg z „Carmen“ od razu poznałszy się na precudnej piękności muzyki o przedziwnie skomplikowanym romantyzmie opartym jednak w dużej mierze na jaskrawo wzorystycznych pomysłach, w postanowieniach swoich niezłomny, zamierzenie rzeczywiście do skutku doprowadził. Premiera tej opery była istnym tryumfem, tego dzieła i stąd rozpoczął się też jej tryumfalny pochód przez wszystkie sceny operowe całego świata, a najcenniejsze światowe gwiazdy śpiewacze rolę demonicznej cyganki zwaną Carmen uważają, za szczytowy popis swojego artystyzmu.

Cóż jednak z tego, kiedy uwielbiany i z podziwem dziś wspomniany nieszczęsny autor nie dożył tych tryumfów i owców z nich. Umarł w nędzy i zapomnieniu, podczas gdy nakładcy muzyczni i śpiewacy na cudnych strofach Bizetowskiej muzyki srogie fortuny porobili.

Tak! są na świecie ludzie, którzy pecha mają, a życie ściele im pod nogi nie róże i kwiaty, lecz ciernie i głogi.

Wykonanie tej opery Bizetowskiej twórczości na tutejszej scenie Teatru Miejskiego mogłoby na ogół rzecz biorąc, usprawiedliwić sławę poznańskiego zespołu operowego, gdy się n. b. skalę wymagań w poszczególnych czynnikach mianowicie co do orkiestry, chóru, sceny, wystawy itp. akcesoriów, które w takiej zwłaszcza operze jak „Carmen“ decydujące znaczenie mają, odpowiednio obniży. Orkiestra w mocno skondensowanym komplecie (20 muzyków) nie mogła imponować siłą woluminu dźwiękowego, obsa-

dzona jednak pierwszorzędnymi siłami brzmiała doskonale i godnie się do całości dostrajała. Tak samo i chór w zmniejszonej obsadzie, nie mógł robić takiego wrażenia, jak u siebie w Poznaniu. Daleko jesteśmy od tego, byśmy kierownictwu tej imprezy chcieli z tych powodów zarzuty czynić. Kierownictwo tej imprezy ma swoją kalkulację finansową, która jej tylko na takie skompletowanie zespołu dozwoliła, a wszelka inna kombinacja nie mogłaby się opłacić. Soliści natomiast stanęli na wysokości swego zadania. Czy w Poznaniu, czy tu u nas, śpiewają zawsze pięknie, i z prawdziwym umiłowaniem swojej sztuki a w gronie ich, musi się na pierwszym, honorowym miejscu postawić p. Marynowiczówna, którą się dziś całkiem słusznie uważa za najlepszy sopran dramatyczny polskich scen operowych. Potężny o srebrzystym dźwięku głos, duża umiejętność władania nim, korzystne warunki zewnętrzne, oto atuty, które świetną tę artystkę poprowadzą z wolna do szczytu kariery śpiewaczej P. Lenczeńskiej, głosowo doskonale usposobionej, w tytułowej roli Carmen zbrakło dramatycznych akcentów, wyuzdanego brutalnego temperamentu i owej demonicznej siły, którymi to atutami słynna np. Gay, Boyer, lub ongiś Mira Heller i Gotkowska na tłumy tak fascynująco działały. Wokalnie stanęła p. Lenczeńska w wykonaniu partji Carmen wyżej aniżeli dramatycznie. Z pomiędzy ról męskich, wszyscy wykonawcy zasłużyli na pełne uznanie. P. Stępniewski, w roli Don Josego okazał się doskonałym nabytkiem dla poznańskiej opery. Rola nieszczęsnego kochanka odśpiewał przepięknie, kraszając to wykonanie znakomitą grą aktorską. Zrazu nieco niedysponowany, szczególnie w duecie z Micaelą (w I. akcie) rozśpiewawszy się z wolna, czarował blaskiem górnych to-

nów a potęgą gry swojej i siłą uczucia grozą przejmował. P. Romanowski zrobił w partji dziarskiego torredora Sscamilla nadzwyczajne wrażenie rzetelną górą. Ogromny, o świetnym metalicznym brzmieniu głos jego, fascynował wszystkich i dziw aż brał, skąd w tak małym człowieczku, tyle głosu i to tak potężnie brzmiącego, bierze się. Aktorsko jednak p. R. nie dorównał Romanowskiemu, jako śpiewakowi. P. Urbanowicz, nasz ogólnie ulubiony spakobierca Didura, nie mający jako basista obecnie w Polsce rywala, tym razem w roli por. Zunigi, nie miał okazji wykazać swoich pierwszorzędnych walorów śpiewackich; biorąc jednak tę małą partję godnie, przyczynił się do wysokiego poziomu artystycznego tego przedstawienia. Inne, pomniejsze partje, j. np. p. Warchalewski (doskonały Morales), tudzież dwie uroczyste cyganki w osobach pp. Klofówny, i Nochowiczówny, odśpiewane były bez zarzutu, robiły nawet chwilami poważne, wielce dodatnie wrażenie. Te same pochlebne słowa zaszczytnej wzmianki należą się i pp. Ostoi i Klichowskich, za ich świetnie odśpiewane partje przemysłników, co szczególnie wydattiło się w obu kwintetach aktu II. i III. Batutę dźwierzł świetny kapelmistrz p. Wojciechowski, który po mistrzowsku całość wśród tych bardzo trudnych warunków szczęśliwie do końca przeprowadził. Były tu i ówdzie pod względem muzycznym niedociągnięcia, lecz w takim ad hoc skondensowanym komplecie rzecz to nieunikniona. Lepiej w każdym razie choćby i taka Carmen, jak nam dano, aniżeli żadna, a p. Pollakowi, dyr. imprezy za jego chęci należy się od tutejszego ogółu uznanie za jego trudy w doprowadzeniu trudnego tego dzieła do skutku.

Z. G. Urbanyi.

Wielki koncert ogrodowy i zabawę taneczną

urządza w niedzielę, 19 lipca.
Zarząd XXI. Okręgu Kół Śpiewaczych z okazji okręgowego zjazdu Bractwa Strzeleckiego w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej.
Początek koncertu o godz. 4, zabawa o godz. 7 wiecz.
Wstęp do ogrodu 50 gr, taniec od 1-2 zł.
Uprasza się uprzejmie o wzięcie licznych udziału.
ZARZĄD.

KRONIKA.

Bydgoszcz, sobota 18. lipca 1925.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Szymona z Lipnicy. Jutro w niedzielę Wincenego a Paulo w. W poniedziałek Bł. Czesława w., patr. Polsk. Wschód słońca o godzinie 4.0. Zachód słońca o godzinie 8.11.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 13. 7. do poniedziałku 20. 7. br. mają dyżur apteki:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

Biblioteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12-13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17-19.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9-14 i od 17-20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10-13 i od 17-20. Wypożyczalnia codziennie od 11-13.30, popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17-18.45.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj premiera farsy Bisson'a „Niespodzianki Rozwodowe”. Kapitałna ta farsa, pełna przekomicznych powikłań oraz sytuacji, cieszyła się rekordowym powodzeniem na wszystkich scenach, wywołując niepojęte wybuchy śmiechu oraz burzliwe oklaski zadowolenia. Każdy więc ma sposobność spędzenia wieczoru w atmosferze dawno nie widzianej, żywiołowej wesołości, rozkoszując się błyskotliwym dowcipem, grą słów i zabawną akcją tej prześlizgniętej, znakomitej farsy. Główne role grają pp. Morozowiczowa, Zdańska-Senowska, Cerańska, Cornobis, Senowski, Kawczyński. Reżyserja p. Cornobis.

Jutro: Powtórzenie „Niespodzianek rozwodowych.”

W poniedziałek (Ceny niższe od 0.50 do 2.00) znakomita farsa francuska „Dudek”, grywana stale przy wypełnionej widowni. Śmiech od początku do końca sztuki rozlega się na widowni, entuzjastyczne oklaski nagradzają artystów za świetną grę, prawie po każdej scenie, a rozbawiona widownia huczy od pełni zadowolenia. — Dla młodzieży wstęp wzbroniony.

— **Opera niespodzianie przerwała swoje występy gościnne.** Przyczyna: zatarg artystów z dyrektorem opery z powodu niewypłacenia gaży.

— **Dowódca 15 dywizji piechoty i komendant garnizonu p. gen. brzydki Thomaze** wyjechał z dniem 17 bm. na urlop wypoczynkowy. Dowództwo 15 dywizji piechoty w zastępstwie i komendę garnizonu objął dowódca 15 p. a. p. pułkownik Niemira. — Interesownie przyjmuje się od godziny 12 do 13 w sztabie 15 dywizji, ul. Czartoryskiego nr. 1.

— **Pogoda się ustala.** Jesteśmy naocznymi świadkami tego radosnego dla nas wszystkich faktu, mianowicie — ustalania się pogody. To samo stwierdzają doniesienia z okolicy i kraju. Wszędzie zaczyna się znaczny wzrost temperatury.

— **Pierwszy raz w Polsce Pat i Patachon** w najnowszej swej kreacji jako cyrkowcy i arystokraci rumuńscy — kapitalnymi pomysłami i mimiką prześcigają wszystko co dotąd w kinematografii podziwiano. Publiczność pęka ze śmiechu... Proszę iść do Kristalu i przekonać się!

— **Egzamin w zawodzie blacharsko-instalatorskim.** W środę 15 lipca odbył się w Izbie Rzemieślniczej egzamin mistrzowski zawodu blacharsko-instalacyjnego pod przewodnictwem p. L. Sosnowskiego i ławników p. K. Krawczaka, Zielińskiego, Spornego Józefa i Krajewskiego z Gniezna. Egzamina złożyli następujący kandydaci: Leon Tersi z Gniewkowa, Feliks Bury z Bydgoszczy, Teofil Sporny z Bydgoszczy i Walenty Nijakowski z Bydgoszczy.

— **Lokatorzy idą do wyborów z Chrześ. Demokracją.** Wczoraj odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Związku Lokatorów przy tłumnym udziale stowarzyszonych. Uchwalono prawie jednomyślnie iść do wyborów do Rady Miejskiej z Chrześ. Demokracją.

— **Wielki koncert ogrodowy i zabawę taneczną** z okazji okręgowego zjazdu Bractwa Strzeleckiego urządza jutro w niedzielę dn. 19 bm. Zarząd XXI. Okręgu Kół Śpiewaczych w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Początek koncertu o godz. 4-tej po poł., zabawy o 7 wiecz. Wstęp do ogrodu 50 groszy taniec od 1-2 zł. — Towarzystwa śpiewacze oraz Obywatelstwo miasta i okolicy uprzejmie zaprasza Zarząd.

— **Bydgoszczanin wygrał samochód.** Pierwsza wygrana loterii fantowej na budowę Związkowej Strażnicy Harcerskiej w Warszawie, tj. samochód „Fiat” padła na bilet nr. 63408 do Bydgoszczy, druga główna wygrana (umeblowanie 2 pokoi oraz kuchni) na nr. 39.063 do Łodzi, trzecia na nr. 21121 (pianino) do Płońska, czwarta (umeblowanie gabinetu — biblioteka biurko, otomana, stół, fotel i 4 krzesła) na nr. 72178 do Masiomęcza, piąta wygrana na nr. 82076 (srebro stołowe na 12 osób) do Janowa Podlaskiego itd. Wszystkich wygranych było 702. Tabelę wygranych rozesłano do wszystkich osób wygrywających oraz do komitetów, które sprzedawały bilety.

— **Dzień sportu motocyklowego w Bydgoszczy.** Na wczorajszym posiedzeniu Klubu Motocyklistów omawiano zasadniczo wielką imprezę motocyklową zapowiedzianą na dzień 26 b. m. Program tejże jest dość obszerny i nadzwyczaj interesujący, tak, że wątpić nie można, iż wszyscy, którzy tylko opuszczają mieszkanie, czas popołudniowy spędzą na boisku 8 dyonu samochodowego.

Odnośnie władze wojskowe, zwłaszcza 8 dyonu Samoch. z nadzwyczajnym zainteresowaniem popierała dożenja wspomnianego klubu, co każe wnioskować iż całe przedsięwzięcie uda się wspaniale. O bliższych szczegółach będziemy czytelników informowali w przyszłym tygodniu.

— **Pracownia Rybacka Państwowe-Go Naukowego Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy** (Zacisze 8), komunikuje niniejszem, że doroczny dwutygodniowy kurs rybacki, odbywany zazwyczaj w pierwszych dniach lipca, nie mógł być zorganizowany z powodów niezależnych od Pracowni. — Kurs ten odbędzie się w jesieni b. r. O bliższym terminie kursu podanym będzie niebawem osobny komunikat.

— **Kabaret Bi-Ba-Bo** przywdział nową szatę. Wprowadzono mianowicie dwie innowacje: jedno że wstęp dozwolony jest od wczoraj i wojskowym oraz nowa orkiestra która do niedawna grywała w Grandee. Doborowy program kabaretowy pozwala na miłe spędzenie wieczoru.

Typy bydgoskie.



— **Lekarz i adwokat** mogliby osiedlić się w Trzemesznie. Jak nas informują, w mieście tem daje się odczuwać brak drugiego adwokata polskiego i lekarza.

— **Książę**, który pragnie spędzić 3-4 tyg. wakacyj na wsi we dworze z kaplicą w miłym otoczeniu, zechce się zgłosić pod adresem: Związek Kapłanów „Unitas” — Sekretariat generalny — Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr. 22, II p.

— **W uzupełnieniu naszego sprawozdania o poświęceniu sztandaru Polskiego Zjednoczenia Drobnych Kupców** donoszą nam, że chrześną parą byli również: prezes p. Wawrzyn Nowakowski z panią Sumińska, natomiast p. Czesław Matecki i pani Zawitajowa na uroczystości nie byli obecni.

— **Szoferzy nasi** mają dziś zabawę w Resursie Kupieckiej. Odwiedzmy ich!

— **Pamiętać też należy** o jutrzejszej zabawie Robotników katolickich parafii szwederowskiej w ogrodzie Patzera.

— **Do Niemiec wyjeżdżają** na stałe następujące osoby z powiatu bydgoskiego. Dirlam Elżbieta (córka rolnika) Osowiec, Wolf Otton (rolnik) Mirowice, Kant Karol (rolnik) Koronowo, Mielkie Herman (dekarz) Somociażek, Jahnke Hermann, (robotnik) Łęgowo, Bleich Else (bez zawodu) Sitowiec, Jahnke Emil (robotnik) Solec Kujawski, Kuhlmeier Frydrych (rolnik) Bytkowice, Hartfiel Adolf (syn właśc.) Zielonka, Modrzyńska Ida (córka właśc.) Zielonka, Redman Ida (bez zawodu) Zielonka.

— **Przypominamy**, iż w każdą niedzielę od godz. 4-7 popoł. odbywają się w szkole psów p. Budy przy 5. śluzie popisy. Spacerowicze, a zwłaszcza miłośnicy psów powinni zwrócić wspomniany zakład. Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dziale inseratowym.

Kronika policyjna.

— **Ujęto** w ciągu ubiegłego dnia 3 osoby za sprzeniewierzenie, 2 złodzieji, 1 bezdomnego, 1 pijaka, 1 oszusta, 1 prostytutkę.

— **Zgłosił kradzież** wyżył K. Śmigielski (Dworcowa 32) wabiącego się „Marga.” Sierść krótka, brązowa. Ostrzega się przed kupnem. Dzisiejszej nocy usiłowali się jacyś nieznan sprawcy włamać do kasy chorych (Sienkiewicza 6.) Jednakowoż stróż ich sposzył wystrzałem z browninga. Jedna z kul musiała zranić opryszkę, gdyż tego dowodzą ślady krwi.

St Iwicki (Jagiell. 11) zgłosił kradzież zegarka nikielowego w zakładzie kąpielowym Petersona. Więcej przeczności!

— **Falszywe 50-złotówki.** Na bruku bydgoskim pojawiły się fałszywe 50-złotówki. Falsyfikat jest bardzo nieudolny. To Kościuszki miał koloru fioletowego ma brudno-brązowy. Papier szorstki, podarty na cztery kawałki i skleiony znowu, pomięty, a to w tym celu, by nieudolność podrobienia zamaskować.

Odnówić przedpłatę!

Od 15 b. m. przyjmują poczty przedpłatę na „Dziennik Bydgoski” na miesiąc sierpień. Kto niechce doznać przerwy w dostarczaniu gazety a zarazem kto przez to samo nie chce zerwać łączności z światem politycznym, ekonomicznym i myślowym, ten niech copredzej odnowi prenumeratę.

Jutrzejsze wieści.

WIEC przedwyborczy do Rady Miejskiej, odbędzie się w jutrzejsza niedzielę o godz. 11,45 w ogrodzie przy kościele na Szwederowie. O liczny udział prosi **Komitet.**

* * *

WIEC, w sprawie wyborów do Rady Miejskiej, odbędzie się w niedzielę, dnia 19 b. m. o godz. 3 popoł. w Jachcicach w lokalu p. Trzebiatowskiego.

Za komitet: **Władysław Matuszewski.**

* * *

Zebranie przedwyborcze na Bielawkach odbędzie się w niedzielę, dnia 19-go b. m. o godz. 11,15 przed południem (po nabożeństwie w lokalu p. Ferenca przy ul. Senatorskiej 76.

Referat o wyborach do Rady Miejskiej wygłosi p. red. Ryszewski.

O liczny udział prosi

Podkomitet wyborczy Chrześ. Dem.

— **Loterja Weteranów odroczone!** Powszechnie odczuwane przesilenie gospodarcze, które nie przeszło bez głębszego śladu w całym życiu społecznym, odbiło się dotkliwie na sprzedaży losów Loterii Fantowej Stowarzyszenia Weteranów 1863 r. załamując bilans przedsięwzięcia brakiem wymaganego pokrycia i stając na przeszkodzie dopełnieniu warunków programu zmusiło Komitet wykonawczy Loterii Stowarzyszenia Weteranów 1863 r. zwrócić się do Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej o odroczenie losowania, która to prośba została uwzględniona pismem z dnia 26 czerwca br. L. 3569/25.

Z przytoczonych powodów ciągnięcie Loterii Fantowej Stowarzyszenia Weteranów 1863 r. odbędzie się w nieodwołalnym, ostatecznym terminie 25-go listopada 1925 r.

Wobec tego losy nazwanej Loterii sprzedawane będą w dalszym ciągu w instytucjach, które ofiarnie podjęły się tego zadanie, oraz przez osoby upoważnione aż do 5 listopada br., po tym zaś dniu już tylko w samej Dyrekcji Loterii w Warszawie (Krucza 24 m. 10).

— **W naszej kasie pośredniczej** znajdują się: 7 zł. na Dom Sierot złożone przez sędzięgo polubowego p. Leona Romańskiego; 35 zł. na Sierociniec im. H. Ditzza złożone przez Kino Krystal (25 zł.) i p. sędzięgo Romańskiego (10 zł.); 14 zł. na Zakład dla Ociemniałego żołnierza złożone przez H. L. (4 zł.) i p. Kamińskiego (10 zł.); 15 zł. na kościół na Szwederowie złożone przez p. sędzięgo Gierszewskiego. Składki te można u nas w redakcji pomiędzy godz. 17 a 18 odebrać.

Wesoły kącik.

To będzie trudno.

Lekarz: Rana na tyle głowy nie jest niebezpieczna, o ile gwóźdź nie był zardzewiały, ale musi ja pan zaraz wysać.

Przed ślubem.

Matka kupuje dla córki, która w następnym tygodniu ma iść zamaż, całe urządzenie kuchni. Przed wyjściem ze sklepu panna zwraca się do kupca i prosi:

Ale niech pan nie zapomni dodać do każdego przedmiotu kartki ze sposobem użycia.

Na modnej wystawie.

Symboliczny obraz pańskiego przyjaciela wisi w ostatniej sali. —

A to bardzo dobrze. Jeżeli ktoś przejdzie wszystkie sale, ten się już niczemu nie dziwi.

Złosiłwy.

Adwokat: To wino przysłał mi klient, którego raz bronilem.

Gość: Ten musiał dostać kilka lat ciężkiego wzięcia.

PAT i PATACHON jako cyrkowcy i arystokraci w Kinie KRISTAL

Treść!

Humor!

Haragany śmiechu!

(17341)

Początek o godz. 6⁴⁵ i 8⁴⁵
W niedzielę od godz. 3³⁰



U golibrody.

— Wi pan redaktor, co ja wimiszał w tego tygodniu? Ja wimiszał wielki dyplomatyczno-polityczny koncepcji. Nasze polskie Rzeczpospolite powinna teraz zrobić zaczepno odporne przymierze i konwencyi wojskowy z Palestynem. Co pan mówi, że Palestyna nima żydowski armii? Czy pan kiedy słyszał, żeby armii wygrała wojne. Rozumi sze, że my żydki nimamy armii, a jednak my zawsze każdy wojny wygramy. Pan słyszał kiedy o taki wojny, aby żydki na ni niezrobiły dobrego geszefitu? To sze ino tak mówi: zwyciężała antanty! To nie jest prawdy. Prawdy jest: zwyciężało anonimowe potencie! Ono po wojnie zagarnęło władzy, kapitału, zemi, handlu, wszystkiego!

I dlatego żydowski armii, choć ono nima tanki, ani gruby Berty, ani aeroplanu, to ono jednak jest prima-potencie z całego szwiatu i Polska w Palestynie bedzi miała takiego sprzymierzeniec, takiego kriegskumpan, że bedzi mogła prowadzić wojny z całym Europem. Polskie armie może zginąć, ale żydki zarobia tymczasem na dostawy i na transakcyje waluty tyle, że gdy przydzie do pokojowego bilansu, to sze dopiero pokaże, że wszystkie waluty jest po naszy strony. Rzeczpospolite dostanie od nas swojego procentu jako wojennego rebuchem, aby sobi mogła robić Odbudowy Ojczyzny, reformy rolny, sztandary dla inwalidy albo pomniku dla Nieznajomego Żołnierza.

Jak potem bedzi pokój, to Polska wieszle do Palestyny swoje robotniki, rolniki, górnik, a my przyszlizemy tu z Jerozolimy nasze adwokaty, dyplomaty i bankiery. Zrobi sze taka wymiana ludzkiego materyalu, przyczem Polska da nam swojego plebsu tylko, a my ii damy naszy duchowe szmietanki i arystokracji. Czy to nie jest dla Polski kokosowego interesu?

Czy chcemy mieć delegat do Ligi Narodów? Niepoczeba. Cały Ligi jest i tak żydowski konsorcjum. Gdyby z Jerozolimy były lepszy komunikacyi, to Ligi mogłaby tam mieć swoi siedziby. Tam przy każdy uchwały jest podstawowego pytanie: co powi na to szwiatowa finansjerja? A szwiatowa finansjerja to my.

Te Polski Odrodzony z roku 1918 to było fantazyi tylko. Teraz dopiero po podpisaniu traktatu z nami może być mowy o Polski Odrodzony. Można nawet ustanowić orderu Polska Obrzeżana. Tamten niech bedzi dla katolików a ten dla patryotów od naszy wiary. Jakby sze to polacinie nazywało taki order? Polonia Circumcisa... Z katolickie obywatela możnaby go dać panu Marszałek Piłsudski i obydwu panu Grabski. Im możnaby go nawet dać ze sznurkiem... jak, ze wstęga? niech bedzi ze wstęga!

Pan redaktor zna już sejmowego wniosku dra Diamanda? On sze domaga dualistycznego rekonstrukcyi Wawelu. To można tak wiconać, że Zygmunowski kaplicy przerobi sze na synagogi z katakumbem i my tam bedziem chować po szmierci nasze rabiny, cudotwórcy. A ten wielki dzwon na Wawel bedzi sze teraz nazywał z jedny strony Zygmunt a z drugi strony Jojne.

Obywatele!

Wolność wasza zagrożona!!

Różnorodni demagodzy i obłudnicy, pod płaszczykiem rzekomej „abstynencji“ pragną przerwować zakaz sprzedaży w soboty i w niedziele nie tylko alkoholowych napoi wysokoprocentowych ale nawet piwa.

Po znojnym trudzie i tygodniowej pracy nie będziesz mógł obywatelu wypożyczyć w towarzystwie przyjaciół lub kolegów przy szklance piwa lub wina owocowego...

Nigdzie w Europie dotychczas nie ośmielono się na dokonanie podobnego zamachu na prawa obywateli.

Podobny zakaz może tylko więcej zdemoralizować społeczeństwo, które odruchowo będzie musiało gwałcić go, ciągnąc za sobą liczne rzesze restauratorów i pracowników gastronomicznych...

Precz z przepisami, ograniczającymi nie tylko wolność osobistą ale i demoralizującymi społeczeństwo!

Obywatele demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej nie potrzebują niani i nie pozwól prowadzić się na pasku. Świadomi tej krzywdy, która wyrządzona zostanie nie tylko spożywców piwa i wina, ale podwójnie również w ciężkich warunkach należą już z konkurencją zagraniczną przemysł browarniczy i gorzelany, zwołujemy Was Obywatele na

WIEC PROTESTACYJNY

do ogrodu PATZERA

w sobotę, dnia 18 lipca br.

o godz. 6 po południu.

Stawcie się licznie, by swym głosem zwrócić uwagę Sejmu na niedorzeczność t. zw. ustawy antyalkoholowej.

Precz z Moczydłowską!

Precz z obłudą!

Niech żyje wolność obywatelska!

Komitet Obywatelski.

— Zwracamy uwagę na obwieszczenie w dzisiejszym numerze „Dziennika“ w sprawie zakazu sprzedawania i podawania piwa, wina owocowego i t. p. zawierających ponad 2,5% alkoholu.

List do Redakcji.

Mając do zatwierdzenia sprawę w Bydgoskim Urzędzie Skarbowym zameldowałem się do naczelnika tegoż Urzędu, posyłając kartę wizytową. — Wszedłszy, przedstawiłem się naczelnikowi, podając mu naturalnie rękę.

— „Góż pan wyciąga rękę“, — rzekł ów dygnitarz — „niech pan mówi, co pan chce ode mnie tylko krótko i rzeczowo“. — Obstupiłem i powiedziałem pokornie temu panu że — jako wysoki urzędnik państwowy i jako interesant — konferowałem nieraz z ministrami, dyrektorami departamentów itp., i panowie ci byli bardzo uprzejmi i dla mego wieku (mam lat 60) i dla mego stanowiska społecznego; przeto trudno abym brał lekcję dobrego wychowania w urzędzie bydgoskim.

— „Czy pan jest wysokim urzędnikiem, czy czem... innym, to mnie nie nie obchodzi, niech pan mówi krótko, co pan chce“ — odrzekł znów despotyczny Dygnitarz.

Jest to „nieszpodziałka“ tem więcej dla mnie dotkliwa, i nieprzewidziana, bo we wszystkich innych urzędach bydgoskich spotkałem umiującą uprzejmość.

Te kilka zaś słów kreślę ku przestrodze tych, którzyby mieli nieostrożność „prezentowania“ się Panu Naczelnikowi w granicach form... Europejskich. Komentarze tu chyba zbyteczne. Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania

L. Kiwerski.

Ze sportu.

Nagrody Bydgoszczy na Wszechpolskie Regaty.

Jak bardzo nasza Bydgoszcz związana jest z corocznie tutaj odbywającymi się regatami wszechpolskimi, świadcza liczne drogocenne nagrody, ofiarowane przez miejscowe instytucje i społeczeństwo. Do ufundowanych już przez Magistrat miasta Bydgoszczy, Bank M. Stadthagen T. A., firme Chudziniński i Maciejewski i Dziennik Bydgoski nagród, o które toczyć się będzie w dniu 19 sierpnia br. zacięta walka, przybyła ostatnio jeszcze jedna nagroda, mianowicie srebrny puchar, ofiarowany przez p. Radcę sprawiedliwości Melchiora Wierzbickiego, który Polski Związek Towarzystw Wioślarskich przeznaczył jako nagrodę wędrowną na bieg czwórek nowicjusów.

— **Wielkie zawody w piłkę nożną.** W niedzielę, dnia 19. bm. odbędą się na boisku Szkoły Oficerskiej o godz. 5.30 popoł. wielkie zawody w piłkę nożną, pomiędzy reprezentacyjną dr. m. Bydgoszczy, a mistrzem Pomorza T. K. S. Toruń. Zawody te stanowią dla publiczności sportowej naszego miasta niemałą sensację, gdyż wobec występu najlepszych piłkarzy bydgoskich z jednej strony, zaś przybycie znanej już w Polsce najlepszej pomorskiej drużyny jaką jest T. K. S., zawody te będą nadzwyczaj interesujące. Skład repr. Bydgoszczy następujący:

Mężniaki bramkarz, Kowalski i Droźniewski obrona, Kaczmarek, Sławik i Joachimowski pomoc, Ziolkowski Krzyżyński, Gryglewski, Dołcki i Wojtak napad.

— **Wycieczkowiczem do wiadomości,** że w niedzielę, dnia 19 bm. odbędzie się w Ostromecku w Restauracji Dworcowej wielki koncert ogrodowy orkiestry wojskowej 16 p. Uł. Komunikacja bardzo dogodna.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

17299 a) **Bacznosci Tow. gimn. „Sokół“ Wilczak - Okole Bydgoszcz V.** W niedzielę, dnia 19 bm. wycieczka do Łegnowa na poświęcenie sztandaru bratniego gniazda Łegnowa. Zbiórka rano o godz. 7-mej przy 4 służbie. Zjazd nastąpi wymarsz do Małych Kapuścisk. Druhowie, którzy pociągami jadą, odjazd o godz. 7.55 rano do Kapuścisk Małych. Uprasza się wszystkich druhów o jaknajliczniejszy udział. Zarząd.

17340) **Tow. gimn. „Sokół“ Bydg. VIII, Rupleca.** Towarzystwo nasze bierze udział w uroczystości poświęcenia sztandaru bratniego gniazda w Łegnowie w dniu 19. 7. br. Zbiórka o godz. pół do 8-mej przed lokalem d-ha prezesa Węglarskiego przy ul. Kujawskiej. Czołem!

Kosecki, naczelnik.
Bractwo Strzeleckie. W niedzielę 19 bm. od godz. 15 począwszy oraz w poniedziałek 20 bm. od godz. 9-tej rano wielkie strzelanie o ordery i o premje wartościowe z okazji zjazdu delegatów Zjednoczenia Bractw Strzeleckich, Okr. Bydgoski, na które wszystkich Braci Strzelców zaprasza Zarząd.

17332 a) **Tow. śpiewu „Odrodzenie“ Bydgoszcz — Bielawy.** Przypomina się wszystkim członkom czynnym i nieczynnym jutrzejszą wycieczkę do Oplawca. Zbiórka punktualnie o godzinie 1.30 w druha Ferencu. O liczny udział prosi Zarząd.

17333 a) **Związek Pracowników Kupieckich.** Zebranie zarządu we wtorek dnia 21 bm. o godzinie 8 wiecz. w sekretarjacie. Ze względu na ważne sprawy komplet konieczny. Prezes.

Bacznosci B. T. C. Z powodu wycieczki prosię o punktualne stawienie się w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 2 popoł. na placu Piastowskim. Komplet wszystkich kolegów konieczny, niestawienie karne.

Bacznosci Cykliści miasta Bydgoszczy! Wspólną wycieczkę na rowerach do Brzozy zarządza Oddział Kolarzy Sokół V. Okole - Wilczak, na którą zapraszamy wszystkich miłośników tej galeji sportowej, która leży tu u nas jeszcze bardzo w śnie. Zbiórka „Złoty Róg“ ul. Chełmińska róg Grunwaldzkiej o godz. 8.30 rano. Punktualne wyruszenie o godz. 9-tej. Kierownik.

16473 a) **Bacznosci Sokoli Tow. Gimn. Sokół** w Łegnowie obchodzi w niedzielę, dnia 19 lipca uroczystość poświęcenia sztandaru na którą zaprasza się wszystkie sąsiednie tow. Zbiórka Tow. Sokolich lasek w Kapuściskach Małych, koło szkoły. Z tamąd wymarsz o godz. 9.30 do kaplicy w Sierniecku, na uroczystą mszę św.

17299 a) **Tow. śpiewu „Dzwon“.** We wtorek punktualnie o godz. 8 bardzo ważna lekcja. Stawienie się wszystkich członków obowiązkiem. Dyrygent

Bacznosci Tow. Oświatowe Lech. Wycieczka w niedzielę, dnia 19. bm. do Prądów. Zbiórka o godz. 2. przy końcu linii tramwajowej Wilczak. Zebranie w poniedziałek, 20 bm. o godz. 8. u 3. Maja przy Placu Piastowskim. Kółko śpiewu o godz. 7. (17254a) Zarząd.

17265 a) **Bacznosci, Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców w Bydgoszczy.** W sobotę, dnia 18 bm. o godz. 7. wieczorem odbędzie się nadzwyczajne zebranie w lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim, na które o przybycie wszystkich członków uprasza Zarząd.

17257) **Zjednoczenie Redaków Byłego Zaboru Rosyjskiego w Bydgoszczy.** W sobotę, dnia 1. sierpnia o godz. 8. wiecz. odbędzie się w restauracji „Eremitage“ (dawn. Ronke) ul. Długa, walne zebranie. Porządek obrad: 1) sprawozdanie zarządu 2) Udzielenie pokwitowania zarządowi, 3) Wybór nowego zarządu, 4) Wolne wnioski. O liczny i punktualny udział prosi Zarząd.

17243) **Tow. Młodzieży Polskiej „Patria“.** W niedzielę dnia 19 bm. odbędzie się wycieczka do Smukaly. Zbiórka na Placu Piastowskim o godz. 8.30 rano. Uprasza się o liczny udział. Zabrać śpiewniki i instrumenty. Prezes.

17207 a) **Bacznosci Inwalidzi!** W poniedziałek dnia 20. 7. br. odbędzie się o godz. 6-tej po poł. na sali w Ognisku nadzwyczajne walne zebranie. Wobec wszystkich członków konieczny. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji.

17194 a) **Tow. śpiewu Harmonja.** Następną lekcja odbędzie się we wtorek dn. 21 bm. Zarazem uwiadamia się członków, że w niedzielę dn. 19 bm. urządza Zarząd okręgowy zabawę taneczną w Strzelnicy. Początek o godz. 7 wiecz. Jaknajliczniejsze wzięcie udziału poleca

17179 a) **Towarzystwo Kupców.** Blankiety zeznań o półrocznym obrocie, które złożyć należy do 1 sierpnia br. otrzymać można w Sekretarjacie. Kierownik sekretarjatu rozpoczął z dniem 16 lipca br. urlop wypoczynkowy i wróci dnia 7 sierpnia br. Kierownika zastępuje w czasie jego nieobecności wiceprezes Związku p. Fr. Sikorski ul. Dworcowa 31. Sekretarjat.

17210 a) **Cech krawiecki.** Członkowie cechu zatrudniający młodzież niżej lat 18 winni takową bezwzględnie zameldować w inspektoracie pracy. Formularze nabyć można w Drukarni dla Handlu i Przemysłu ul. Gamma.

17211 a) **Cech krawiecki.** Zebranie wszystkich czeladników krawieckich odbędzie się 20 bm. w domu Czeladzi, Augusta Zygmunt 8 o godz. 7½ celem wyboru starszego czeladnika.

17166 a) **Bacznosci Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców w Bydgoszczy!** W sobotę dnia 18 lipca br. o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się w lokalu p. Mellera przy Pl. Piastowskim nadzwyczajne zebranie, na które przybycie wszystkich członków uprasza Zarząd.

17188 a) **Trenning Klubu piłki nożnej przy Związku Podoficerów Rezerwy** odbędzie się w sobotę 18 bm. o godz. 6 po poł. na boisku 8 dyonu samochodów. Stawienie się wszystkich członków obowiązkowe.

17018 a) **Bacznosci Tow. Kupców Detalistów Branży Spożywczej!** Na nowy transport cukru zbiera się pieniądze za akcyze na znanych miejscach.

17085 a) **Tow. Gimn. Sokół Bydgoszcz IX — Czyżkówko.** W sobotę dnia 18. lipca br. o godz. 6-tej wieczorem w szkole w Czyżkówku odbędzie się półroczne walne zebranie. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się wszystkich członków o jaknajliczniejszy udział. Członkowie którzy zalegają ze składkami uprasza się o uregulowanie tychże przed zebraniem u druha skarbnika ponieważ do głosu dopuszczeni nie będą. Czołem! Zarząd.

17084 a) **Bacznosci Malarza.** W sobotę dnia 18 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie pomocników malarskich, lakierniczych i strycharzy celem założenia Towarzystwa, na sali pani Jaśniewskiej przy ul. Poznańskiej 20. — O liczny udział prosi Zarząd.

17282 a) **Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak Okole.** Miesięczne zebranie odbędzie się w wtorek dnia 21. 7. br. o godz. 18.30 w lokalu p. Bäcker przy ul. św. Trójcy, zarządu o godz. 17-tej. Przybycie wszystkich członków pożądanę, z powodu uregulowania składek miesięcznych i będą ważne sprawy omawiane. Zarząd.

17303 a) **Podoficerowie rezerwy.** Kółko bierze udział w uroczystości promowania podchorążych na oficerów w Szkole Oficerskiej. Zbiórka jutro, to jest niedziela 19 bm. o godz. 9.30 przed Szkołą Oficerską. Zarząd.

Już czas odnowić przedpłatę!

Persil

niedościgniony środek do prania

Oszczędność pracy, tanie pranie, bielizna znakomitej bieli. Tylko w znanem opakowaniu.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

St. Brwla.

Sytuacja ekonomiczna państw nadbałtyckich.

II. Estonja i Litwa.

W najgorszej stosunkowo sytuacji politycznej i gospodarczej znalazła się Estonja. Kraik, położony blisko Leningu, mający za sąsiada i sojusznika niewiele silniejszą Łotwę, narażony jest w pierwszym rzędzie na apetyty Sowietów, które też tam wykonały swój ostatni nadbałtycki zamach. Do tego przychodzi sytuacja gospodarcza, która jest bardzo niedobra.

Reforma rolna przeprowadzona została w Estonji radykalnie, powiedzmy rewolucyjnie. Większą własność wywłaszczono bez odszkodowania, a ziemię wydzieloną dla ludności wiejskiej z rocznym odnawianiem dzierżawy, co oczywiście bynajmniej jej nie zachęca do jakichkolwiek inwestycji i co jest powodem coraz bardziej postępującego upadku kultury rolnej. Podobnie jak w innych nadbałtyckich kraikach, jednym z głównych motywów reformy rolnej był wzgląd narodowościowy; wywłaszczona większa własność jest przeważnie pochodzenia niemieckiego, częściowo rosyjskiego. Głównym produktem na eksport jest — jak na Łotwie — len, również zboże i masło. Przemysł estoński jest słaby i wątki; niewielki rynek zbytu wewnętrzny nie pozwala na rozwinięcie go na większą skalę; na rynku zaś rosyjskim konkurencja zagranicy jest zbyt mocna. Stąd ujemny bilans handlowy i ujemny bilans płatniczy. Różnica między pasywami a aktywami zmniejsza się co prawda, jest jednak wciąż bardzo znaczna i wynosiła w r. 1924 miliard marek estońskich.

Taki stan powoduje jednak smutne położenie finansowe i ciągły spadek marki estońskiej, która w przeciągu r. 1924 spadła o 20%, co jest tem charakterystyczniejsze, że nie tylko nie było inflacji, ale nadto polityka finansowa Banku Estońskiego szła po linii deflacji, zmniejszając obieg pieniądza z 3440 milionów marek estońskich w styczniu 1924 na 2970 we wrześniu. Ten spadek waluty spowodowany został tak ujemnym bilansem handlowym, jakoteż niemal zupełnym brakiem złota i dewiz w banku. Pożyczki zagraniczne są zaś wręcz minimalne i podstawy sanacji stanowią nie mogą. Zwaloryzowanie marki estońskiej, przeprowadzone w roku ubiegłym, nie doprowadziło też do żadnego konkretnego rezultatu z powodów wyżej wspomnianych. Jednym słowem sytuacja finansowa jest bardzo słaba. W porównaniu zaś do Estonji, naszą reformę walutową uznać można za dobrze przeprowadzoną i bynajmniej nie powinniśmy krytykować jej zbyt surowo, bez względu na ujemne skutki gospodarcze, jakie przyniosła — bo przynieść musiała. W tymże porównaniu do Estonji nie powinniśmy oceniać zbyt pesymistycznie także naszej sytuacji gospodarczej.

Ostatni rok przyniósł przecież pewne polepszenie estońskiego bilansu handlowego. Wywóz wzmożił się dość znacznie, opiera się przecież wciąż głównie na masle, lnieniu i na drzewie, eksportowanym niestety w sposób zupełnie rabunkowy, co lata chwilowo część dziur bilansu, ale znacznie i stale zmniejsza majątek narodowy.

Najbliższy ale nie najlepszy z naszych nadbałtyckich sąsiadów, Litwa, znalazła się w niewiele lepszym położeniu od Łotwy i Estonji. Nie ma wprawdzie Rosji za sąsiada bezpośredniego, a Niemcy na razie groźne dla niej nie są. Zdołała wprawdzie uzyskać Kłajpedę i wcielić ją. Niemniej gospodarcza jej sytuacja bynajmniej świetną nie jest. Reforma rolna i wywłaszczenie większej własności przeszło i przez nią, może mniej radykalnie niż przez oba poprzednio omówione państwa, aczkolwiek, jednak nie mniej mocno; zwracała się zaś w pierwszym rzędzie przeciw własności polskiej. Jednak z powodu niskiego stopnia kultury, rolnictwo stoi jeszcze niżej niż w obu poprzednio omówionych kraikach, pomimo wielkich wysiłków rządu, który

zakłada wzorowe gospodarstwa, i z którego inicjatywy powstał Bank Rolniczy. Specjalną uwagę zwraca się na uprawę buraków cukrowych i na hodowlę bydła. Wszystkie te starania nie odnoszą przecież wielkiego skutku, a większa część eksportu stanowi drzewo eksploatowane rabunkowo. Stan lasów na Litwie od czasów przedwojennych zmniejszył się nieomal o 40%, przyczyniło się do tego w bardzo znacznym stopniu wywłaszczenie lasów. Właściciele bowiem pozbyli się drzewa możliwie prędko, pragnąc choć cokolwiek z nich wyciągnąć.

Przemysł Litwy stoi szalenie nisko. Przemysłu wielkiego niema zupełnie, a z drobnych istniejących firm znaczna część musiała ogłosić upadłość z powodu stagnacji. Zresztą do przemysłu litewskiego można jeszcze w wyższym stopniu odnieść to samo, co do przemysłu łotewskiego i estońskiego.

Reforma walutowa na Litwie została przeprowadzona dość dawno i lit trzyma się w kursie, mimo czasowych wahań, dzięki opiece rządu.

Bilans handlowy Litwy przedstawia się naogół lepiej niż bilans obu państw poprzednio omawianych; jest nawet przeważnie aktywny. Pamiętać jednak

trzeba, że działa się to kosztem gospodarki rabunkowej, pozbawiającej kraj bogactw naturalnych.

Z tego, krótkiego zestawienia widać, że trzy nadbałtyckie państwa znajdują się w nieświetnej sytuacji gospodarczej i w nielepszej politycznej (zwłaszcza Estonja i Łotwa, jako sąsiadujące z Rosją). Zbyt małe na samodzielność, poczynają zwolna rozumieć, że tylko unja, i to unja polityczno-gospodarcza może je podtrzymać. Jednak przeciw takiej unji występuje mocno przemysł Litwy, jako kraju pod tym względem najbardziej zacofanego, który obawia się, by konkurencja obu państw drugich go nie zmoła. Trudności te są tem większe, że również płace robotnicze, warunki pracy i zasoby surowców są bardzo różne. Na razie w ściślejszy kontakt weszły tylko Estonja i Łotwa, a to już po zamachu w Tallinie. Litwa w tym ściślejszym związku nie jest reprezentowana, a nawet pod względem politycznym byłaby najmniej pożądana, jako pozostająca wciąż w stanie wojny z Polską. A przecież to właśnie Polska jest najlepszą i najsilniejszą oredowniczką niepodległości tych państw bałtyckich.

Ustawa o przerachowaniu pożyczek państwowych.

Ostatnio uchwalił Sejm w trzecim czytaniu ustawę rządową o przerachowaniu pożyczek państwowych (asygnat z r. 1920). Główne zasady uchwalonej ustawy są następujące:

Asygnat z r. 1918, które pierwotnie trzymał u siebie przez kilka lat i które konserwował do dnia 31 stycznia 1925 r., uzyskały pełne przerachowanie, aż do 67 groszy za 1 mp., w stosunku do tego, kiedy były zakupione przed 1. 12. 1920 r. Wiadomo, iż za asygnaty te Rząd płacił w konwersji 4 gr za 1 mp.

Asygnaty z r. 1918, zamienione na pożyczkę Odrodzenia r. 1920 przed 1 grudnia 1920 r., uczestniczą w przerachowaniu tak, jak obligacje pożyczki Odrodzenia miały one bowiem już czasu swego przyznana przy zmianie bonifikacji 20 proc. (za 10 mk. asygnat dano 120 mk. Pożyczki Odrodzenia).

Pożyczka Odrodzenia 1920 r. będzie przerachowana tym, którzy ją zakupili przed 1 grudnia 1920 r. w stosunku do terminu, w którym ją zakupiono, obowiązuje czy w świadectwach tymczasowych, czy też w rzeczywistych obligacjach Wyższe przerachowanie wyniesie od 1,3 gr do 3,7 gr, w miarę zakupna od listopada wstecz do kwietnia 1920 r.

Lombardowana Pożyczka Odrodzenia uczestniczy w wyższym przerachowaniu, o ile pożyczka uzyskana na podstawie tego lombardu, została spłacona przed 1 kwietnia 1921 r.

Złoto w kruszcu płacone Państwu, uczestniczy w przerachowaniu w stosun-

ku do równi monetarnej, a więc uzyskało pełną waloryzację.

Waluty pełnowartościowe uczestniczą tak samo w pełnej waloryzacji, wedle ówczesnego kursu giełdy warszawskiej.

Pożyczki państwowe już konwertowane do dnia 31. 1. 1905 r., uczestniczą tak samo w wyższym przerachowaniu.

Prawo konwersji, zamkniętej dnia 31 stycznia 1925 r., przedłużono aż do dnia 30 września 1925 r. dla wszystkich tych, którzy z nieświadomości nie konwertowali lub o konwersji zapomnieli, przyczem wolno konwertować wszystkie trzy państwowe pożyczki: asygnaty Pożyczki Odrodzenia i Milionówkę. Starostwa, magistraty i urzędy gminne, są zobowiązane ogłosić otwarcie nowej przyznanej konwersji.

Sankcje karne. Kto zgłosi roszczenia nieprawne, że pożyczki lombardował przed 1 kwietnia 1921 r., a uczynił to po tej dacie będzie karany za zamiar oszustwa aresztem aż do sześciu tygodni i zmuszony zwrócić Skarbowi spowodowaną stratę.

Zgłoszenia do dodatkowego przerachowania można składać w ciągu 6-ciu miesięcy od dnia ogłoszenia odnośnego rozporządzenia Pana Ministra Skarbu. Zgłoszenia te nie podlegają opłacie stemlowej.

Od dnia 1. 1. 1926 r. będzie można pożyczka konwersyjna kupować ziemie od Państwa i składać kaucje, wadnia w tej pożyczce, oraz płacić nią przy licytacjach.

Rybołówstwo nad polskim morzem.

Pomorze ma wogóle 264 rybaków morskich, osiedlonych w 26 miejscowościach naszego wybrzeża. Pierwotnie jedynym portem rybackim był Hel. Obecnie kosztem Helu rozrasta się Gdynia. Flotylla rybacka składa się z 800 jednostek. Od czasów polskich znacząca się stała rozwój pod względem jakości statków. Zwiększa się stale i wydatnie, liczba kutrów motorowych.

Ogólny plon znanego rybołówstwa morskiego w r. 1924. wart był 562 000 zł. Przeciętny zarobek rybaka wahał się od 500 do 3000 zł. Wysokość zarobku zależna jest ściśle od jakości środków, którymi rybak rozporządza. Dla tego też rząd stara się wynosić naszych rybaków przedewszystkiem w łódzie motorowe. Przy szkole męskiej w Tczewie utworzono specjalny kurs nawigacyjny dla rybaków. Pieciu z nich otrzymało dyplomy kapitanów żeglugi nadbrzeżnej. Cokolwiek jednak czyniłoby się w tej dziedzinie, będziemy musieli kupować ryby obce, dopóki nie stworzymy rybołówstwa dalekomorskiego. Wówczas

zamiast płacić miliony za ryby obce, uprawiać będziemy sami rybołówstwo na dalekich morzach i na polskich statkach przywozić własną zdobycz przez polski port w Gdyni.

W roku 1924 połowy ryb na polskich wodach przybrzeżnych wyniosły zaledwie 60% ogólnej ilości połowu w roku 1923. Wartość tych ryb wynosi ogółem 1562 tysięcy złotych, ilość 2389 tysięcy kilogramów. W roku tym było rybaków na Helu 145, łodzi z silnikami 43, bez — 99, w Jastarni i Borze 174 rybaków, łodzi z silnikami 19, bez silników — 310. W Pucku rybaków 297 i łodzi bez silników 161, w Gdyni 145, łodzi z silnikami 30, bez — 149. Razem rybaków 1161, 92 łodzie z silnikami i 719 bez silników.

Cukier pudrowy

małko mielony codziennie świeży poleca
Lukullus, Bydgoszcz Poznańska 28.
Telefon 1670. 416823

Wzrost zapasu złota i walut obcych.

Bilans Banku Polskiego za 1-szą dekadę lipca wykazuje wzrost zapasu złota o 990.000 zł. Złoto to pochodzi wyłącznie z drobnego skupu wewnątrz Państwa. Zapas walut zwiększył się o 3.600.000 zł. prawdopodobnie wskutek zarządzeń ograniczających import obcych towarów.

Dług skarbu Państwa zmniejszył się o 8,2 milj. zł., zaś obieg biletów bankowych o 35,7 milj. prawdopodobnie wskutek wycofania z obiegu 5-złotówek.

Polsko-austriackie rokowania handlowe mają pomyślny przebieg.

Wiedeń, 17 7 PAT. Rokowania między delegacjami rządu polskiego i austriackiego w sprawie zmiany traktatu handlowego austriacko-polskiego i w sprawie zawarcia traktatu taryfowego przybierała pomyślny obrót. Delegacja polska wróci w najbliższych dniach do Warszawy, aby zdać sprawozdanie z dotychczasowych narad i zasięgnąć nowych instrukcji. Dalszy ciąg rokowań nastąpi prawdopodobnie we wrześniu. Ułatwienia celne przyznane Czechosłowacji wejda automatycznie w życie i dla Austrii, która pozostaje z Polską w stosunkach największego uprzywilejowania.

Organizacja działu stemplowego w Urzędach Skarbowych.

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 1. kwietnia 1925 r. Dz. U. p. nr. 58 poz. 263, zmniejszono w okręgu adm. Izby Skarbowej w Poznaniu Urząd opłat stemplowych i podatku spadkowego w Poznaniu, a w miejsce tegoż zwinętego urzędu utworzono Urząd Skarbowy dla spraw opłat stemplowych i podatku spadkowego w Poznaniu z terytorjalnym zakresem działania na m. Poznań.

W myśl powyższego rozporządzenia Min. przechodzą agendy zwinętego Urzędu opłat stemplowych i podatku spadkowego w Poznaniu oraz agendy stemplowe sprawowane dotychczas przez Urzędy Akcyzowe z dniem 1. września 1925 r. do terytorjalnie właściwych urzędów skarbowych oraz do nowo utworzonego Urzędu Skarbowego dla spraw stemplowych i podatku spadkowego w Poznaniu Pocztowa 23, który czasowo spełniać będzie również agendy stemplowe dla powiatu Poznań.

Kredytowanie należności celnych dla handlu.

W sprawie kredytowania należności celnych Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że do korzystania z nich są dopuszczane również hurtowe domy skladowe tj. takie firmy, które prowadzą handel na wielką skalę.

Handel polsko-szwajcarski.

W roku 1924 wwieziono do Szwajcarii z Polski 1,09 milj. kg. różnych towarów za 1438 milj. fr. a wywieziono do Polski 27,9 tys. kg. i 442 tys. sztuk za 29,6 milj. fr. Import z Polski stanowi wartościowo 48,6% eksportu do Polski ze Szwajcarii. Wogóle, udział Polski w zewnętrznym handlu szwajcarskim wyniósł w roku 1924 1% wartości ogólnego obrotu, przyczem w imporcie Polska bierze udział w stosunku 0,57% a w eksporcie 1,47%.

Sowiety zakupiły manufaktury w Łodzi za trzy miliony złotych.

Ciągąc się od szeregu tygodni rokowania przemysłowców łódzkich z sowieckim przedstawicielstwem handlowym dały ostateczne wyniki. Dnia 12 bm. została zawarta umowa pomiędzy łódzką firmą włókienniczą a przedstawicielstwem handlowym sowieckim na dostawę manufaktury do Rosji. Wartość towarów wymienionych w umowie wynosi półtora miliona rubli sowieckich (około 3.000.000 złotych). Warunki następujące: 100% kredyt, ostatnia wpłata następuje po upływie 6-ciu miesięcy, pierwsza po upływie 3 miesięcy. Obecnie już według informacji z wymienionego przedstawicielstwa odbywa się załadowanie zakupionego towaru i w najbliższym czasie nastąpi wysyłka go do Rosji.

„Przemysłowiec“ Nr. 14 wyszedł z druku. Na bogatą treść numeru składają się następujące artykuły: Stan średni i jego znaczenie — K. Żakowski. Wystawa Przemysłowo-rzemieślnicza w Grudziądzu. Rządowy projekt ustawy przemysłowej w świetle poprawek sfer rzemieślniczych. O położeniu polskiego rzemiosła — K. J. Święto rzemiosła polskiego na Pomorzu. Pożatem spotykamy w numerze b. obszerny dział kroniki gospodarczej omawiający sprawy podatkowe i inne. Adres Redakcji: Poznań, Fr. Ratajczaka 26 Ip.



Szarada nr. 105.

Pierwsze w gramatyce liczba znana, Mała lecz ważna z grecka nazwana. Drugie w gramatyce łacińskiej zachodzi, Gdzie o rodzajach rzecz się rozchodzi. Całość z dodatkiem Krzyża Andrzeja, Sławne nazwisko Ojca Dobrodzieja.

106.

Nie trza rozumu doktorów, badaczy, Ażebymy dociec co pierwsze z trzecim znaczy; Spojrz tylko w twarz — jest u każdego, Inna u zdrowych, inna u chorego. Drugie zaś z trzecim pociecha matek, Krasną się staje z szesnastką latek. Wszystko miejscowość kłęski zbyt srogiej, Szedł tam mąż wielki broniąc Polski drogiej

Trafne rozwiązanie szarad nadesłali z Bydgoszczy: F. Malchrowicz, K. Switalska, E. Lubaszewska, W. Rux, M. Orchowski, M. Ziolkówna, M. Borezyńska, B. Babski, I. Kasprowiczówna, M. i F. Krzewińskie, W. Zjawieńska, W. Gadziński, I. Drabikówna, W. Zakrzewski, J. Drabik, Mieczkowska, Z. Gummer, J. Piotrowski, A. Nowakowski, M. Nowakowska, W. Szukalska, J. Fajtówna, J. Doroczyńska, J. Brocka M. Fajtówna, S. Góralska, S. Kluth, B. Madaj, Z. Jagielski.

Z prowincji: J. Kamieniarz, Solec Kujawski; W. Iwaszeln, Trzemeszno; T. Zydlewski Rogoźno; A. Grabowski, Rogoźno; J. Szyszkówna, Gostyń; P. Lewandowski, Chełmno; Z. Zagórska, Gniew (Pomorze); M. Pudelewicz, Nakło; W. Schultz, Gniew; A. Szulcówna, Gniew; M. Lochocka, Łobżenica; A. Francówna, Zielonczyn; Z. Augustyniak, Poznań; W. Chojecka, Solec Kujawski; J. Baumgart, Widrynek; S. Bożachówna, Karolinowo.

Trafne rozwiązanie 103 Motyle, 104 Amazonka śmierc, materace, Ignacy, narty.

Za trafne rozwiązanie szarad 103 i 104 otrzymali nagrody: Z. Augustyniak z Poznania (Sienkiewicz: Pisma zapomniane) W. Zjawieńska z Bydgoszczy (Śliwińskiego: Jan Sobieski); Miecz. Ziolkówna z Bydgoszczy (Ostrowskiego: Chorągiew na dachu).

Walka o piwo.

Na murach miasta rozlepione zostały jaskrawe, o barwie której nie powstydziliby się nawet komuniści, obwieszczenie prezydenta miasta, przypominające obywatelom o istnieniu ustawy przeciwalkoholowej z roku 1920 wyłączającej z pod ograniczeń koncesyjnych tylko napoje, zawierające mniej niż 2% procent alkoholu. W obwieszczeniu tem prezydent powołując się na orzeczenie Wielkopolskiej Izby Skarbowej w Poznaniu z dnia 28. czerwca 1925 r. iż wszelkie piwa, wina, wina owocowe oraz wszystkie inne napoje alkoholowe **jakie obecnie są w handlu** zawierają bezwarunkowo więcej aniżeli 2% procent alkoholu, zakazuje się z dniem 13 lipca sprzedaży i podawania tego rodzaju napojów od godz. 3 po południu dnia przedświątecznego do 10 rano dnia poświątecznego.

Zgodzimy się z tem, iż ustawa uchwalona w 1920 roku w celu walki z alkoholizmem ma rację bytu uważamy jednak iż stosowaną być winna jak wogóle wszelkie ustawy z pewną ogłędnością, aby. broń Boże, miast pożytku, nie wyrządzała szkody.

I właśnie bezwzględne zastosowanie brzmienia ustawy w punkcie dotyczącym spożycia piwa, bodaj dać może bardzo ujemne rezultaty, pomijając na razie wielkie niezadowolenie wśród szerokich warstw naszego społeczeństwa.

Wiadomem bowiem, iż obecnie wytwarzane piwo zawiera 9% ekstraktu czyli od 3 do 4 procent alkoholu. Jest norma piwa przedwojenne go, produkowanego na ziemiach polskich. Norma ta wsparta o naukowe podstawy uznana została nietylko jako nieszkodliwa dla organizmu ludzkiego, ale przeciwnie jako **posiadająca wielką siłę odżywczą** z pożądaną dla organizmu podniatą.

W r. 1904 rada lekarska w Petersburgu orzekła, iż „piwo zawierające mniej, niż 4 proc. alkoholu, uznac należy za napój pożyteczny, ze względu na własności dyetyetyczne i znaczenie jakie rozpowszechnienie piwa z taką zawartością alkoholu może mieć w walce z nadużywaniem wódki.“ Podobną opinię głosi profesor patologii U. Krensl, zestawiając w swem dziele „o alkoholizmie“ opinję 1200 uczonych oświadcza iż **zawartość alkoholu w dobrym piwie wyraża się przeważnie od 3 do 4 procent.** Jadowność zaś alkoholu występuje dopiero przy stężeniu 5 proc.

Widzimy więc z tego, iż gwałtu wielkiego nie ma z nagłym przeprowadzeniem zakazu spożycia piwa w tej normie procentowej jaka obecnie istnieje tem bardziej w porze najodpowiedniejszej, bo letniej. Każdy z obywateli w tej porze pijąc piwo nie tylko gasi pragnienie, ale niejednokrotnie jadając mniej aniżeli w innych porach roku wprowadza do organizmu w jednej szklance piwa (0,25 ltr.) 14 gramów ciał pożywnych, głównie węglowodanów, w postaci nader łatwo strawnej, co pod względem warto-

ści odżywczej równa się dwu kawałkom cukru. Jest to niezaprzeczalną zaletą piwa, jako napoju, której nie posiadają inne napoje alkoholowe. Poza tem najnowsze badania w Niemczech, Belgii i Szwajcarii wykazały, że **piwo zawiera poważną ilość witamin**, czego wogóle nie umiemy jeszcze należycie doceniać przy wyborze pożywienia.

A więc zakazem p. prezydenta w pierwszym rzędzie pokrzywdzeni zostaną obywatele.

Ponadto cios bardzo poważny dotknie nasz i tak „bokami robiący“ przemysł browarniany. Faktem bowiem jest, iż w dniu przedświątecznym i świątecznym browary sprzedają 40 procent całej swojej produkcji. Przez zmniejszenie się produkcji, zmniejszy się ilość zatrudnionych w tejże robotników i podroży się sama produkcja przynajmniej o 20 procent. A więc pośrednio nowy cios i w jęczącego pod brzemieniem różnorodnych podatków obywatela.

Jeżeli ponadto weźmie się pod uwagę, iż browarnictwo przechodzi ciężki kryzys a ongiś tak kwitło w Polsce, dając państwu dość poważne zyski, będziemy mieli dostateczny obrazek, iż zbyt pohopne zastosowanie ustawy do reszty zabije tą gałęź przemysłu. I to stać się może bardzo szybko o ile czynniki rządowe i komunalne nie zrewidują swego stosunku do ustawy i do życia obecnego.

Faktem jest iż z czterystu kilku dziesięciu browarów, rozrzuconych na ziemiach polskich, zaledwie połowa jest czynna, reszta uległa zniszczeniu wskutek działań wojennych, reszta wskutek zmniejszenia się spożycia albo przekształcenia na inne przedsiębiorstwa, albo wyciekujące pomyślniejszych stosunków materialnych wśród spożywców. W okresie przedwojennym na ziemiach polskich browary wytwarzały około 8 milionów hektolitrow piwa, obecnie według urzędowych danych minist. skarbu około miljonu stu tysięcy hektolitrow. W państwach zachodnich produkcją piwa dochodzi już do normy przedwojennej. We Włoszech, Danii, Belgii i Norwegii widzimy znaczny wzrost spożycia piwa; w Norwegii piwa użyto jako broni w walce z pijaństwem.

Nie zakrawajmy więc na bohaterów w dziedzinie walki z alkoholizmem, nie bądźmy w tym względzie gorliwsiymi jak ludy zachodnie.

Zresztą wiemy że wszelkie zakazy tylko budzą chęć w narodzie do ich gwałcenia, szery się demoralizacja, kwitnie podstęp, denuncjacje itp.

Wystarczy, zdaje się nam, poprzestać na ograniczeniu spożycia wódki, z piwem pozostać przy starych warunkach...

Nic bowiem, oprócz suchej interpretacji ustawy, nie przemawia za wprowadzeniem tego zakazu w życie...

St. Sokołowski.

Z ostatniej chwili.

Wilno warto jest 500 000 lirów tak twierdzą Litwini.

Gdańsk, 17. 7. (PAT) Z Kowna donoszą, że według informacji dziennika „Ritas“, papież ofiarował pół miliona lirów na gimnazjum Jezuitów w Kownie. „Lietuvos Zines“ nazywa ten dar papieża odszkodowaniem za Wilno.

Koncern Stinnesa się rozpada.

Warszawa, 18. 7. (tel. wł.) Z Berlina donoszą, że sytuacja finansowa koncernu Stinnesa jest coraz gorsza. Rodzina Stinnesa w ostatnim czasie musiała sprzedać po bardzo niskim kursie całkowity pakiet akcji „Berliner Handelsgesellschaft“, gdzie zmarły Stinnes był głównym akcjonariuszem. (Jak już donosiliśmy, długi koncernu Stinnesa obliczają na 250 milionów marek, mniej więcej 315 milj. złotych. — Red.).

Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cien za 100 kg. żywej wagi dnia 17. 7. 25. sprzedano na targowisko 27 szt. bydła, 714 świń 157 szt. cieląt, 151 owiec, wółw — buhaji — krów — kóz — Razem 1049 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:	
woły: pełnomięsiste wytuczzone, woły najwyższej wartości rzeźnej niezaprzężane	—
pełnomięsiste wytuczzone woły od lat 4 do 7	—
młode miesiste nie wytucz. i st. wytucz. miernie odzyw. mł. dobrze odzyw. — st.	—
Stadniki:	
pełnomięsiste młodsze	—
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	—
Jalówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczzone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	—
starsze wytu. zone krowy i mniej dobrze młodsze krowy i jalówki	—
miernie odżywione krowy jalówki	—
Cielęta:	
najprzedniejsze cielęta tuczne	—
średnio tuczzone cielęta i najprzedn. ssaki	84—
mniej tuczzone cielęta i dobre ssaki	70—74
iche ssaki	64—
Świnie:	
pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	—
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	140—144
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi	134—136
miesiste swinie ponad 80 kg.	124—126
maciory i późne kastraty	120—140
Przebieg targu spokojny.	

Krawcowa
szyje u siebie sukienki, bluzki damskie i dziecięce. Chrobrego 2 II ptr. (17286)

Krawcowa
z długoletnią praktyką poleca się w dom. Wrzeszczykowska, Gdańska nr. 94 w podw. lewo. (17289)

Na raty
garnitury klubowe, pluszowe kanapy, leżanki materace, wysoko wyścielane na pakuchach i indyjskiej trawie pod gwarancją w dobrym fachowcem wykonaniu poleca w wielkim wyborze Tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4. drugie podwórze. (16919)

SPRZEDAŻE

Wila
najpiękniejsza w centr. miasta z ogrodem, wszelkimi wygodami, wspaniałe 7-pokojowe mieszkanie bez długi za 60000 zł. wpłaty 30000 zł. na sprzedaż. Zgłosz. Nowakowski, Śniadeckich 30. (17261)

Wózek
skrzynekowy podręczny łanio na sprzedaż. Kwiatowa 1a ptr. (17344)

Gospodarstwa
15 i 100 mórg bez inwentarza dwa domy sześć i trzy pokoje, 5 min. od dworca przy szosie korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia Nakło, Ks Skargi 39 I. Gordon. (17317)

Sprzedam
maszynę do szycia, łóżko dziecięce. Śniadeckich 27 I ptr. (17338)

Motorcykl
„Triumph“ (angielski) 494 ccm bardzo mało używany zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia do Dz. Bydgoskiego. (17335)

Majątek
800 mórg dobrej ziemi pałac 8 pokoi. 10 mórg parku, inwentarz żywy i martw. od stacji 3 km. za 140.000 zł. 50.000 zł wpłaty. Nowakowski Śniadeckich 30. (1724)

Koń
3 letni kary walech nadający się dla rolnika tanio do oddania. Lewicki, Dworcowa 17. (17128)

Butelki
od win także inne gatunki, za butelki od piwa ceny podwyższone. siłczki kupuje Handel butelek Fr. Topoliński, Król. Jadwigi 13a w podwórzu. (1728)

Tanie źródło
Jezuicka 6. Kupisz najtaniej, dzisiejszy czas tego wymaga ubiory damskie, męskie i dziecięce. a to dla tego, ponieważ własny wyrób. Na składzie duży wybór. (17302)

POSIADY

Dziewczynę
na kilka godzin dziennie do sprzątania poszukuje się. Pocztowa 3 II ptr. prawo. (17331)

Uczennica
potrzebna zaraz. Krawcowa Czerwińska, Zduny 2. (1732)

Paniątka
która ukończyła Szkołę Handlową, poszukuje posady jako początkująca. Of. pod „S. S.“ do Dz. Bydg. (17292)

Mnie iszy
majątek poszukuję zaraz lub 1. 8. 1925. uczciwa starsza wyreczytelkę pani domu z dołączeniem do rodziny. Oferty proszę do Dz. Bydg. pod „M J.“ (17208)

Uczennica
rzetelna do składu i kantoru zaraz potrzebna własnoręcznie pisane wnioski skierować do St. Zakaszewski, Centrala Optyczna, Gdańska 7. (17313)

Poszukuję
posady od 1-go lub zaraz jako wermistrz do fabryki czekolady i marcepanów. Zgłosz. pod „Wermistrz“ do Dz. Bydgoskiego. (17313)

Poszukuję
starszą porządną dziewczynę z dobrą swiadectwami do jednodzielnego dziecka zaraz Drowa Królowa, Pałac Wolności 5. (17212)

Biurowa
poszukuje w pobl. Placu Poznańskiego umioblowanego pokoju z własną pościelą ewentl. z ury waniem kuchni. Zgłosz. pod „B. P.“ do Dzien Bydgoskiego. (17300)

Marszantka
(poznanianka), dobra siła poszukuje posady Zgl. upr. się pod „Surojarka“ do Dz. Bydg. 17020

Maturzystka
poszukuje odpowiedniego zajęcia na przeciąg 2 miesięcy. Zgłosz pod „Maturzystka“ do Dzien Bydgoskiego. (17333)

Czeladnik
szewski potrzebny zaraz. Grunwaldzka 13. (1732)

LEKCE

Muzyka
młodoletnia damska do wynajęcia na codz. koncerty Pianino, skrzynce, obligat. cello i przytym jest klarnet, nadaje się do wszelkich zabaw. Zgłosz. do Dzien Bydg. (17281)

Kto
udziela lekcji łaciny do V klasy gimnazjum. Zgl. z podaniem ceny do Apteki, Bydgoszcz, Okole. Telefon 191. (17312)

MIESZKANIA

Mieszkanie
4 pokoje z kuchnią i łd. z meblami do odstąpienia. Adres wskaże Dz. Bydg (17347)

Poszukuję
3-5 pokojowe mieszkanie, ewentl. moge za mienie 2 pokojowe na 4 pokojowe. Zgłoszenia Chodkiewicza 37 II ptr. Bubiński. (17296)

3-4 pokojowe
mieszkanie pragnę objąć a dogodnych dla właściciela warunkach, w zamian za pośrednictwo wskaże bezinteresownie lokal nadający się na pracownię. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. dla „Henryka“. (17294)

Skradziono
lub zaginione odroczenie wojskowe na nazwisko Jan Kujaj unieważniam. Znalazcę uprasza się o oddanie pod adres Jan Kujaj Bydgoszcz, Paderewskiego 7. (17085)

Reperacje
narzędzi rolniczych, maszyn żniwnych, lokomobil, młóckarni parowych, motorów, gorzelni i maszyn różnego rodzaju wykonuje na dogodnych warunkach wzorowo i po przystępnych cenach we własnym warsztacie i na miejscu K. Urbania, Bydgoszcz, Warsztat ślusarski i mechaniczny, ul. Poznańska 1. (16310)

GIĘŁDA ZBOŻOWA.
Poznań dnia 17. 7. 1925 r.
oco Poznań za 10) kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Zyto	—
Jeż zmieni brow rny	—
Mąka żytnia 65% w. worka	—
Mąka żytnia 70% z workami	—
Mąka pszenna 65% w. worka	—
Ospa żytnia	20,50—
Ospa pszenna	19,50—
Pszonica	—
Owies	30,50—31,50
Ziem. jad.	—
Ż. bin ni. bieski	10,00—11,50
Ziemiaki fabryczne	—
Łubin żółty	12,50—14,50
Groch polny	—
Groch wikt.	—
Seradela nowa	—
Platki ziem.	—
Koni zyna c. czerwona	—
Jęczmień zimowy w wyborowych gatunkach ponad notowania.	—

Ruch pocztowy z Rosją.
W obrocie pocztowym z Rosją są dopuszczone paczki wagi 1—10 kg., oraz listy pieniężne wartości do 1000 franków. Do każdej paczki muszą być dołączone 3 deklaracje celine, wypisane w języku francuskim.

Bydgoska Gazownia miejska

poleca:

Kuchenki — najnowszej konstrukcji.
Piecuchy — do pieczenia mięsa i ciast.
Zelazka — do prasowania.
Piece — do ogrzewania pokojów.
Piece — do ogrzewania pokojów.
Aparaty — dla lekarzy, laboratorjum, przemysłu, fryzjerów.
Palniki — do oświetlenia gazowego.

Informacji udzielają:
 Biura sprzedaży Gazowni:
 Jagiellońska 38/43. Tel. 630 i 631.
 ul. Długa 14. — Tel. 635.

Gaz to najtańsze źródło światła, ciepła i siły!
Gaz to czystość! oszczędność! wygoda!
Gaz nie wytwarza dymu! popiołu! sadzi!

Oświetlenie gazowe jest bezwarunkowo najtańsze!

Gazownia miejska dostarcza wszelkich przyborów gazowych. wykonuje instalacje. sprzedaje koks, smołę, amoniak, benzol po bardzo przystępnych cenach.
 Prosimy żądać ofert i informacji.

WECK'a oryginalne aparaty,

szkła, stoiki, gumki uszczelniające i wszelkie części zapasowe



A. HENSEL

Dworcowa 97
 Telefon nr. 193 i 408.

Wózki dziecięce

na raty, zabawki, lalki własnego wyrobu, wszelkie reparacje lalek, wyroby skórkowe piłki gumowe i nożne

T. BYTOMSKI, Dworcowa 15 a.
 Kupujący wyżej 3 zł otrzymuje balonik.

Spawanie (szwajcowanie).

Przyjmuje wszelkie części do spawania. Także wyjeżdżam z aparatem do miejscowości poza Bydgoszczą. Wykonanie wzorowe i po przystępnych cenach.
K. Urbaniaś, Bydgoszcz
 Warsztat mechan. i ślusarski ul. Poznańska 1.

POLSKI BANK ZWIĄZKOWY

Bydgoszcz, ulica Jagiellońska nr. 54.
 ODDZIAŁ w Grudziądzu, Pl. 23 stycznia 11
 przyjmuje wkłady i depozyty terminowe i bezterminowe na korzystnych warunkach

Gotuj na zapas
 Aparaty do zaprawiania. Szkła do zaprawy oraz wszelkie części zapasowe poleca
F. Kreski
 Bydgoszcz, Gdańska 7.

Zdrowowisko „Solanki Inowrocławia“

Najsilniejsze jodobromowe kąpiele solankowe z ługiem, kąpiele węglkowe, elektryczne, hydropatyczne i słoneczne.
 Kąpiele dają dodatnie wyniki przy reumatyzmach, artretyzmie, skrofulach, anemji, ischiasie, chorobach wewnętrznych, dziecięcych i kobiecych.
 Sezon kąpielowy trwa od 15 maja do końca września.
 Zakład został znacznie powiększony. 16847
 Ceny umiarkowane. — Nowoczesne urządzenia do kąpiel borowinowych.
 Tel. 329. Administracja Solanek Tel. 329.

Trumny

wszelkiego rodzaju po cenach bardzo niskich poleca 16835
Skład trumien W. KOSMOWSKI
 Bydgoszcz, plac Piastowski 6a. Tel. 397.

Prima
 węgiel górnośl. koks hutniczy brykietu szczypty sosnowe okrzewo. 11289
Schlaak i Dąbrowski
 Sp. z o. p.
 Bydgoszcz, Bernardyńska 5 — Tel. 150 i 830
 Zastępstwo koncernu.

Ziemiaki
 Pszenice żyto Jęczmień Fasole Owies siano
 kupuje od producentów, małorolnych i zrzeszeń rolniczych, począwszy od 100 kg wżwyz, za natychmiastową zapłatą 16310
 Rejonowe Kierownictwo Intendencji
 Bydgoszcz, Jagiellońska 77, I p, tel. 2037

Dla zjednania Klienteli!!
 Z powodu otwarcia nowego interesu sprzedaje po cenie zakupu:
 Płaszcz damskie sukienne . . . od 36 zł.
 koworkotowe . . . 24 zł.
 Kostjumy damskie . . . 30 zł.
 Kapełuszki damskie najmodniejsze
 słomka pikot, na wybór . . . 4 zł.
 Czapki w wielkim wyborze . . . 2 zł.
 Spódniczki, bluzeczki, i suknie bardzo tanio poleca
L. Dorożynski, (15681)
 Jezuita nr. 1 róg Długiej.
 Firma Chrześcijańska. Firma Chrześcijańska.

Urzędowo koncesjonowane kursy handlowe.

Udziela się: Książkowości, pisanie na maszynie, stenografji, korespondencji, wystawienie weksli itd. 17081
 Zameldowania przyjmuje
G. VORREAU, Rewizor ksiąg
 Jagiellońska 14. Telefon 1250.

70% oszczędności

dla wszystk. gałęzi przemysłu i rzemiosła osięga
MWM motor Benz-Diesel bez kompresora
 zawsze zdolny do użycia motor dla prac na dalszy dystans. Zużycie materiału opałowego wynosi ca. 2 1/2 fen. na godzinę siły konnej (więc 4 fen. na godzinę kilowat.)
Motoren-Werke Mannheim A.-G.
 vorm. Benz, Abt. stationär. Motorenbau.
 Biuro sprzedaży: Gdańsk, Pfefferstadt
 Zastępstwo na Polskę:
F. N. REGLINSKI, Bydgoszcz
 Konarskiego 4 (17165)

Fortepjany — Pianina

„Bechstein“ „Blüthner“ „Steinway & Sons“ „Feurich“ i t. d.
Harmonje „Manborg“ „Hofberg“
 poleca w wielkim wyborze także na odpłaty do 12 miesięcy. — Zamiana używanych instrumentów. (7803)
Br. Sommerfeld
 Fabryka i hurtownia fortepjanów BYDGOSZCZ, tylko ul. Śniadeckich 56 Telefon 883.
 GRUDZIĄDZ, ul. Grobliwa 4. Tel. 229.
 GNIEZNO, ul. Tumska 3. — Tel. 303.



JULIUSZ MUSOLFF

Towarzystwo z ograniczoną poręką
 Bydgoszcz, ul. Gdańska 6.

WOSK Mleko

pszczeli
 każda ilość kupuje
Hugo Gundlach
 Bydgoszcz
 ulica Poznańska nr. 4. (17229)
 Miejsce wycieczkowe Prądy wysyła (17223)
powózki
 do ostatniego przystanku na Wilczaku co niedzielę od godz. 2 począwszy. Gospodarz.



Maszyny do pisania „Orzel“ (Adler) i inne
 Maszyny do liczenia
 Aparaty do powielania okoliczności, cenników etc.
 Datowniki, numeratory
 Przybory do maszyn biur.
 Meble biurowe
 Warsztat reparacyjny poleca (13016)
Stanisław Skóra i Ska.
 Bydgoszcz, ulica Gdańska 163
 Telef. 11-75.
 Katalog ilust. wysyłamy na życzenie!

B. Sommerfeld

Fabryka fortepianów
 Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY
 tylko przy ul. Śniadeckich 56
 narożnik ul. Gdańskiej. — Tel. 883. (9983)

Dom z lokalem dla interesu i ogrodem przy ulicy Gdańskiej niezwłocznie na sprzedaż. Informacje ul. Gimnazjalna 2, II ptr. na prawo. 17238

Sprzedaż posezonowa.

Z powodu kończącego się sezonu letniego sprzedajemy w czasie od 15 lipca do 7 sierpnia br. Artykuły letnie

- po następujących cenach:
- Muśliny bawełniane zagran. metr zł 1.58 1.48
 - Muśliny walmiane metr 5.90
 - Woale szwajcarskie deseniowe szer. 115 ctm. metr 4.60
 - Satynki jedwabne desen. szer. 100 ctm. metr 3.75
 - Crépe de Chine w pięknych kol. 3.75
 - Crépe de Chine i. ciężki gatunek 10.60
 - Fulary jedw. japońskie szer. 100 ctm. metr 5.90
- Zamierzając prowadzić materiały tylko najlepszych jakości, wyprzedajemy materiały wełniane szer. 140 ctm. średnich jakości na ubrania, kostjumy i płaszczki po cenach do połowy niższych.
 Artykuły, które dotychczas sprzedawaliśmy w cenie od 12.— do 14.— zł za metr, wyprzedajemy obecnie od 6—8 zł za metr.

„CZESANKA“ ul. Gdańska 157 17040

SUDORYN

(w pudełkach z sitkiem) z sitkiem)
 jedyń wypróbowany środek usuwający bezpowrotnie pot i niemłą woń z rąk, nóg i pach
 Laborat. Chem. Farmac. 14376
 „Ap. Kowalski“, Warszawa.

Skład Futer

F. Jaworski i K. Nitecki
 Bydgoszcz
 Dworcowa 19. Tel. 13-41.

Sprowadzając skórki bezpośrednio z wielkich centrów przemysłu futrzanego i wyrabiając konfekcję oraz wszelkiego rodzaju artykuły futrzane, we własn. pracowni jesteśmy w stanie nie tylko gwarantować za jakość ale sprzedawać po cenach prawdziwie niskich.
 Przyjmujemy stare futra do przefasonowania, reperatury i odświeżenia.

„PRACA“

Zjednoczone przedsiębiorstwo instalacyjne

Sp. z ogr. odp.
 pod kierownictwem inż. St. Matyszczycy i J. Scheuera
Bydgoszcz, Krasieńskiego 14
 Telefon 1043. Adres telegr.: Praca Bydgoszcz
Specjalności: Młyny samoczynne, śpicherze samoprzewietrzające się z pneumatycznym przenoszeniem ziarna oraz samoregulujące się turbiny wodne i wietrzne.
Zakres działalności: Badania sytuacji miejscowej, porady praktyczne, pomiary siły wodnej, plany, kosztorysy i nadzór techniczny.
Dostawy na dogodnych warunkach urządzeń maszynowych udoskonalonych systemów, zapewniających oszczędność siły mechanicznej i pracy rąk ludzkich. (12197)

Obwieszczenie.

Postępowanie upadłościowe.

Do majątku kupca Antoniego Hausenblasza w Bydgoszczy, ul. Gdańska 23, właściciela firmy „Specjalny Dom Nowoczesnych Urządzeń biurowych Antoni Hausenblas“ wdrożono z dniem dzisiejszym, t. j. z dniem 15 lipca 1925 o godz. r. 9,30 przed poł. postępowanie upadłościowe. Zarządcą masy upadłościowej mianowano p. był. st. sekretarza sądowego Maksymiliana Sassa w Bydgoszczy, ul. Długa 19.

Wierzytelności należy zgłaszać w sądzie najpóźniej do dnia 15. sierpnia 1925 r.

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządcą masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzyteli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznaczono w niżej wymienionym Sądzie pokój 12 termin na dzień 4 sierpnia 1925 o g. 16 przed poł., — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 25. sierpnia 1925 o g. 19 przed poł.

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 1. sierpnia 1925 donieśli zarządcę masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Bydgoszcz, dnia 15. lipca 1925 r.

Sekretarz Sądu Powiatowego. 17277

Obwieszczenie.

W sprawie zakazu sprzedawania i podawania piwa, wina, win owocowych itp. napoi alkoholowych zawierających ponad 2,5% alkoholu.

Postanowienie art. 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych (Dz. U. R. P. Nr. 35/20 poz. 299) przewiduje, że celem zmniejszenia spożycia napojów alkoholowych wprowadza się ograniczenia dla wszelkich napojów alkoholowych zawierających więcej niż 2,5% alkoholu.

Następnie § 1 rozporządzenia wykonawczego ministra zdrowia publicznego z dnia 2 czerwca 1922 r. do ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 (Dz. U. R. P. Nr. 51/22 poz. 462) przepisuje że napoje alkoholowe a zwłaszcza piwo zawierające do 2,5% alkoholu powinno być oznaczone przez producenta na naczyniu, w którym wypuszcza się je w handel (antafełki, butelki itp.) i że dopiero wówczas nie podlega ograniczeniom ustawy przeciwalkoholowej.

Ponieważ wedle orzeczenia Wielkopolskiej Izby Skarbowej w Poznaniu reskrypt z dnia 28 czerwca 1925 r. L. dz. 52099. IV. 11745/25) wszelkie piwa, wina, wina owocowe oraz wszystkie inne napoje alkoholowe jakie obecnie są w handlu zawierają bezwarunkowo więcej aniżeli 2,5% alkoholu, przeto zakazuje niniejszym sprzedaży i podawania tego rodzaju napojów alkoholowych na wszystkich dworcach kolejowych (normalno- i wąskotorowych kolei) w obrębie zabudowań stacyjnych, w pociągach i we wszystkich miejscach przewidzianych w art. 7 (ustęp a—h) włącznie ustawy przeciwalkoholowej a nadto zakazuje podawania ich w dni świąteczne w restauracjach, jadalniach, kawiarniach itp. przyczem oczywiście ograniczenia te wchodzi w życie od godz. 15-tej dnia przedświątecznego i trwają do godz. 10 rana dnia poświątecznego.

Organa PP. otrzymywały nakaz czuwania nad ściśmym przestrzeganiem tego zakazu i winnych przekroczenia podawać do ukarania w myśl postanowień art. 8 ustawy przeciwalkoholowej.

Dr. SŁIWIŃSKI
Prezydent miasta.
17394)

Licytacja.

Dnia 4 sierpnia br. o godz. 14. na składnicy kolejowej celnej w Miasteczku pow. wyrzyski, odbędzie się licytacja jak następuje:

10.100 sztuk cygar wagi 76,1 kg., 900 sztuk cygaretek, wagi 2,7 kg., 3 koła zębate do maszyn wagi 33 kg., krawki sztuczne do ostrzenia 24 sztuki, wagi 81 kg., 5 kg. proszku do polerowania, 1 tablica nagrobkowa, szklana, szlifowana wagi 22 kg., piły do tartaka, wagi 272 kg., pa-sza sztuczna w proszku wagi 80 kg., widły do kartofli 5 sztuk, wagi 12 kg., 1 maszyna do sycia bez stołu, wagi 18 kg., 1 maszyna do sycia ze stołem wagi 40 kg., 1 wałek tkaniny z drutu miedzianego o średnicy drutu 0,26 m/m, wagi 14,5 kg., mielony szmergiel z piasku z dodatkiem szkła, wagi 272 kg., skóra do szmerglowania wagi 17 kg., używana odzież męska i damska, bawełniana i wełniana ogólnej wagi 34,4 kg., oraz obuwie męskie i damskie, wagi 4,1 kg. trzonki do młotków, 156 sztuk, wagi 61 kg.

Następujące towary sprzedane będą pod warunkiem powrotnego wywozu ich zagranicę przez nabywcę:

90 butelek wina niemusującego wagi 146 kg., 50 butelek wina musującego wagi 95 kg., i 3849 kg. ziemniaków.

Warunki kupna wywieszono będą w specjalnym ogłoszeniu w urzędzie, które rozpatrywać można w czasie od 21. lipca do 4. sierpnia br. „Graniczny Urząd Celny“ Miasteczko.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Ogłoszenie.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem kupca Wincentego Turowskiego z Bydgoszczy, Gdańska 157, odbędzie się termin celem wyboru wydziału wierzyteli oraz badanie pretensji w niżej podpisanym sądzie, pokój 12, dnia 31-go lipca 1925 o godz. 10 przed południem.

Sekretarz Sądu powiatowego.

Sprzedż przymusowa.

W poniedziałek, dnia 20. lipca o godz. 10 przed południem będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 48 w firmie „Hurta“ najwięcej dającym i za gotówkę:

1 regał z szufladami (17327)

Preuschoff

kom. sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedż przymusowa.

W poniedziałek, dnia 20 lipca o godz. 1 po poł. będę sprzedawał w Bydgoszczy Nowy Rynek 10 we firmie „Nigrin“ najwięcej dającym i za gotówkę:

kompletne urządzenie do wyrobienia pasty na buty i smarowidła do wozów i różny towar który się znajduje, 10 próżnych beczek, 1 beczkę pełną „gadrom“ oknie 2 centr. Kalesionji, 1 ręczny wózek, 9 małych beczek, 1 stół biurowy i 4 krzesła, 1 biurko, 1 kanapę pluszową, 1 regał i 1 stołek do palenia.

Preuschoff, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Sprzedż przymusowa.

W poniedziałek, dnia 20 lipca o godz. 11 przed poł. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ulicy Toruńskiej 181 II piętro lewo, najwięcej dającym i za gotówkę:

1 dębowa szafę do rzeczy, 1 stół, 1 huźdawkę, keszykowy garnitur, 1 dywan i 5 par tiran na 5 oknie.

Preuschoff

kom. sądowy w Bydgoszczy.

Licytacja

tegorocznego zbioru drzew owocowych przy szosach powiatowych powiatu wąbrzeskiego.

- | | | |
|--------------------------|----------------|---------|
| 1. Trzciank—Wieldzadz | jablonie okolo | 6,0 km. |
| 2. Wąbrzeźno—Książki | „ | 11,0 „ |
| 3. Książki—Zaskocz | „ | 4,0 „ |
| 4. Kowalewo—Chelmonie | „ | 6,0 „ |
| 5. Wąbrzeźno—Kowalewo | „ | 10,0 „ |
| 6. Sierakowo—Mlewo | „ | 7,0 „ |
| 7. Niedźwiedz—Golub | „ | 16,0 „ |
| 8. Wąbrzeźno—Stanisławki | „ | 3,0 „ |

W czwartek dnia 23 lipca br. o godz. 10-tej przed południem będę wydzierżawione drzewa owocowe przy wyżej wymienionych szosach powiatowych w całości lub częściowo w gmachu Starostwa Wąbrzeskiego kancelarja nr. 8., gdzie można godzinę przed licytacją zaznajomić się z warunkami dzierżawy. Uprasza się reflektujących na dzierżawę, aby w powyższym terminie stawili się osobiście lub podali piśmienne wnioski.

Kaucja licytacyjna wynosi 50 złotych.

Wąbrzeźno, dnia 13. lipca 1925 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta. 17058

P. T.

Szanownej klienteli do łaskawej wiadomości, iż z dniem 15 lipca 1925 r. przeniosłem mój interes z ulicy Łokietka 10 na ul. Zygmunta Augusta 18a do własnego domu. (17315)

Z poważaniem

J. Pinczewski

Skład kafi i budowa piecy kafiowych.

Zdolnych studniarzy

obeznanych z wszelkimi pracami fachowemi przyjmie na stałą posadę (17322)

Lund, Bydgoszcz, Sobieskiego 6
Budowa studni i fabryka pomp.

Samochód „Praga“

limusyna 50 k. maszyna w dobrym stanie, na korzystnych warunkach do nabycia. Wiadomości udzieli (17278)

„Praga“ Samochody, Gdańska 19.

W czasie wakacji sądowych

t. j. od 15 lipca do 15 września 1925 są

biura nasze

w środy i soboty po południu dla publiczności

zamknięte.

Adwokaci i notariusze w Bydgoszczy. (17350)

17179

Więszą ilość

mało używanych worków
cukrowych 1 1/2 ctr. 115 x 68 cm.
po 90 gr
kawowych 1 ctr. 100 x 70 cm.
po 75 gr

sprzedajemy całowicie lub mniejszemi partjami

„Zop“ Zakłady Przemysłowe Tow. Akc. Bydgoszcz, Kwiatowa 12-13, tel 787



Na to może tylko „BRANDOLIT“ pomóc
Brandolit usuwa szybko i zupełnie każde zanieczyszczenie powstałe z oliwy, smoły i dziegieciu, z bielizny i wszelkich materji o prawdziwych farbach. Pod gwarancją nieszkodliwy. Najlepsze referencje.

Sprzedż w drogerjach. (17309)

Potrzebny zaraz dekorator-ekspedjent

samodzielny z lepszymi kwalifikacjami. Zgłoszenia z odp. świadectw, życiorysem, dołączeniem fotografii oraz z podaniem pensji skierować prosimy (17343)

Dom Konfekcyjny

Telefon 132 Toruń Szeroka 33.

Starszy doświadczony

kupiec

wstąpi do większego przedsiębiorstwa najchętniej zbożowego jako czynny wspólnik lub przyjmie kierownicze stanowisko z kapitałem narazie 10.000.— złotych. Wyczerpujące oferty pod „19.000“ uprasza się do Dziennika Bydgoskiego. (17370)

Poszukuje się natychmiast na stałą pracę 3 dzielnych monterów samochodowych

Warunki korzystne.

Bracia Cierpiatkowski

Pomorska Fabryka Samochodów, Motorów i Maszyn, Toruń, Szosa Chałwińska 33. (17342)

Restauracja Dworcowa Ostromecko W niedzielę, 19 lipca.

wielki koncert

orkiestry 16 pułku ułanów z Bydgoszczy. Dogodna komunikacja autobusowa i kolejowa. Zaprasza serdecznie (17336) Gospodarz.

Mieszkanie

4 pokojowe z kuchnią i pokój dla służącej z komfortem, częścicowo z meblami do oddania bliższe szczegóły w Banku Z Kredytow. ulica Jagiellońska. (17316)



Bokowy węgiel drzewny (Mielerz)

dostarcza (17321) Kantor Węglowy Bydgoszcz, Gdańska 131 Tel. nr. 2 (15 i 16).

Zupełna wyprzedaż.

Z powodu zwinięcia interesu sprzedaję po każdej możliwej cenie tylko do 23 lipca b. r. Instrumenty muzyczne wszelkiego rodzaju, gramofony, płyty, szpilki oraz wszelkie części zapasowe.

Także sprzedaję towary skórzane, torebki damskie, portfele, portmonetki itd.

Większe partje oddaję 20 procent niżej cen zakupu. 17263 N. Kautz właśc. J. Gnossa, Bydgoszcz, Długa 39 (Wiel. Rynek).

Piękna nadaje

różowe, młode, świeże oblicze, biała, aksamitna, miękka skóra i świeża cera. To wszystko nadaje tylko prawdziwe mydło liliowo-mleczne „Ergasta“. — Cena 75 groszy. Zważać na nazwę „Ergasta“ gdyż są bezwartościowe naśladownictwa. Do nabycia: Drogerja Kosmos, Dworcowa 19a, Drogerja Flora St. Bożeński, Gdańska 23, Drogerja Alfred Schiefelbein, Drogerja Monopol Fr. Bogacz, Dworcowa 94, Drogerja B. Kiedrowski, Długa 64, Mostowa 3, Drogerja A. B. Lewandowski, Długa 41, Drogerja M. Buzalski, Grunwaldzka 96, Drogerja pod Gwiazdą I. W. Kotłega, Dworcowa 13. (16729)

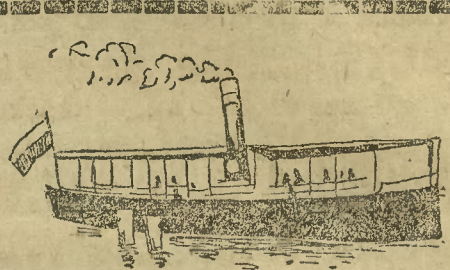
Szwaczki do bielizny

maszynistki (do masz. elektr.) ręczniarki przyjmie zaraz

FABRYKA KONFEKCJI

B. CYRUS, Bydgoszcz,

Wojewódzka 7. (17305)



Wycieczki parostatkami do Brdyujsca

w każdą niedzielę i święto

Odjazd z Bydgoszczy o godzinie: 7, 8,30, 11 przed poł. 1, 2, 3, 4, 4,30 po poł.

Odjazd z Brdyujsca o godzinie: 11 przed poł. i 12,30, 2,30, 5, 6, 7 i 8 po poł.

Każdego dnia w tygodniu odjazd z Bydgoszczy o godz. 3 po południu. Z Brdyujsca o godzinie 7 po południu. (17304)

Lloyd Bydgoski Tow. Akc.

Stanowczo nie będziemy

umieszczać ogłoszeń drobnych nadawanych w tym samym dniu po godz. 9-tej z rana. Ogłoszenia większe jak 1/4, 1/2 lub całe strony, tak samo wszystkie ogłoszenia na dzień przedświąteczny lub niedzielnny przyjmujemy tylko do godz. 4 po południu dnia poprzedniego, gdyż nadawanie tak późno ogłoszeń, utrudnia nam codziennie rozliczenie ilości stron numeru.

Aby więc wychodzić na czas prosimy pp. interesowanych usilnie, aby zechcieli już to we własnym interesie ogłoszenia nadawać jak najwcześniej.

Adm. „Dzien. Bydgoskiego“.

Prosimy

Czytelników, aby uwzględniaci firmy ogłaszające się w Dzienniku Bydgoskim.

Napisowy wiersz tusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cvir = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobnie ogłoszenia przyjmują się do godz. 9-tej przed południem.

Doradca prawny

z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Słaga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.

St. Banaszak Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. (1871)

Meble na raty!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoju męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedynczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajner, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921 14817

Worki

sienniki, tkaniny sprężyste, sz. agaty, przedzie linki, oraz wszelkie przybory tapicerskie poleca W. Drzewiecki, Długa 13, tel. 1102. (1684)

Plisowanie i karbowanie

przyjmuje 17116 Pracownia Sukien Damskich Gdańska 157 front II p. Telefon 833.

Otworzyłem

fabrykę powozów, w której konuje reperacje i kierowanie starych powozów po przystępnych cenach także przyjmuję naprawy i konserwacje. Zgłoszenia Ja. Kowalski, ul. Sienkiewicza 19. (17237)

Fotografuje po niższych cenach „Wielki”, Sienkiewicza 44 (16830)

Meble

sypialne, pokoje stołowe, pokoje męskie, jako i pojedyncze meble, szafy, łóżka, krzesła, łezanki, kanapy, materace sprężynowe i nakładane po cenach bardzo niskich i na dogodnych warunkach poleca W. Kosmowski, skład mebli Sienkiewicza 1, tel. 397 16836

W komis

przyjmuje garderobę, obuwie, meble kupuje za gotówkę Dom Komisowy, Pomorska 6 (10155)

Tanio

można kupić garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju, rzeczy przechodzone w dobrym stanie. D. m. Komisowy Pomorska 6 (10154)

Na najwyższe

cenę płacę za wszelkie skórki i włosie końskie. Garbuje i farbuję wszystkie skórki także obce. Mam na składzie naturalne i farb. ane skórki. Wilczak, Malborska nr 13 (1658)

Akuszarki

zamówienia, porady Dworcowa 90 (13954)

Obiady

z trzech dań 1 zł, kolacja 80 gr. Hotel Rios, Długa 53. (15913)

Wszelkie

rysunki do sukien, bluzek oraz wszelkie wykonuje się starannie za przystępnymi cenami. O. Lindner, Długa 7. (16911)

Krawcowa

szyje po domach lub wyjeżdża na majątek. Zgłoszenia u Rojewskiej, Wodna 4. (17217)

SPRZEDAŻE

Kto chce

kupić korzystnie dobry majątek i rozszerzyć się złożyć zarządek gotówką! Gościnnie, kolonialka dom 1-piętrowy o 8 ubikacjach z przyległymi budynkami, inwentarz żywy i martwy, kompletny, przytem 35 morgi ziemi pszennej w dużej wsi kościelnej (Poznańskie) bez konkurencji na sprzedaż za 6500 zł

120 morg

pszennej ziemi, dom o 5 pokojach, budynki dobre, z kompletnym inwentarzem i martwym inwentarzem prywatnie, 2 kilometry od stacji kolejowej, z pełnym żniwem, cena 20.000 zł, przy wpłacie 10.000 zł (Poznańskie).

Wila

nowa o 8 pokojach z pełnym komfortem i ogrodem, czyste bez długi, przy tramwaju, cała wolna do oddania.

Dom

1-piętrowy ala wila, z ogrodem owocowo-warzywnym, podwórce, wjazd garaż, za 10.000 zł i wiele innych obiektów korzystnych jak również interesów handlowych p. siada Biuro Pogoń Dworcowa 80.

Młyn motorowy

kupno lub dzierżawa 35 P. S. w większym mieście bez konkurencji, przem. 150 centnarów, warunki kupna 40.000 zł przy połowie wpłaty do dzierżawy potrzeba mieć 8000 zł. Wiadomość Biuro-Pogoń, Dworcowa 80.

Gospodarstwo

123 morg, budynki masywne, kompletny inwentarz żywy i martwy, pełne żniwo sprzedane. Zgłoszenia Ja. Kowalski go 33, oficyjna w podwórzu. Pawłowicz. (17227)

Majątki

ziemskie, domy, wile rozmaite gospodarstwa, wieki i małe poleca Nowakowski, Sniadeckich 30. (17029)

Dom

jak nowy, 3 pokoje z kuchnią, skład kolonialny, ogród owocowy i warzywny z urządzeniem, meblami i towarem z powodu nagłego wyjazdu na sprzedaż za 5000 zł lub w dzierżawę Gdzie? wsk. Dzien. Bydg. (17221)

Dom

1-piętrowy 2 składy, jeden rzeźniczy, z całym urządzeniem, zaraz wolny lub kolonialny z pomieszczeniem na sprzedaż. Cena p. dług ugody. Adres wskaże administr. Dzien. Bydg. (16878)

Dom

1 piętrowy owocowo-warzywny w zamian na dobry interes na sprzedaż. Zgł. Andrzej Bąkowski, Jachłocice, Czerna 30a. (17188)

Dom

w Bydgoszczy 2 piętrowy z składem 4 pokoje i kuchnią na ruchliwej ulicy zaraz na sprzedaż bez hipoteki. Na odpowiedź 1 złoty. Zgłosz. Biuro Pośrednicze, Na Kto Ks Skargi 391 (17242)

Motorcykl

średni za 350 zł. na sprzedaż. Leszczyńskie 40 93. (17253)

Meble

z 4 pokoi i kuchni na sprzedaż Plac Piastowski 12 prawo (17147)

Akcje

Banku Bydgoskiego sprze an tanio Oferty do Dzien. Bydgoskiego, pod „Akcje”. (17268)

Dom

sprzedam na Okołu przy tramwaju mieszkanie dwa pokoje z kuchnią 12 tysięcy. Gdzie? wsk. Dzien. Bydg. (17257)

W Kościelnej

na Pomorzu jest na sprzedaż na dogodnych warunkach dom trzypiętrowy murywany w dobrym stanie (nowy) wśród miasta (dom własny). Cena podług ugody. Leon Groth, Kościelna ul. Między 24. (17172)

Kamienicę

dwa - piętrową Bydgoszcz 15 min. od dworca i tramwaju zamienię na gospodarstwo rolne, lub dam za odpowiednią dzierżawę Oferty pod „J. M.” do Dzien. Bydg. (16850)

Hotel

z kamienicą przynosząc rocznej dzierżawy 15.000 zł. za 110.000 zł. i inne korzystne nieruchomości na sprzedaż. Zgł. S. Ruszkowski, Franko 1a. Tel. 885 (16998)

Wila

z dużym ogrodem owocowym przy wpłacie 15 tys. zł na sprzedaż. Kościuski 7. (17236)

Z powodu

starości i choroby, zamieniam skład kolonialny, restaurację, dużą salę w tym większą ilość pokoi hotelowych 40 morg. nie. wszej klasy, zabudowanie masywne i bardzo obszerne, na gospodarstwo oko 150 morg. A Stolecki Skórcz pow. Starogard (Pomorze). (16930)

Wilk

9 miesięczny ostry i czujny na sprzedaż. Mazowiecka 29 II p. (17222)

9 koni

robotczych wybrakowanych i nadliczbowych sortu Dominum Nieciszewo p. Pruszcz pow. bydgoski. (17223)

Powóz a

kryta na sprzedaż. Piękna nr. 1. (17052)

Rower

męski prawie nowy na sprzedaż za 130 zł ul. Wysoka 26 (17248)

Klacz

7-letnia, 1,65 wysoka zdrowa i dobrze ciągnąca na sprzedaż J. Tetzlaff, Kruszyn Krański poczta Ciele (17218)

Pianino

czarne krzyżowe bardzo korzystnie na sprzedaż Gdzie? wskaże Dzien. Bydgoski. (17216)

Samochód

mały Adler z 2 siedziami, nadający się także do interesu 4/9 P. S. z wodnym chłodnikiem, z nowymi oponami, gotów do jazdy, korzystnie za 600 zł na sprzedaż (obejrz. u Bitzer, Styczek p. Brzoza. (17093)

Aparat

do spawania karbidem z latno do transportu, z przynależnościami i palnikami na sprzedaż bez konkurencji. Wielkopolska Fabryka wózków Dziecięcych, Sienkiewicza 20a. (17214)

Warsztaty

stolarskie, koszty do fornierowania, narzędzia i drzewo sprzedam, ulica Grunwaldzka 110 (17240)

Żniwiarki

sprzedam okazynie tanio, dogodne warunki zapłaty. Fabryka masyż, Domański, Bydgoszcz, Dworcowa 30a. (17151)

Tanio

do sprzedania dom piętrowy z ogrodem warzywno-owocowym na przedmieściu Szreterach Zarząd wolne mieszkanie 5 pokoi z kuchnią. Wiadomość: ul. Dworcowa 29 u właśc. Swiderskiego (17250)

Znaczk

pocztowe polskie i gdańskie, oczyszczone, w większej ilości okazynie na sprzedaż. Oferty pod „A. 4.” do Dzien. Bydgoskiego. (17157)

KUPNA

Kupię długie grube łodygi od gęsi, ul. Sniadeckich 45. Tel. 1821. (17213)

Poszukuje

piekarni celem przedzielenia ewent. do kupienia. Oferty do Dzien. Bydg. pod „300”. (17173)

Tylko

najtańszej kupuje meble tapicerskie jak również materace poduszkowe na raty długo terminowe w Hurtowni Tapicerskiej, Bydgoszcz, Mazowiecka 5 Uwaga: za robotę gwarantujemy. (1726)

Poszukuje

zaz. dzielnego czeladnika kolodziejskiego. Józef Mydlach, mistrz kolodziejski, Osie, pow. Świecie. (17159)

Poszukuje

zaz. dzielnego czeladnika kolodziejskiego. Józef Mydlach, mistrz kolodziejski, Osie, pow. Świecie. (17159)

Poszukuje

zaz. dzielnego czeladnika kolodziejskiego. Józef Mydlach, mistrz kolodziejski, Osie, pow. Świecie. (17159)

Poszukuje

zaz. dzielnego czeladnika kolodziejskiego. Józef Mydlach, mistrz kolodziejski, Osie, pow. Świecie. (17159)

Poszukuje

zaz. dzielnego czeladnika kolodziejskiego. Józef Mydlach, mistrz kolodziejski, Osie, pow. Świecie. (17159)

Poszukuje

zaz. dzielnego czeladnika kolodziejskiego. Józef Mydlach, mistrz kolodziejski, Osie, pow. Świecie. (17159)

Poszukuje

zaz. dzielnego czeladnika kolodziejskiego. Józef Mydlach, mistrz kolodziejski, Osie, pow. Świecie. (17159)

Poszukuje

zaz. dzielnego czeladnika kolodziejskiego. Józef Mydlach, mistrz kolodziejski, Osie, pow. Świecie. (17159)

Poszukuje

zaz. dzielnego czeladnika kolodziejskiego. Józef Mydlach, mistrz kolodziejski, Osie, pow. Świecie. (17159)

Poszukuje

zaz. dzielnego czeladnika kolodziejskiego. Józef Mydlach, mistrz kolodziejski, Osie, pow. Świecie. (17159)

Poszukuje

zaz. dzielnego czeladnika kolodziejskiego. Józef Mydlach, mistrz kolodziejski, Osie, pow. Świecie. (17159)

Kilka

brukarzy na stałą pracę poszukuje Walenty Grześkowiak, przedsiębiorstwo prac podziemnych, Podwałe 1. (17249)

Młodszy

czeladnik piekarski ma zamiar douczyć się cukiernictwa. Zgłoszenia pod „L. B.” do Dzien. Bydgoskiego. (17256)

Pisarza

podwózkowego, inteligentnego, dobrze puleconego z praktyką na majętność lub też starszego rolnika poszukuje. Pisemne zgłoszenia do Dom. Krapiewo, poczta Wierzbuchin. (16871)

Ekspedjentka

do składu rzeźniczego z dłuższą praktyką potrzebna zaraz lub od 1. 8. Drogowski, mistrz rzeźniczy, Inowrocław. Poznańska 1. (17145)

Poszukuje

trzeźwego szofera do doróżki (taxi). Przy doborze prowadzenia się ewent. wolne mieszkanie. Of. z odpisami świadectw pod „Taxa”. (17036)

Poszukuje

zaz. dzielnego czeladnika kolodziejskiego. Józef Mydlach, mistrz kolodziejski, Osie, pow. Świecie. (17159)

Poszukuje

zaz. dzielnego czeladnika kolodziejskiego. Józef Mydlach, mistrz kolodziejski, Osie, pow. Świecie. (17159)

Poszukuje

zaz. dzielnego czeladnika kolodziejskiego. Józef Mydlach, mistrz kolodziejski, Osie, pow. Świecie. (17159)

Poszukuje

zaz. dzielnego czeladnika kolodziejskiego. Józef Mydlach, mistrz kolodziejski, Osie, pow. Świecie. (17159)

Poszukuje

zaz. dzielnego czeladnika kolodziejskiego. Józef Mydlach, mistrz kolodziejski, Osie, pow. Świecie. (17159)

Poszukuje

zaz. dzielnego czeladnika kolodziejskiego. Józef Mydlach, mistrz kolodziejski, Osie, pow. Świecie. (17159)

Poszukuje

zaz. dzielnego czeladnika kolodziejskiego. Józef Mydlach, mistrz kolodziejski, Osie, pow. Świecie. (17159)

Poszukuje

zaz. dzielnego czeladnika kolodziejskiego. Józef Mydlach, mistrz kolodziejski, Osie, pow. Świecie. (17159)

Poszukuje

zaz. dzielnego czeladnika kolodziejskiego. Józef Mydlach, mistrz kolodziejski, Osie, pow. Świecie. (17159)

Poszukuje

zaz. dzielnego czeladnika kolodziejskiego. Józef Mydlach, mistrz kolodziejski, Osie, pow. Świecie. (17159)

Poszukuje

zaz. dzielnego czeladnika kolodziejskiego. Józef Mydlach, mistrz kolodziejski, Osie, pow. Świecie. (17159)

Poszukuje

zaz. dzielnego czeladnika kolodziejskiego. Józef Mydlach, mistrz kolodziejski, Osie, pow. Świecie. (17159)

Poszukuje

zaz. dzielnego czeladnika kolodziejskiego. Józef Mydlach, mistrz kolodziejski, Osie, pow. Świecie. (17159)

Ogrodnik

żonaty w średnim wieku ob. znany dobrze w ogrodnictwie, oranżerii szpalarni, drzewach i pszczelnictwie poszukuje posady z dnem 1. 10. 25. na Domnium. Oferty uprasza do Dzien. Bydg. pod „Ogrodnik”. (16683)

Panna

samotna intelig. z dobr. świad. poszukuje posady gospodyn, najchętniej do samotnego pana lub na wieś od 1. sierpnia. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Kresowianka”. (16925)

Marszałka

z roczną nauką poszukuje zaraz posady z wolnym utrzymaniem i małym wynagrodzeniem. Łask. oferty do Dzien. Bydgoskiego pod „P1”. (17225)

Zdolna

podręczna poszukuje zajęcia u krawca lub u krawcowej. Łask. zgł. ul. Chrobrego 15 III p. lewo. (17233)

Służąca

do wszelkiej pracy domowej potrzebna zaraz. Gdańska 102, skład. (17857)

Służąca

do wszystkiego potrzebna. Wiadomość Sniadeckich 29 w restauracji. (17558)

Uczennice

do szycia mogą się zaraz zająć. Garbary 24 parter prawo. (17275)

który

z pp. pracodawców zatrudniłby w siebie człowieka żonatę, uczciwego i sumiennego, będącego już dłuższy czas bez żadnego zajęcia. Ob. jak najprędzej. Łask. of. pod „Bez pracy” do adm. Dzien. Bydg. (16500)

LEKJE

Siódmioklasistka posiadająca specjalne polecenia (polski, łacina, matematyka) udzieli konrepcyj. Zgł. pod „loco” do Dzien. Bydg. (16813)

Udzielam

korrepcyj i przygotowanie do wszystkich klas. Zgłosz. się Dworcowa 94 I p. prawo między 10-11 i 3-5. (17932)

Pensjonat

de jeunes filles! Dziewczęta uczyszczające do szkół i panienki, które pragną się wydoskonalić w językach, literaturze, muzyce itd. przyjmują do mego pensjonatu Konwersacja francuskie, angielskie Adamska, długoletnia nauczycielka i wychowawczyni młodzieży Toruń, Sukiennicza 2 (17223)

Stenograficzny

Instytut Warszawa, Mokotowska 39 wyucza zainteresowane osoby (pł. ne, chętnie) listownie, bezpłatnie stenografii, celem rozpowszechnienia tejże. (1635)

Księgowości

korrepcyj lub rachunków kucielkich. kurs przyspieszony za 60 zł. udziela zawodowy profesor z akadem. wykształceniem handl. Tylko przez czas wakacji. Zapisy codz. pom. 11-1 i 6-7. Promenada 5 I p. (16959)

Buchalterji

wyuczają listownie kursa Sokolowicza, Warszawa Żorawia 42. Po ukończeniu - egzamin świadectwo. Żądajcie prospektów. (16873)

MIESZKANIA

Mieszkanie

3 pokojowe, wszelkie wygodny, odłam kupującemu kompletne urządzenie meblowe. Oferty pod „Zaraz” do Dzien. Bydg. (17239)

Poszukuje

mieszkanie 1 pokojowe z kuchnią. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. (16830a)

Pomieszkanie

3-5 pokoi poszukuje zaraz. Czyszczenie roczny placę z góry. Zgłoszenia pod „P. W.” do Dzien. Bydgoskiego. (17101)

2 pokoje

i kuchnia do wydzierżawienia zaraz. Wawrzyniaka 2. (17024a)

Kto

odda pomieszkanie 3-5 pokoi, oddam nowy serwis na 13 osób 105 części wartości 1300 złotych Łask. of. do Dzien. Bydg. pod „Serwis”. (17231)



Klementyna Waszakówna

ukochana córka Józefa i Marty z domu Surma

opatrzona św. Sakramentami zgasła w wieku lat 16 po krótkich lecz ciężkich cierpieniach dnia 17 lipca br. o godzinie 12³⁵, pozostawiając w nieutulonym żalu rozpaczonych bliskich.

Eksportacja zwłok z Zakładu św. Florjana w Bydgoszczy, przw ul. św. Florjana odbędzie się dnia 19 lipca br. o godz. 3-iej po południu na Nowy cmentarz, na którą zapraszają krewnych przyjaciół i znajomych

Rodzice i rodzeństwo.

Kto by

z zacnego obywatelstwa dopomógł młodej osobie, która znajduje się w krytycznej sytuacji wyszukania jakiegokolwiek posady, dziedzina jej i miejscowość, bez różnicy gdzie, zaco bardzo wdzięczną będzie. Posiada bardzo dobre świadectwa biurowe. Łask. zgl. uprasza pod „H. H.“ do Dzien. Bydg (17284)

Poszukuję

2-3 tysięcy złotych, za dobrą gwarancją wekslową lub podwójny dobry zastaw jako pożyczkę na 3 miesiące za dobrem oprocentowaniem. Of. pod „N. A. S. 88“ do Dz. Bydg. (17191)

Sposobność!

Na wino owocowe sprzedaje flaszki (balony) na litr 50-60b tanio. Gdzie? wskaze Dzien. Bydg (16863)

Dnia 18 b. m. o godzinie 3 rano zasnęła w Bogu opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach moja droga żona, nasza najukochańsza cioteczka, siostra i bratowa

s. p.
z Gutorskich

Franciszka Wolska

przeżywszy lat 69.

Za wszystkich ciężko strapiony **mąż.**

Wudzyń, dnia 18. 7. 25.

Eksportacja zwłok odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 bm. o godzinie 6-tej po południu z domu żałoby, pogrzeb nazajutrz o godz. 10-tej przed południem. 17283) Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Tresura psów!

W niedzielę, dnia 19 b. m. od godz. 4-7 po poł. odbędzie się (17235)

popisy tresowanych psów oraz psów początkujących, na które szanownych lubowników psów niniejszem uprzejmie zapraszam. Popisy będą bardzo zajmujące. Wstęp 30 gr.; dla dzieci 15 gr. Właśc. Franciszek Buda, wielka hodowla i tresura psów, Bydgoszcz-Wilczak za 5-tą Służą.

Siana

dla koni

kilka set centnarów kupimy (17287)

POLONIA, Sp. Sp. Bydgoszcz. ulica Zduny 3.

Ogród Rajski

ulica Grodzka nr. 12-13
Telefon 75

znakomite obiady

Dziennie koncert artystyczny.

Dwa dobre

konie robocze na sprzedaż. (17339)

Cegielnia Stow. Mech. Wilczak, ulica Jary 1

Hotel

pierwszorzędny z restauracją, salą i 22 pokojach gościnnych w mieście 12000 mieszkańców natychmiast odstąpię w dzierżawę. Do przejęcia potrzeba około 8000 do 10000 zł. Oferty do „P.A.R.“, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 72 pod „8000“. (17204)

Krawczyn

do maszyn elektrycznych i do prac ręcznych poszukuje natychmiast

Fabryka konfekcji męskiej „INDUSTRIA“, Bydgoszcz. (17311 ul. Kujawska 105-106.

6000 złotych

na 3-4 miesięcy za wysokim procentem poszukuję. Gwarancja całe niewzruszone zniwo z 700 mórg i dom w mieście. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Pożyczka“ (17288)

8000 zł. kaucji

za stawieniem powyższej kaucji przyjmę posadę w Banku lub innym przedsiębiorstwie, wzgl wstąpię jako czynny wspólnik, liczę lat 28 Zgl. do Dzien. Bydg. pod „N. W. 20“. (17261)

Farby, lakiery, pokost, terpentynę, klej, szlemkredę i pendzle

poleca korzystnie hurtownie i detalicznie.

J. Komosiński, Gdańska 71
Telefon 3-17. (17345)

Kupujemy:

warsztat stolarski suche olszowe rolki 8-15 cm. grabowe szczapy brzożowe bale 2 1/2 - 3 cale sosnowe „ 2 1/2 i 3 cale

ALBERT BEHRING T. z o. o. Fabryka obuwia Św. Trójcy 22. Telefon 307. 17139

Wielka

17275

wyprzedaż posezonowa

od 20 lipca b. r.

Dotąd niebywałe = niskie ceny =

Dotąd niebywałe = niskie ceny =

Prosimy skorzystać z nadwyczałnej okazji, jedynej w roku.

- Bluzki zefirowe w paseczki, do prania, z mocnego materiału zł 1.90
- Bluzki frykofynowe modne fasony w rozmaitych kolorach zł 4.90
- Bluzki woalowe z najlepszego szwajcarsk. woalu, przybrane haftem i mereżką . . zł 8.75
- Suknie domowe ciemny materiał mocny, w drobne paseczki, do prania zł 3.90
- Suknie Froffe w ładne kolorowe pasy, do prania, bardzo praktyczne na lato . . zł 14.90
- Kostjumy Froffe w różne kolorowe pasy lub kraty do prania, wszystkie wielkości zł 14.90
- Suknie woalowe z najlepszego szwajcarsk. woalu, deseniowe, ładne fasony zł 14.90
- Plaszcze damskie z wełnianego materiału niezbędne w podróżach i w mieście . . zł 22.00
- Kostjumy damskie z prakt. angielskiego materiału, ładne fasony, wszystkie wielk. zł 36.00
- Ubrania męskie z ang. materiału, solidne odrobienie zł 18.00
- Ubrania męskie solidn. materiału, bardzo praktyczne w noszeniu zł 19.50
- Ubrania męskie gabardynowe, eleganckie fasony, pierwszorzędne odrobienie . . . zł 59.00
- Plaszcze męskie z mocnego angielskiego materiału, ładne fasony zł 47.50
- Kapelusze męskie z bardzo dobrego filcu, w rozmaitych modnych kolorach zł 7.25 5.90
- Japon jedwabny na suknie, w rozmaitych ładnych kolorach zł 5.50
- Jedwab surowy bardzo mocny, na suknie w wielkim wyborze zł 8.75
- Mesalina czysto jedwabna na suknie . . zł 8.75
- Fulary francuskie w piękne desenia, czysty jedwab zł 9.75

Wielki wybór.

CHUDZIŃSKI i MACIEJEWSKI

BYDGOSZCZ, Gdańska róg Dworcowej.

Baczność!

Baczność!

Ważne dla Bydgoszczy i okolicy!

W czwartek d. 23-go bm. o godz. 11 1/2 przed poł. nastąpi otwarcie naszego bogato zaopatrzonego

Domu Handlowego Konfekcji - Bielizny - Bławatów

Długoletnia praktyka i stosunki w kołach przemysłowych tej branży pozwalają nam zaspokoić nawet najwybredniejsze wymagania.

ED. SCHOEN i S-ka

Stary Rynek 7. BYDGOSZCZ Tel. 768. 187.

Usługa fachowa. (17310) Ceny konkurencyjne.

Plachty żniwne Samochody!

17176) poleca

K. RADOSZEWSKI i S-KA.

Fabryka worków i planów Inowrocław, Dworcowa 6-7, tel. 309.

Nowoczesne warsztaty reparacyjne samochodów i motoocykli

Obsługa pod gwarancją skora i rzetelna.

Niewitecki - Auto

właśc. Stefan Niewitecki Bydgoszcz, ul. Gdańska 59. Telefon 628.

Poszukuje się natychmiast lub później an posadę stałą i dobrze opłaconą

dysponenta-buchaltera (ki)

perfekt w książkowości amerykańskiej i zestawieniu bilansu, władającego językiem polskim i niemieckim. Reflektuje się na li tylko sily, które są zdolne samodzielnie dysponować i w razie potrzeby szefa zastępować.

Oferty z podaniem referencji, odpisami świadectw i pretensji prosimy skierować:

Hurtownia skór surowych i garbowan. Edwin Balcerowicz i Ska, Grudziądz ul. Mickiewicza 25. (17160)

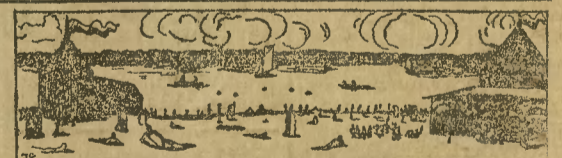
prawdziwy

winny OCET Kühnego

w butelkach i sładkach — jako też Musztardę Kühnego poleca tylko dla odsprzedających ze składnicy tutejszej

Juljan Król, Bydgoszcz Nowy Rynek nr. 11.

(Fa. Kühne wyrabia od roku 1792 specjalnie I. a winny ocet). (17262)



Letnisko kąpielowe Brzozy

W każdą niedzielę i czwartek

KONCERT

Odjazd autobusów przw kościele Klarysek kursują co 1 godzinę. Odjazd pociągów z Bydgoszczy o godz 6³⁰, 10⁴⁰, 12⁵⁵, 14⁴⁰, 19⁴⁵, i 20⁰⁵ Odjazd z Brzozy o godz. 18⁰⁰, 20⁴⁵, 22⁰⁵ Powózki na stacji Brzoza.

Czytałeś „Trylogię“?

Znasz „Quo vadis“?

Dajże teraz grosz na pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy